

Łąka (tom)



BOLESŁAW LEŚMIAN

Łąka (tom)

[Dedykacja]

Eugeniuszowi Śmiarowskiemu¹ poświęcam

W zwiewnych nurtach kostrzewy (cykl)

Topielec

W zwiewnych nurtach kostrzewy², na leśnej polanie,
Gdzie się las upodobia łące niespodzianie³,
Leżą zwłoki wędrowca, zbędne sobie zwłoki.
Przewędrował świat cały z obłoków w obłoki,
Aż nagle w niecierpliwej zapragnął żalobie
Zwiedzić duchem na przelaj⁴ zieleni samą w sobie.
Wówczas demon zieleni wszechleśnym⁵ powiewem
Ogarnął go, gdy w drodze przystanął pod drzewem,
I wabił nieustannych rozkwitów pośpiechem,
I nęcił ust zdyszanych tajemnym bezśmiechem,
I czarował zniszczotą⁶ wonnych niedowcieleń,
I kuśił coraz głębiej — w tę zieleni, w tę zieleni!
A on biegł wybrzeżami coraz innych światów,
Odczłowieczając duszę i oddech wśród kwiatów,
Aż zabrął w takich jagód rozdzwonięte dzbany,
W taką zamroc⁷ paproci, w takich cisz kurhany⁸,
W taki bezświat zarośli, w taki bezbrzask⁹ głuchy,
W takich szumów ostatnie kędyś¹⁰ zawieruchy,

Śmierć, Las, Los, Grób,
Trup, Życie jako wędrówka

Kuszenie, Czary

Cisza, Los, Trup

¹Śmiarowski, Eugeniusz (1878–1932) — prawnik i polityk, poseł na Sejm I kadencji w II RP, członek Centralnego Komitetu Narodowego w Warszawie. [przypis edytorski]

²kostrzewa — roślina z rodziny wiechlinowatych, potocznie bywa określana jako wysoka trawa, biologia rozróżnia ok. 650 gatunków zasiedlających całą strefę umiarkowaną Ziemi i tworzących wspólnie rząd kostrzewy (łac. *Festuca*). Bolesław Leśmian pisząc o *zwiewnych nurtach kostrzewy*, wskazuje, że powierzchnia porośniętej kostrzewą łąki porusza się na wietrze w sposób przywodzący na myśl powierzchnię wody. [przypis edytorski]

³niespodzianie — niespodziewanie. [przypis edytorski]

⁴na przelaj — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

⁵wszechleśny — obejmujący cały las. [przypis edytorski]

⁶zniszczoła — zniszczenie. [przypis edytorski]

⁷zamroc — mrok. [przypis edytorski]

⁸kurhan — dawny grobowiec w formie wzgórza. [przypis edytorski]

⁹bezbrzask (neol.) — ciemność. [przypis edytorski]

¹⁰kędyś (daw.) — gdzieś. [przypis edytorski]

Że leży oto martwy w stu wiosen bezdeni¹¹,
Cienisty, jak bór w borze — topielec zieleni.

Gwiazdy

Tej nocy niebo w dreszczach od gwiazd mrugawicy¹²
Kołysało swój bezmiar w sąsiednie bezmiary,
To w próżnię swe radosne unosząc pożary,
To zbliżając je znowu ku mojej żrenicy.

Niebo, Gwiazda

Patrzę, niby przez nagły w mej ślepotcie wyłom,
A światy roziskrzzone — zaledwo¹³ na mgnienie
Odsłaniają mym oczom, jak nieba mogiłam,
Dalekie, zatajone w srebrze ukwiecenie.

Odsłaniają swe jary¹⁴, wzgórze i parowy¹⁵,
Już z jednego szum borów płonących dolata¹⁶,
Z drugiego — cisza grobów, a z trzeciego świata —
Krzyk o pomoc i zawiew południa lipcowy.

Zasłuchany, wpatrzony stoję tak do świtu,
Aż niebo wron zbudzonych przesłoni gromada,
Gwiazdy giną w jaśnistych¹⁷ roztopach błękitu,
I gąszcz rosy na rzęsach zbłyskanych osiada.

Sen, Natura

Skroń znużoną pochylam do stogu na łące,
Garścią rozćwierkanego rojem świerszczów¹⁸ siana
Rzeźwię¹⁹ oczy, smugami gwiazd jeszcze gorące,
I do snu odnialego²⁰ padam na kolana.

I śni mi się, i trwogą uderza do głowy
Krzyk o pomoc i zawiew południa lipcowy.

¹¹bezden — otchłań, przestrzeń bez dna. [przypis edytorski]

¹²mrugawica (neol.) — ciągłe mruganie, błyskanie wielu punktów. [przypis edytorski]

¹³zaledwo (przestarz.) — zaledwie. [przypis edytorski]

¹⁴jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

¹⁵parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

¹⁶dolatać — dziś: dolatywać; popr. forma 3. os. lp cz.ter.: dolatuje. [przypis edytorski]

¹⁷jaśnisty (gw.) — świecący, błyszczący. [przypis edytorski]

¹⁸świerszczów — dziś częstsza forma D. lm: świerszczy. [przypis edytorski]

¹⁹rzeźwić — orzeźwiać, odświeżać, rozbudzać. [przypis edytorski]

²⁰odniały — rozpromieniony dziennym światłem. [przypis edytorski]

BOLESŁAW LEŚMIAN

Odjazd

BOLESŁAW LEŚMIAN

Wieczór

W polu

Dwoje nas w ciszy polnego zakątka.
Strumień na oślepu ku słońcu się pali,
W liściu, co trafił na krzywy prąd fali,
Wirując, płynie szafirowa łąka²¹.

Natura, Rośliny, Pokusa

Nadbrzeżna trawa, zwisając, potrąca
O swe odbicie zsiwiałą kończyną,
Do której ślimak, pęczniąc z gorąca,
Przysklepił muszlę swym ciałem i śliną.

W przerzutnym²² płasie znikliwsza²³ od strzały
Płotka²⁴ się czasem zasrebrzy na mgnienie.
Pod wodą — spojrzysz! — prześwieca piach biały
I mchem ruchliwym brodate kamienie.

Czemu ci głowa na dłonie opadła?
To — pachnie trawa i ten piach pod wodą —
To — wód, polśnione smugami, zwierciadła
Parują ciszą, blaskiem i ochłodą.

Tych kilku dębów ponad brzegiem liście,
Podziurawione i przeżarte chciwie
Przez gąsienice, trwają tak przejrzyste
Nad własnym cieniem, co utkwiał w pokrzywie.

Z tej tu pokrzywy czar dębowych cieni
Zgarnę ku piersiom, co na słońce dyszą,
Ustami dotknę bezmiernej zieleni,
Stęsknionej do mnie swym sokiem i ciszą.

Do kwiatów przywrę rozpalone czoło,
Wysłucham się w bąki grające i brzmiki²⁵,
I będę patrzył²⁶, jak lepkie gwoździki
Wśród jaskrów²⁷ lśniąco ociekają smołą.

²¹łąka — zielonkawy lub niebieskawy owad żyjący przy brzegu wód. [przypis edytorski]

²²przerzutny — zmieniający często miejsce. [przypis edytorski]

²³znikliwy — łatwo znikający, ulotny. [przypis edytorski]

²⁴płotka — drobna, srebrno-biała ryba z czerwonymi płetwami. [przypis edytorski]

²⁵brzmik — gatunek trzmiela. [przypis edytorski]

²⁶patrzył — dziś popr. forma 1 os. lp: patrzył. [przypis edytorski]

²⁷jaskier — niewielka roślina o drobnych kwiatach w kolorze żółtym, białym, czerwonym lub innym, występująca na podmokłych terenach. [przypis edytorski]

I będę patrzył, jak maki i szczawie
Mdleją, ciał naszych odurzone wonią,
I będę wodził twoją białą dłonią
Po wielkiej trawie, nieznanej nam trawie.

Erotyzm

Tęcza

Słuchać go było, jak po młodym życie
Biegł coraz śpieszniej — ciepły deszcz majowy,
Zbryzgany słońcem, co przez obłok płowy²⁸
Wzdłuż mu kropliste rozwidniało nicie²⁹.

Deszcz, Natura

Pyląc, uderzył w piach drogi spróchniały,
Poszperał w krzaku, co lśniąć, się kołysze,
Strącił liść z wierzby, przyciemnił głaz biały
I ustał, w nagłą zasluchany ciszę.

Teraz mu patrzeć, jak wierzchem obłoku
Tęcza, bezmiary objawszy, rozkwita,
Poprzerywana i niecałkowita,
Jakby się śniła zmrużonemu oku.

Tęsknota, Kondycja ludzka

Aż luźne znikąd jednocząc migoty³⁰,
Nagłą zawisa ponad światem bramą,
By ci przypomnieć, że zawsze tak samo
Trwasz w każdym miejscu u wnijscia³¹ tęsknoty.

By ci przypomnieć, żeś z duszą, snem zzartą,
Wpatrzony w bezmiar, wsłuchany w swe dreszcze,
Wszedł do tych światów przez bramę rozwartą,
Co się za tobą nie zamknęła jeszcze.

Śmierć, Życie snem

Koń

Koniu krzywy, koniu siwy,
Ozdobiony łaćchem grzywy,
Kocham zawiew zmydlonych twym potem rzemieni
I oddech, juchą³² parnej dymiący zieleni.

Zapach
Koni

Łeb kościaty, ale krewki,
Z wargą miękka, jak pierś dziewczki,
Przewieś mi poprzez ramię w rzewną bezrobotę³³,
Bym twarzą prężnej szyi wyczuwał ciągotę³⁴.

Koniu smutny aż do śmierci
Z białą pręgą lejc³⁵ na szerci³⁶,

Gospodarz, Gość, Przyjaźń

²⁸płowy — tu: jasny; szarozółtawy. [przypis edytorski]

²⁹nicie — dziś popr. forma B. Im rzecz. *nić*: nici. [przypis edytorski]

³⁰migot — drgający blask. [przypis edytorski]

³¹wnijscie (daw.) — wejście. [przypis edytorski]

³²jucha — krew. [przypis edytorski]

³³bezrobota (neol.) — brak pracy. [przypis edytorski]

³⁴ciągota (rzad.) — dreszcze. [przypis edytorski]

Zaprzyjaźnij się ze mną, jak to czynisz z wołem,
Wejdź do mojej chałupy, siądź razem za stołem.

Dam ci wody z mego dzbana,
Dam ci cukru, dam ci siana,
Dam bryłę szczerzej soli, gień³⁷ świeżego chleba
I przez okno otwarte przychylę ci nieba.

Nie sę³⁸ oczu brwi sitowiem,
Powiem tobie, wszystko powiem!
A gdy noc już nastanie, pozamykam dźwierze³⁹
I wspólnie odmówimy wieczorne pacierze.

Stodoła

Tyś całował dziewczynę, lecz kto biel jej ciała
Poróżowił na wargach, by cię całowała?

Pocałunek

Tyś topolom na drogę cień rzucać pozwolił,
Ale kto je tak bardzo w niebo roztopolił?

Drzewo

Tyś pociosał stodołę w cztery dni bez mała⁴⁰,
Ale kto ją stodolił, by — czym jest — wiedziała?

Stodoliła ją pewno ta Majka stodalna,
Do połowy — przydrożna, od połowy — polna.

Ze stu światów na przedświat⁴¹ wyszła sama jedna
I patrzyła w to zboże, co szumi ode dna.

Wśród georginij

Wśród georginij⁴² — brzęczenie os.
Twojeż to kroki? Twójże głos?
To — koniec lata, jeden z tych dni,
Gdy słońce blednie, a ogród lśni.

Natura, Kwiaty, Lato,
Sielanka

To chory pólśen znużonych drzew.
Odwróć swe oczy, ucisz swój śpiew!
To — spija rosę ostatni znój —
To — w cieniu twoim cień spoczął mój.

³⁵lejć — dziś popr. forma D. lm: lejców. [przypis edytorski]

³⁶szereć — sierść. [przypis edytorski]

³⁷gien (gw.) — duża kromka, pajda. [przypis edytorski]

³⁸sepic (daw.) — zaciemniać. [przypis edytorski]

³⁹dźwierze (daw.) — drzwi. [przypis edytorski]

⁴⁰bez mała — niemal, prawie. [przypis edytorski]

⁴¹przedświat (poet.) — to, co było przed światem. [przypis edytorski]

⁴²georginia a. dalia — roślina ogrodowa o dużych kwiatach, kwitnąca pod koniec lata, istnieje kilkadziesiąt gatunków o kwiatach różnych kolorów, rozmiarów i z różną liczbą płatków, została sprowadzona do Europy z Meksyku; dziś częstsza forma D. lm: georginii. [przypis edytorski]

Pierwszy deszcz

Pierwsza z brzękiem zbudziła się mucha,
Pierwsze liście powypelzły z drzew,
I deszcz pierwszy wdudnia mi do ucha
Rozegrzmiały w błyskawicach śpiew.

Mucha

Deszcz

Tego śpiewu zgruch i rozgruch długi
Któż by pojął, któż pochwyliłby?
Rozbrykane, rozwierzgane strugi
Miażdżą o ziem pluskające łby.

Już przy ziemi wrzask ich zaumiera⁴³,
A po niebie jeszcze dalej gna!
Chmura oścież w wszechświat się rozdziera,
Nie ma za nią kresu ani dna!

Niebo, Obłok

Słońce, w szyby łzawiejąc odłdzone⁴⁴,
Po podłodze złoty wzburza łan,
I odbicia okien rozmnożone
Wprawia w kurze zrucho miałych ścian.

Słońce

Ktoś rozepchnął furtę w mym ogrodzie,
Aż z odwrzaskiem runęła na błon!
Nie wiem, kto to — lecz w porannym chłodzie
Błogosławię niewiadomą dłoń.

[Oto słońce przenika światłem bór daleki...]

Oto słońce przenika światłem bór daleki,
Sosnom z nieba podając tajny znak wieczoru.
Oto sosny splonęły, jakby w głębiach boru
Nagle coś szkarłatnego stało się na wieki!

Światło, Natura, Las,

Wieczór, Tajemnica, Słońce

Zwabiony owym znakiem, biegnę tam niezwłocznie,
Aby zawczasu jeszcze, nim wpłynę w noc ciemną,
Zastać na nikłym trwaniu i sprawdzić naocznie
To właśnie, co już drzewa widziały przede mną.

Wiosna

Młode jeszcze gałęzie tęzą się pokrótce
W zielonej, pniom dla znaku przydanej obwódce.
Kwiaty, kształt swój półsennie zgadując zawczasu,
Nikłym pakiem wkraczają w nieznana głąb lasu.
W dali — postrach na wróble przesadnie rękaty

Drzewo

Wiosna

Kwiaty, Las

⁴³zaumierać (daw.) — zamierać, obumierać. [przypis edytorski]

⁴⁴odłdżony — zasnuty kroplami deszczu. [przypis edytorski]

Z zeszłorocznym rozpędem chyli się we światy,
 Jakby chciał paść w ramiona pobliskiej cierpiałki⁴⁵,
 Co naprzeciw cień w skrócie rzuca w piasek miałki.
 W obłoku — obłok drugi napuszyście⁴⁶ płonie.
 Wróbel łeb zaprzepaszcza w swych skrzydeł osłonie,
 Jak gdyby nasłuchiwał, co mu dzwoni w sercu?
 Świat, zda się, dziś nam nastał, a na pola szczercu⁴⁷,
 Gdzie zieleni swym wyrojem omglila rozłogi⁴⁸,
 Bocian, pod prostym kątem załamując nogi
 I dziób dzierżąc wzdłuż piersi dogodnie, jak cybuch⁴⁹,
 Kroczy donikąd, w słońca zapatrzonej wybuch,
 Co skrzy się, że go okiem zgarnąć niepodobna⁵⁰,
 We wszystkich rosach naraz i w każdej z osobna.

Ptak, Natura

Przyśpiew

Wkosmacona w kwiat płytki,
 Łeb ująwszy w dwie chwytki,
 Pszczola, nim ją porwie lot,
 W słońcu myje się, jak kot —
 I do naga z odwianych⁵¹ skrzydeł się rozbiera.
 Łada powiew — łada
 Płoszy wróbli stada,
 I psi rumian⁵² kreśli cień
 Ten sam niemal, co dzień w dzień,
 I żuk brzuchem w niebiosy złudnie zaumiera⁵³.

Natura

Staw obłokiem żegluję,
 Młyn mu kołem ojcuje,
 Spoza lasu szumi las,
 Spoza czasu szemrze czas,
 Droga roztopolona⁵⁴ śni się nie do końca...
 Utrudą⁵⁵ żałobny
 Koń, dozgonnie ksobny⁵⁶,
 Zaniepatrzył się na wóz,
 Przymknął oczy w cieniu brzóz
 I krótkim kaszlem dudni, jak kobza⁵⁷, do słońca.

Las, Czas, Sen

Niech się dłuży cień ławy,
 Niech wypoczną w nim trawy!
 Z łbem na łapie chudy pies
 Śpi po łapy owej kres,

Pies, Sen

⁴⁵cierpiałka (daw.) — przydrożny krzyż. [przypis edytorski]

⁴⁶napuszysty (przestarz.) — napuszony. [przypis edytorski]

⁴⁷szczerczec — pustkowie. [przypis edytorski]

⁴⁸rozłóg — otwarta przestrzeń. [przypis edytorski]

⁴⁹cybuch — część fajki. [przypis edytorski]

⁵⁰niepodobna — nie można. [przypis edytorski]

⁵¹odwiany — odsunięty przez powietrze. [przypis edytorski]

⁵²rumian psi — roślina polna o pierzastych liściach oraz białych lub żółtych kwiatach w formie koszyzków. [przypis edytorski]

⁵³zaumierać (daw.) — zamierać, obumierać. [przypis edytorski]

⁵⁴roztopolony (neol.) — otoczony topolami. [przypis edytorski]

⁵⁵utruda — zmęczenie, trud. [przypis edytorski]

⁵⁶ksobny — idący ku sobie. [przypis edytorski]

⁵⁷kobza — ludowy instrument muzyczny, przypominający dudy. [przypis edytorski]

Jakby na niej się świata kończyło bezdroże.
Ziele w jarze⁵⁸, ziele!
Skąd twoje wesele⁵⁹?
Niech się wzмага wiew⁶⁰ i żar,
Niech się wzмага bór i jar,
I to wszystko, co jeszcze, prócz nich, stać się może!

Fala

Niepostrzeżenie w morza urasta głębinie
Fala, która w niebiosach szuka dla się⁶¹ tronu.
Niepochwytna⁶² dla oka w narodzin godzinie,
Olbrzymieje⁶³ tym śpieszniej, im bliższa jest zgonu.

Cicha bywa, gdy zbiera nad sióstr zmarłych tłumem,
Aż załame się w miejscu, gdzie się skędzierzawi⁶⁴,
Wówczas, wężąc śmierć spodem, burzy się i wrzawi⁶⁵,
I uderza o brzegi swym pośmiertnym szumem.

I z tym szumem, malejąc, pada na kolana,
I na ląd swe pozgonne⁶⁶ wysypuje śniegi.
Czy zaszumisz po śmierci, duszo przewezbrana⁶⁷?
Czy uderzysz raz jeszcze o znajome brzegi?

Wiatrak

Piętrząc się nad ugorów⁶⁸ chętną mu równiną,
Wiatrak, na wszystkie wokół odsłonięty światy,
Poskrzypuje drewnianą w tańcu krynoliną⁶⁹,
A na trawę, jak diabeł, miota cień rogaty.

Wędrowcze, w jednym miejscu zatkwiony⁷⁰ kosturem⁷¹,
Co znaczą twoje wstrząsy i nagłe podrygi?
Komu kłaniasz się wokół dębowym kapturem?
Z kim tak trafnie rozmawiasz na migi i śmigi⁷²?

Życie jako wędrówka,
Woda, Przemijanie

Odrodzenie, Bunt, Los,
Kondycja ludzka, Upadek

Życie jako wędrówka,
Przyroda nieożywiona,
Tajemnica

⁵⁸jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁵⁹wesele (daw.) — radość. [przypis edytorski]

⁶⁰wiew — podmuch. [przypis edytorski]

⁶¹dla się — dziś popr.: dla siebie. [przypis edytorski]

⁶²niepochwytny — nieuchwytny, trudny do złapania; tu: trudny do zobaczenia. [przypis edytorski]

⁶³olbrzymieć — znacznie rosnąć, stawać się olbrzymem. [przypis edytorski]

⁶⁴skędzierzawić się — poskręcać się, pozwijać się. [przypis edytorski]

⁶⁵wrzawić — podnosić zgłęb. [przypis edytorski]

⁶⁶pozgonny — pośmiertny. [przypis edytorski]

⁶⁷przewezbrany — przepełniony, zanadto wezbrany, bujny. [przypis edytorski]

⁶⁸ugór — pole od dawna nieuprawiane. [przypis edytorski]

⁶⁹krynolina — szeroka halka na metalowej obręczy, noszona pod suknią w XIX w. przez eleganckie damy. [przypis edytorski]

⁷⁰zatkwiony — dziś popr.: utkwiony. [przypis edytorski]

⁷¹kostur — kij, mało elegancka laska do podpierania się. [przypis edytorski]

⁷²śmiga — tu: skrzydło wiatraka. [przypis edytorski]

W co wierzysz? Kogo widzisz nad sobą w lazurze⁷³?
Gdybyś się uczłowieczył — jakie miałbyś lica⁷⁴?
Co za stwór się zataił w twej sękiej skórze?
Czym jesteś, oglądany przez duchy z księżycą?

[W ślad za górnym orszakiem ob- łoków przesuwanych...]

W ślad za górnym orszakiem obłoków przesuwanych,
Co kształty w miarę biegu odmieniają stale,
Światła chodzą po łące w odstępach nierównych,
Jakby wzajem o sobie nie wiedziały wcale.

Natura, Przyroda
nicożywiona

Nie wiadomo, co łąkę tak szerzy w bezmiary,
Czy ich zwierność, czy cichość, czy ruch, czy jasnota?
Czy raczej nieustanna tych cieniów pierzchota⁷⁵,
Co się kryją — spłoszone — w parowy⁷⁶ i jary⁷⁷?

Czekam, aż jedno z światel, skupionych na jaskrze⁷⁸,
Dotrze do mnie wraz z przerwą obłoków na niebie
I w pierś moją uderzy — i cały się zaskrzę,
I łące nagle drogę rozwidnię do siebie.

Droga, Światło

[W głąb podwórza świt przenika sen- nie...]

W głąb podwórza świt przenika sennie,
Słysząc bicie dwóch sprzecznych zegarów.
Na śmietniku skrzy się drogocennie
Potłuczonych resztką okularów.

Kiedy z rynny jaskółka wylata⁷⁹,
Mur w ślad za nią zda się rość⁸⁰ w obłoki!
Pod akacją już obce dla świata
Leżą szczura rozczochrane zwłoki.

Zwierzę, Śmierć,
Przemijanie

Dłoń dziewczęca z przeciwną dla psoty
Szkłem na ścian mych kwiciate⁸¹ obicie

Zabawa

⁷³lazur — niebo mające jasnoniebieski kolor, charakterystyczne dla słonecznej pogody. [przypis edytorski]

⁷⁴lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

⁷⁵pierzchota — ucieczka. [przypis edytorski]

⁷⁶parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

⁷⁷jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁷⁸jaskier — niewielka roślina o drobnych kwiatach w kolorze żółtym, białym, czerwonym lub innym, występująca na podmokłych terenach. [przypis edytorski]

⁷⁹wylatać (rzad.) — wylatywać. [przypis edytorski]

⁸⁰rość (daw.) — rosnąć. [przypis edytorski]

⁸¹kwiciaty — kwiecisty. [przypis edytorski]

Rzuca żywe, słoneczne pełgoty⁸²,
Którym lubię się przyglądać skrycie.

[Zapłoniona czereśnia, przez wróble opita...]

Zapłoniona czereśnia, przez wróble opita,
Skrzy bieliście⁸³ ku słońcu odziobaną pestę⁸⁴.
Korę, sokiem nabrzmiałą, żuk drasnął i przez tę
Drobną skazę żywicy płowa⁸⁵ kropla świta.

Kwiaty, Natura, Przemiana

Jeszcze pod zlewą⁸⁶ rosy obfitej niezwykle
Kwiat się wątły ugina i ziemi dosięga,
I młodych jeszcze mrówek cwałująca wstęga,
Zachowując kształt w biegu, różowieje nikle.

Jakaż radość bezbronna i z jakąż leż siłą
Wzbiera we mnie i serce obnaża na światy,
Gdy zaoczę⁸⁷ tej nocy narodzone kwiaty
W miejscu, gdzie jeszcze wczoraj tych kwiatów nie było!

Pieszczota

Ten pąk róży, co dobył zaledwo⁸⁸ pół skroni,
W uścisk liści od spodu tak czujnie ujęty!
Ten uśmiech, co się uczy i barwy, i woni —
Ten czar, co tym czaruje, że nierozwinięty!

Kwiaty

Na palcach doń⁸⁹ się zbliżam, by kroków odgłosy
Nie spłoszyły tej ciszy, w której trwa i rośnie,
I oczy przymykając, całuję zazdrośnie
Jedwab ciepły od słońca i mokry od rosy.

Cisza
Pocałunek

A po chwili, gdy dłonią muskając twe sploty,
Opodał tego pąka w cieniu drzew cię pieszczę,
Ustom moim dorzucam ślad twojej pieszczoty
Do smugi pocałunku, niestartego jeszcze.

⁸²*pełgota* — słaby, niekiedy gasnący blask. [przypis edytorski]

⁸³*bielisty* — białe. [przypis edytorski]

⁸⁴*pesta* — duża pestka. [przypis edytorski]

⁸⁵*płowy* — tu: jasny; szarżółtawy. [przypis edytorski]

⁸⁶*zlewa* (daw.) — ulewa. [przypis edytorski]

⁸⁷*zaoczyć* (rzad.) — zobaczyć. [przypis edytorski]

⁸⁸*zaledwo* (przestarz.) — zaledwie. [przypis edytorski]

⁸⁹*doń* — do niego. [przypis edytorski]

[Żuraw skrzypi za furtą ogrodu...]

Żuraw⁹⁰ skrzypi za furtą ogrodu,
Słońce skrzy się w zadrach płotu tak nieznosnie,
Z gęstwy płynie dech przyziemny chłodu,
Wilga gwizdże i dwugłośnie, i trójgłośnie.
Lubię dojrzeć ukradkiem
Kłos, co w kwiatach przypadkiem
Taki inny wzwyż rośnie.

Ogród, Sielanka, Natura

Z odrobiną słońca w rdzawej blasze
Popod⁹¹ klombem polewaczka⁹² leży pusta.
Zdaje mi się, że dmuchnięciem zgaszę
Złotą muchę, co uderza w moje usta.
Obłok, prosząc przez drzewa
Skry⁹³ ogniste, powiewa,
Jak płonąca w dal chusta.

Ta murawa, wychmarzona z rosy,
Mym się oczom tak narzuca, jak dziwota,
Skoro jabłko, zjedzone przez osy,
Wskaże mi ją, dzwoniąc w ziemię, jak pięść złota.
Wzrok zdziwiony nią pieszczę,
Jakbym nie znał jej jeszcze
Za dni mego żywota.

[O majowym poranku deszcz ciepły i przaśny...]

O majowym poranku deszcz ciepły i przaśny⁹⁴
Trafia w liście na oślep — prawie bezhałaśny.
Krople, spadłe i kurzu pociągnięte błoną,
Podskakują na piachu i wzajem się chłoną,
I wspólnie olbrzymiejąc⁹⁵, trwają same przez się,
Aż je ziemia powoli uszczupli i wessie.
Coraz mniej ich przybywa na drogi i łąny.
Już wygładza się strumień, deszczem pręgowany,
Już zza chmur, rozpostartych na kształt kruczych skrzydeł,
Słońce pęk wysztynionych ku ziemi promideł⁹⁶
Rozwachlarza⁹⁷ znieńcka i przez wyzior⁹⁸ w chmurze
Prześwitując, rozwidnia strojne brzoza wzgórze
I klin pola przygodny i pogrąża w złocie
Sad wiśniowy aż do dna wraz z wróblem na płocie,

Deszcz

Ziemia

Słońce, Ptak

⁹⁰żuraw — rodzaj prostej dźwigni umożliwiającej wyciąganie wiadrem wody ze studni. [przypis edytorski]

⁹¹popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

⁹²polewaczka (pot.) — konewka. [przypis edytorski]

⁹³skra — iskra. [przypis edytorski]

⁹⁴przaśny — niekwaśny, bez wyraźnego smaku. [przypis edytorski]

⁹⁵olbrzymieć — znacznie rosnąć, stawać się olbrzymem. [przypis edytorski]

⁹⁶promidło — promień. [przypis edytorski]

⁹⁷rozwachlarzać (poet.) — rozciągnąć na kształt wachlarza. [przypis edytorski]

⁹⁸wyzior — prześwit. [przypis edytorski]

Co, światłem zaskoczony, ćwierka wniebogłosy.
I lży jeszcze niestałej i ruchliwej rosy
Skrzą się tłumnie, u liści zawieszone brzegu,
I wzdłuż łądyg cwałują resztą swego biegu.
Motyl, któremu skrzydła posklejał miód słodki,
Na bakier⁹⁹ wpięty w kitę zachwianej tymotki¹⁰⁰,
Kołysze się w cudownym oczom bezukryciu,
Znacząc jakiś świat w świecie, jakieś życie w życiu,
I coś sobie wyznają dwa milczące znoje,
Dwa szczęścia niepojęte — i jego, i moje.

Motyl

BOLESŁAW LEŚMIAN

Pogoda

[Upalny ranek. Gwary i turkoty...]

Upalny ranek. Gwary i turkoty
Kończą się nagle u sztachet ogrodu,
Gdzie ławek cienie, wdumane w piach złoty,
Dają tym piachom czar głębi od spodu.

Lato

Zapatrzonemu w dal przed się¹⁰¹ bez końca
Reszta dorożki z plecami woźnicy,
Znikając nagle na rogu ulicy,
Odsłania szybę, zbłyskaną od słońca.

Pies mój, w ślad za mną idący niemrawie,
Znienacka wstrząsa kudłami swej grzywy
I pysk zadziera, i patrzy ciekawie
Na szyld, od wróbla szary i wrzaskliwy.

Pies

Jakaś wariatka męczeńsko uboga,
Słynna w zaułku na całe podwórze,
Wrzuca do skrzynki, strumniałej przy murze,
List, nieudolnie skreślony do Boga.

List

Przemiany

Tej nocy mrok był duszny i od żądy parny,
I chabry, rozwidnione suchą błyskawicą,
Przedostały się nagle do oczu tej sarny,
Co biegła w las, spłoszona obcą jej źrenicą —
A one, łeb jej modrząc¹⁰², mknęły po sarniemu
I chciwie zaglądały w świat po chabrowemu.

Przemiana, Natura,
Rośliny, Zwierzęta, Noc

⁹⁹na bakier — na bok. [przypis edytorski]

¹⁰⁰tymotka — trawa o prostych źdźbłach, długich liściach i gęstym kwiatostanie. [przypis edytorski]

¹⁰¹przed się — dziś popr.: przed siebie. [przypis edytorski]

¹⁰²modrzyć (przestarz.) — farbować na niebiesko. [przypis edytorski]

Mak, sam siebie w śródpolnym wykrywszy bezbrzeżu,
Z wraskiem, który dla ucha nie był żadnym brzmieniem,
Przekrwawił się w koguta w purpurowym pierzu
I aż do krwi potrzasał szkarłatnym grzebieniem,
I piał w mrok, rozdzierając dziób, trwogą zatruty,
Aż mu zinał¹⁰³ prawdziwe odpiały koguty.

Dźwięk

A jęczmień, kłos pragnieniem zazłociwszy gęstem,
Nasrożył nagle złością zjatrzone ościory¹⁰⁴
I w złotego się jeża przemiałdżył ze chrzęstem,
I biegł, kłując po drodze ziół nikle zapory,
I skomlał, i na kwiaty boczył się i jeżył,
I nikt nigdy nie zgadnie, co czuł i co przeżył?

A ja — w jakiej swą duszę sparzyłem pokrzywie,
Że pomykam ukradkiem i na przełaj¹⁰⁵ miedzą?
I czemu kwiaty na mnie patrzą podejrzliwie?
Czy coś o mnie nocnego wbrew mej wiedzy — wiedzą?
Com czynił¹⁰⁶, że skroń dłońmi uciskam obiema?
Czym byłem owej nocy, której dziś już nie ma?

Ucieczka

Ballady

[Dedykacja]

Miriamowi

Gad

Szła z mlekiem w piersi w zielony sad,
Aż ją w olszynie zaskoczył gad.

Pożądanie, Ciało, Otchłań,
Wąż

Skrętami dławił, ujawszy wpół,
Od stóp do głowy pieścił i truł.

Uczył ją wspólnym namdlewać snem,
Pierś głaskać w dłonie porwanym łbem,

I od rozkoszy, trwalszej nad zgon,
Syczeć i wic się, i drgać, jak on.

Już me zwyczaje miłosne znasz,
Zwól¹⁰⁷, że przybiorę królewską twarz.

Przemiana

¹⁰³zinał (daw.) — z innego miejsca. [przypis edytorski]

¹⁰⁴ościory — pozostałe po wymłóceniu części wąsów ziaren jęczmienia. [przypis edytorski]

¹⁰⁵na przełaj — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

¹⁰⁶com czynił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co czynilem. [przypis edytorski]

¹⁰⁷zwolić (daw.) — pozwolić. [przypis edytorski]

Skarby dam tobie z podmorskich den,
Zacznie się jawa — skończy się sen!

Nie zrzucaj łuski, nie zmieniaj lic¹⁰⁸!
Nic mi nie trzeba i nie brak nic.

Lubię, gdy żądłem równasz mi brwi
I z wargi nadmiar wysysasz krwi,

Pożądanie, Ciało

I gdy się wijesz wzdłuż moich nóg,
Łbem uderzając o łoża próg.

Piersi ci chylę, jak z mlekiem dzban!
Nie żądam skarbów, nie pragnę zmian.

Słodką mi śliny węzowej treść —
Bądź nadal gadem i truj, i pieść!

Pożądanie, Otchłań

Róże

Ocknął się rycerz, snem zatrwożony,
Mówi po ciemku do swojej żony:
«Sen miałem, jakom zwykł¹⁰⁹,
Był tu, był tam — i znikł.

Sen, Mąż, Żona

Widziałem we śnie róże i róże,
I twoją siostrę, i noc w lazurze,
Tuż obok w sennych mgłach
Szedł ku niej na wprost gach¹¹⁰.

Spłyńże mi cicho, jak krew po nożu,
Do jej alkowy¹¹¹, by tuż przy łożu,
Co dźwiga ciała znój,
Sen sprawdzić mój — nie mój!»

Zwlekła się pani z leż¹¹² na kolana,
Z kolan powstała wyprostowana,
I poszła przed się¹¹³ w mrok,
Za krokiem głuszac¹¹⁴ krok.

Gdy do siostrzynej¹¹⁵ wnikał alkowy,
Szukała głowy obok jej głowy,
Obok lic¹¹⁶ — innych lic,
Lecz nie znalazła nic.

Ujrzała tylko róże i róże,
Wszystkie szkarłatne¹¹⁷ i bardzo duże,

¹⁰⁸*lico* (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

¹⁰⁹*jakom zwykł* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; znaczenie: jak zwykłem. [przypis edytorski]

¹¹⁰*gach* (daw., gw.) — kochanek. [przypis edytorski]

¹¹¹*alkowa* (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

¹¹²*leże* — poślanie; miejsce odpoczynku. [przypis edytorski]

¹¹³*przed się* — dziś popr.: przed siebie. [przypis edytorski]

¹¹⁴*głuszyć* — zagłuszać, tłumić dźwięk. [przypis edytorski]

¹¹⁵*siostrzyni* — siostrzany. [przypis edytorski]

¹¹⁶*lico* (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

¹¹⁷*szkarłatny* — ciemnoczerwony. [przypis edytorski]

Bo śpiąca, trwając wzdłuż,
Sen pasła jawą róż.

Upadła pani w mrok na kolana.
«Tak będę trudniej zowąd widziana!» —
Tamuje wonny dech,
Nocnych się bojąc ech.

Gdy północ wzmogła sny nieomyślne,
Słyszy stąpanie bose i pilne —
Ściągnęła czujne brwi:
Ktoś wręcz¹¹⁸ otworzył drzwi.

Na klęczkach pani wzroku natężyła¹¹⁹,
Na klęczkach widzi, że duch jej męża
Idzie, drzwi tłumiąc ruch —
Śpi ciało — czuwa duch!

Idzie ku śpiącej w ogień i burzę,
Pomiędzy róże, pomiędzy róże!
Od róż ją bierze wpół,
W uścisku zwał i skuł.

«Śpijmy oboje — i duch, i ciało,
Niech żadne nie wie, co się z nim działo!»
Przegina śpiącą wznak,
By docałować tak!

Nad ranem pani powraca błada.
«Czy śpisz, mój mężu?» — Nie odpowiada.
«Różami sen twój czuć!
O zbudź się, zbudź się, zbudź!»

Budzi się rycerz i w oczy pyta:
«Cóżś widziała¹²⁰, w mroku ukryta?
Czy mówić nie masz sił?
Byłże gach w łożu?» — «Był».

«Czy szedł ku śpiącej w ogień i burzę,
Pomiędzy róże, pomiędzy róże?
Czy przegiął białą wznak?» —
«Tak — szepcze pani — tak».

«A czyli¹²¹ widział ciebie, jak w mroku
Z dłonią na piersi, ze zgrozą w oku
Kłęczałaś, zgięta w łuk?» —
«Widział i on, i Bóg!»

Porwał się rycerz ze swej łożnicy¹²²:
«Uchyl, śnie złoty, złotej przyłbicy!
Jam jest¹²³! Poznajesz mnie?»
«Nie inny byłeś w śnie!»

Noc, Zdrada

Zdrada, Kochanek,
Morderstwo

¹¹⁸wręcz — ręcznie. [przypis edytorski]

¹¹⁹wzroku natężyła — popr.: wzrok natężyła. [przypis edytorski]

¹²⁰cóżś widziała — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co widziałaś. [przypis edytorski]

¹²¹czyli — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

¹²²łożnica (daw.) — duże łóżko. [przypis edytorski]

¹²³jam jest — dziś: ja jestem. [przypis edytorski]

«Spędzałem noce na sennej strawie,
Odtąd chcę żywą pieścić na jawie!» —
 «Już — szepcze pani — już
 Skonała wśród róż!

We śnie zabiłam ciało bezszumne,
Złożyć kazałam w podwójną trumnę,
 Dwie trumny — trzeci grób —
 Trudny z nią będzie ślub!»

A rycerz na to: «Zmarła za wcześnie!
Znowu ją muszę nawiedzać we śnie,
 Do trumien wkroczyć dwóch
 Ja — pan, ja — sen, ja — duch!»

Ballada dziadowska

Postukiwał dziadyga o ziem¹²⁴ kulą drewnianą,
Miał ci nogę obciętą aż po samo kolano.

Ciało, Kaleka

Szedł skądkolwiek gdziekolwiek — byle zażyć wywczasu¹²⁵,
Nad brzegami strumienia stanął tyłem do lasu.

Stał i patrzył¹²⁶ tym białkiem, co w nim pełno czerwieni,
Oj da-dana, da-dana! — jak się strumień strumieni!

Wychynęła¹²⁷ z głębin rusałczana dziewczyna¹²⁸,
Obryzgała mu ślepie, aż przymarszczył pół lica¹²⁹.

Bogini

Nie wiedziała, jak pieścić — nie wiedziała, jak nęcić?
Jakim śmiechem pośmieszyć, jakim smutkiem posmęcić?

Kuszenie, Podstęp

Wytrzeszczyła nań¹³⁰ oczy — szmaragdowe płoszydła¹³¹ —
I objęła za nogi — pokuśnica¹³² obrzydła.

Całowała uczenie, i lechtliwie, i czule,
Oj da-dana, da-dana! — tę drewnianą, tę kulę!

Parskał śmiechem dziadyga w kark pokłękł¹³³ ułudy,
Aż przysiadł na trawie, jakby tańczył przysiudy¹³⁴.

Aż mu trzęsła się broda i dwie wargi u gęby,
Aż się kulą obijał o perłowe jej zęby!

«Czemuż jeno¹³⁵ całujesz moją kłodę stroskaną?
Czemuż dziada pomijasz aż po samo kolano?

¹²⁴ziem (daw.) — dziś popr.: ziemia. [przypis edytorski]

¹²⁵wywczas — odpoczynek, urlop. [przypis edytorski]

¹²⁶patrzył — dziś popr. forma 3 os. lp cz.przesz.: patrzył. [przypis edytorski]

¹²⁷wychynąć — tu: ukazać się na powierzchni. [przypis edytorski]

¹²⁸dziewczyca — dziewczyna. [przypis edytorski]

¹²⁹lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

¹³⁰nań — na niego. [przypis edytorski]

¹³¹płoszydło (neol.) — coś, co straszy. [przypis edytorski]

¹³²pokuśnica — ta, która kusi. [przypis edytorski]

¹³³pokłękły — klęczący. [przypis edytorski]

¹³⁴przysiud — przysiad, figura taneczna. [przypis edytorski]

¹³⁵jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

Za wysokie snadź¹³⁶ progi dla czarciego nasienia¹³⁷,
Ty, wymoczku rusalny — ty, chorobo strumienia!

Pieszczotami to drewno chcesz pokusić do grzechu?
Oj da-dana, da-dana! — umrę chyba ze śmiechu!» —

Spowiła go ramieniem, okręciła, jak frygę¹³⁸!
«Pójdźże ze mną, dziadoku — dziaduleńku — dziadygo!

Kuszenie

Będę ciebie niańczyła na zapiecku¹³⁹ z koralami,
Będę ciebie tuczyła kromką żwiru spod fali.

Będziesz w moim pałacu miał wywczasy niedzielne,
Będziesz pijał z mej wargi pocałunki śmiertelne!»

Pociągnęła za brodę i za torbę żebraczą
Do tych nurtów pochłonnym¹⁴⁰, co się w słońcu inaczą¹⁴¹.

Śmierć, Woda, Żebrak

Nim się zdążył obejrzyć — już miał falę na grzbiecie —
Nim się zdołał przeżegnać — już nie było go w świecie!

Zakłębiły się nurty — wyrównała się woda,
Znikła torba dziadowska i łysina, i broda!

Śmierć, Kaleka

Jeno kłoc ten chodziwy¹⁴² — owa kula drewniana
Wyplnęła zwycięsko — oj da-dana, da-dana!

Wyplnęła — niczyja, nienależna nikomu,
Wyzwolona z kalectwa, wypłukana ze sromu¹⁴³!

Brnęła tędy — owędy szukająca swej drogi,
Niby szczątek okrętu, co się wyzbył załogi!

Grzała gnaty na słońcu ku swobodzie, ku życiu,
Zapłasała radośnie na swym własnym odbiciu!

I we żwawych poskokach¹⁴⁴ podyrdała przez fale,
Oj da-dana, da-dana! — w te zaświaty — oddale!

Dusiotek

Szedł po świecie Bajdała¹⁴⁵,
Co go wiosna zagrzała —
Oprócz siebie — wiódł szkapę¹⁴⁶, oprócz szkapy — wołu,
Tyleż tędy, co wszędy¹⁴⁷, szedł z nimi pospołu¹⁴⁸.

Podróż

¹³⁶snadź (przestarz.) — widocznie. [przypis edytorski]

¹³⁷czarcie nasienie — wyzwisko: zła osoba. [przypis edytorski]

¹³⁸fryga (daw.) — bąk, zabawka dziecięca. [przypis edytorski]

¹³⁹zapiecek — tu: posłanie. [przypis edytorski]

¹⁴⁰pochłonny — pochłaniający. [przypis edytorski]

¹⁴¹inaczyć (daw.) — zmieniać. [przypis edytorski]

¹⁴²chodziwy — wytrzymały w chodzeniu. [przypis edytorski]

¹⁴³srom (daw.) — wstyd, hańba. [przypis edytorski]

¹⁴⁴poskok (daw.) — podskok. [przypis edytorski]

¹⁴⁵bajdała — ktoś, kto lubi bajdurzyć, opowiadać bajki. [przypis edytorski]

¹⁴⁶szkapa — z politowaniem o koniu, zwłaszcza lichym, zabiedzonym. [przypis edytorski]

¹⁴⁷wszędy (daw.) — wszędzie. [przypis edytorski]

¹⁴⁸pospołu (daw.) — wspólnie, razem. [przypis edytorski]

Zachciało się Bajdale
Przespać upał w upale,
Wypatrzył zezem ściółkę ze mchu popod¹⁴⁹ lasem,
Czy dogodna dla karku — spróbował obcasem.

Poległ cielska tobołem
Między szkapą a wołem,
Skrzywił gębę na bakier i jęzorem mlasnął,
I ziewnął wniebogłosy, i splunął, i zasnął.

Nie wiadomo dziś wcale,
Co się śniło Bajdale?
Lecz wiadomo, że szpecąc przystojność¹⁵⁰ przestworza,
Wylazł z rowu Dusiołek¹⁵¹, jak półbabek¹⁵² z łoża.

Pysk miał z żabia ślimaczy —
(Że też taki żyć raczy!) —
A zad tyli¹⁵³, co kwoka, kiedy znosi jajo.
Milcz, gębo nieposłuszna, bo dziewczki wylają¹⁵⁴!

Ogon miał ci z rzemyka,
Podogonie¹⁵⁵ zaś z łyka¹⁵⁶.
Siadł Bajdale na piersi, jak ten kruk na snopie —
Póty¹⁵⁷ dusił i dusił, aż coś warkło¹⁵⁸ w chłopie!

Warkło, trzasło, spotniało!
Coć¹⁵⁹ się stało, Bajdało?
Dmucha w wąsy ze zgrozy, jękiem złemu przeczy —
Słuchajta¹⁶⁰, wszystkie wierzby, jak chłop przez sen beczy!

Sterzał we śnie Bajdała
Pół duszy i pół ciała,
Lecz po prawdzie¹⁶¹ niedługo ze zmorą marudził —
Wyparskał ją nozdrzami, zmarszczył się i zbudził.

Rzekł Bajdała do szkapy:
Czemu zwieszasz swe chrapy¹⁶²?
Trzebać było kopytem Dusiołka przetrącić,
Zanim zdążył mój spokój w całym polu zmacić!

Rzekł Bajdała do wołu:
Czemuś skąpił¹⁶³ mozołu?

¹⁴⁹popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

¹⁵⁰przystojność (przestarz.) — piękno. [przypis edytorski]

¹⁵¹dusiołek — demon odwiedzający nocą śpiących i próbujący ich dusić, potrafi przybierać postać jakiegoś przedmiotu lub istoty żywej. [przypis edytorski]

¹⁵²półbabek — podstarzała kobieta. [przypis edytorski]

¹⁵³tyli — tu: tak duży. [przypis edytorski]

¹⁵⁴wylająć — skrzyczeć. [przypis edytorski]

¹⁵⁵podogonie — część ciała zwierzęcia znajdująca się pod ogonem; zad. [przypis edytorski]

¹⁵⁶łyko — włóknista tkanka roślinna przewodząca wodę. [przypis edytorski]

¹⁵⁷póty — tak długo. [przypis edytorski]

¹⁵⁸warkło — dziś popr.: warknęło. [przypis edytorski]

¹⁵⁹coć (daw.) — co ci. [przypis edytorski]

¹⁶⁰sluchajta (gw.) — słuchajcie. [przypis edytorski]

¹⁶¹po prawdzie — prawdę mówiąc. [przypis edytorski]

¹⁶²chrapa — fałd skóry otaczający nozdrza. [przypis edytorski]

¹⁶³czemuś skąpił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: czemu skąpiłeś. [przypis edytorski]

Trzebać było rogami Dusiołka postronić¹⁶⁴,
Gdy chciał na mnie swej duszy paskudę wyłonić!

Rzekł Bajdała do Boga:
O, rety — olaboga!¹⁶⁵
Nie dość ci, żeś potworzył¹⁶⁶ mnie, szkapę i wołka,
Jeszcześ musiał takiego zmajstrować Dusiołka?

Bóg, Stworzenie

Świdryga i Midryga

To nie konie tak cwałują i uszami strzygą¹⁶⁷,
Jeno¹⁶⁸ tańczą dwaj opoje¹⁶⁹ — Świdryga z Midrygą.

Taniec

A nie stęka tak stodoła pod cepów¹⁷⁰ bijakiem¹⁷¹,
Jak ta łąka, żgana stopą srożej niż kułakiem¹⁷²!

Zaskoczyła ich na słońcu Południca¹⁷³ błada
I Świdrydze, i Midrydze, i tańcowi rada.

Sobowtór

Zaglądała im do oczu chciwie, jak do żłobu¹⁷⁴.
«Który w tańcu mię¹⁷⁵ wyhula, bom jedna¹⁷⁶ dla obu?» —

«Moja będzie — rzekł Świdryga — ta pierś i ta szyja!» —
A Midryga pięścią przeczy: „Moja lub niczyja!»

Ten ją porwał za dłoń jedną, a tamten za wtórą¹⁷⁷.
«Musisz obu nam nastarczyć, skąpico—dziewczuro!»

A ona im prosto w usta dyszy bez oddechu,
A ona im prosto w oczy śmieje się bez śmiechu.

I rozdwa się po równu, rozszczepia się żwawo
Na dwie dziewczki, na siostrzane — na lewą i prawą.

«Dosyc ciała dwoistego mamy tu na łące!
Tańczę z nami południami, dopóki jarzące!

Jedna dziewczka rąk ma czworo i cztery ma łydy!
Niech upoją nas do reszty twe słodkie bezwstydy!»

¹⁶⁴*postronić* (neol.) — czas. utworzony od *stronić* (unikać czyjegoś towarzystwa); wygnać kogoś, nie chcąc przebywać w jego towarzystwie. [przypis edytorski]

¹⁶⁵*olaboga!* (daw.) — wykrzyknienie wyrażające emocjonalną reakcję na coś. [przypis edytorski]

¹⁶⁶*potworzyć* — stworzyć, utworzyć wiele czegoś. [przypis edytorski]

¹⁶⁷*strzyć uszami* — nasłuchiwać. [przypis edytorski]

¹⁶⁸*jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

¹⁶⁹*opój* — pijak. [przypis edytorski]

¹⁷⁰*cep* — narzędzie do młócenia zboża. [przypis edytorski]

¹⁷¹*bijak* — jeden z dwóch kijów, z których zbudowany był cep. [przypis edytorski]

¹⁷²*kułak* — mocno zaciśnięta dłoń; pięść. [przypis edytorski]

¹⁷³*południca* — złośliwy demon czyhający na swoje ofiary w letnie południe na polach i duszący je; przedstawiany pod postacią młodej kobiety a. staruchy w białej odzieży; wierzono, że południcami stawały się dusze kobiet zmarłych tuż przed, w trakcie lub tuż po ślubie. [przypis edytorski]

¹⁷⁴*żłób* — skrzynia, w której umieszcza się paszę dla koni lub bydła. [przypis edytorski]

¹⁷⁵*mię* (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

¹⁷⁶*bom jedna* — dziś: bo jestem jedna. [przypis edytorski]

¹⁷⁷*wtóry* (daw.) — drugi. [przypis edytorski]

Nasrożyli się do tańca, jak gdyby do boju —
Przysporzyli kwiatom zgiełku, łące — niepokoju.

Więc Świdryga płaszał z prawą, więc Midryga — z lewą,
Ten obcasem kurz zmiatał, a tamten — cholewę.

Na odsiebkę¹⁷⁸, na odkrętkę i znów na odwrotkę —
Podeptali macierzankę¹⁷⁹, błyszczkę¹⁸⁰ i tymotkę¹⁸¹!

Jeden wrzeszczał: «Konaj żywcem!», a drugi: «Wciornaści!¹⁸²»,
Tańcowali aż do zdechu¹⁸³ i aż do upaści!

Śmierć

Aż poczuli, że dziewczyna życie w tańcu traci,
I umarła jednocześnie we dwojej postaci.

«Pochowajmy owo ciało nie bardzo samotne,
Bo podwójne w tańcowaniu, a w śmierci dwukrotne.

Grób, Pogrzeb

Pochowajmy na cmentarzu, gdzie za drzewem — drzewo,
Zmówmy pacierz obopólny — za prawą i lewą».

W dwóch ją trumnach ułożyli, ale w jednym grobie —
A już huczy echo ziemne — tańczą trumny obie!

Tańczą, ciałem nakarmione, syte i hulaszczce,
Ukazując co raz w tańcu niedomkniętą paszczę.

Tańczą, skaczą i wirują, klepką dzwonią w klepkę,
Na odkrętkę, na odwrotkę i znów na odsiebkę!

Aż się kręci razem z nimi śmierć w skocznych lamentach,
Aż się wzdryga wnętrzościami przerażony cmentach¹⁸⁴!

Aż się w sobie zatraciło błędne tańca koło,
Aż się stało popod¹⁸⁵ ziemią huczno i wesoło!

Aż zmałyły się rozумы Świdrydze-Midrydze,
Jakby wichur je rozhułał na wiatraka śmidze¹⁸⁶!

Szaleństwo

I rozwiała się w ich głowach ta wiedza pomglona¹⁸⁷,
Gdzie jest prawa strona świata, a gdzie lewa strona?

W jakiej trumnie lewa dziewczka, w jakiej prawa leży?
I która z nich i do kogo po śmierci należy?

Tak im w oczach opętanych świat się cały miga,
Że nie wiedzą, kto Świdryga, a kto z nich Midryga?

¹⁷⁸na odsiebkę — w przeciwną stronę niż zazwyczaj. [przypis edytorski]

¹⁷⁹macierzanka — roślina o drobnych liściach i kwiatach zebranych w główki, wykorzystywana w lecznictwie, przemyśle perfumeryjnym i spożywczym. [przypis edytorski]

¹⁸⁰błyszczka — gatunek motyla. [przypis edytorski]

¹⁸¹tymotka — trawa o prostych źdźbłach, długich liściach i gęstym kwiatostanie. [przypis edytorski]

¹⁸²wciornaści! (gw.) — przekleństwo; wykrzyknienie wyrażające złość. [przypis edytorski]

¹⁸³zdech (daw.) — skonanie. [przypis edytorski]

¹⁸⁴cmentach (neol.) — cmentarz. [przypis edytorski]

¹⁸⁵popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

¹⁸⁶śmiga — tu: skrzydło wiatraka. [przypis edytorski]

¹⁸⁷pomglony — mglisty. [przypis edytorski]

Jeno ujrzą otchłań śmierci czarną od ogromu:
«A bądźcie tu, ludzie dobrzy, jak u siebie w domu!

Jedna trumna dla jednego, dla drugiego — druga,
W jednej wieczność prawym okiem, w drugiej lewym mruga!»

Obląkani nad przepaścią poklękali wzajem
I na klęczkach zatańczyli tuż, tuż nad jej skrajem.

Tańcowali na czworakach, tańcowali płazem¹⁸⁸,
Tak i nie tak — i na opak — razem i nie razem!

Aż wwichrzeni w mrok dwóch trumien, jak dwa błędne wióry,
Powpadali w otchłań śmierci nogami do góry!

Mak

Za chruścianym stanęła witakiem¹⁸⁹,
A boginiak już czyhał za krzakiem —
Pogiął kibić¹⁹⁰, zagarnął twarz białą
I mięśniami pościskał jej ciało!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
I mięśniami pościskał jej ciało.

Tchem się swoim do tchu jej przedostał,
Dreszczem nagłym dreszczowi jej sprostał,
Sponiewierał wargami w ustroniu,
Obezdolił¹⁹¹ pieszczotą na błoniu¹⁹²!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
Obezdolił pieszczotą na błoniu.

I wykochał jej nogi i ręce,
I wykochał oddechy dziewczęce,
I z chichotem odrzucił na siano
Tę dziewczynę, przez niego ospaną!
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
Tę dziewczynę, przez niego ospaną.

«Dokąd pójde — na które cmentarze?
Jak się Bogu na oczy pokażę?
Ni mi klęknąć na grzeszne kolano,
Ni przeżegnać się dłonią zbrukaną!»
A ty śpiewaj, śpiewulo —
A ty zgaduj, zgadulo!
«Ni przeżegnać się dłonią zbrukaną».

Wspominając jego wargi ssące,
Mak czerwony zerwała na łące.

Niebezpieczeństwo,
Pożądanie, Piętno, Błoto

Hańba, Piętno, Strach

¹⁸⁸*płazem* — tu: bokiem. [przypis edytorski]

¹⁸⁹*witak* — płoż z gałęzi. [przypis edytorski]

¹⁹⁰*kibić* (daw.) — talia. [przypis edytorski]

¹⁹¹*obezdolić* (neol.) — pozbawić wcześniejszej doli, unieszczęśliwić. [przypis edytorski]

¹⁹²*błoni* a. *błonie* — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

Pełna lęku i wstydu, i zmazy
Przeżegnała się makiem trzy razy!
A ty śpiewaj, śpiewuło —
A ty zgaduj, zgadulo!
Przeżegnała się makiem trzy razy.

Rozewrzyjcie¹⁹³ na nieba rozstaju
Wszystkie wrota do mego wyraju¹⁹⁴,
Bo ja w niebie dziewczynę mieć muszę
Tę, co makiem przeżegnała duszę!
A ty śpiewaj, śpiewuło —
A ty zgaduj, zgadulo!
Tę, co makiem przeżegnała duszę.

Wiśnia

Rosła wiśnia w królewskim ogrodzie,
Król ją ujrzał o słońca zachodzie,
Ujrzał tajnym zaplonioną żarem
I obłąkał swe zmysły jej czarem.

Ogród, Natura, Piękno

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

«Jedni wierzą w śpiewające ptaki,
Inni w gwiazdne na błękitach znaki,
A ja ciebie będę czcił w twej krasie¹⁹⁵,
Wiśnio, wiśnio! Już ku zmierzchom ma się!»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Uśmierz obłąd, ty — zorzo zorzysta!
Przejrzyj duszę do dna, bo zbyt mglista...
W tym ogrodzie dwoje nas, jak dwoje...»
I wyciągnął ku niej usta swoje.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

I wyciągnął usta w żal zakłęty,
I skamieniał, szaleł ogarnięty,
I nie wiedział, że nie dni samotne,
Jeno¹⁹⁶ wieki mijają stokrotnie.

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Ona z dawna przez jego kochanie
Nieśmiertelne pozyskała trwanie
I wtulona w nieuwiędłe liście
Płomieniała odtąd wiekuiście.

Miłość

¹⁹³rozewrzeć — otworzyć coś szeroko. [przypis edytorski]

¹⁹⁴wyrój — miejsce odpoczynku. [przypis edytorski]

¹⁹⁵krasa — uroda. [przypis edytorski]

¹⁹⁶jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

A on w mgłę się rozcieńczył oblada,
Ciało jego już w nic się rozpadło,
Jeno ustom, by mogły całować,
Wolno było w ogrodzie wiekować¹⁹⁷.

Przemijanie, Miłość

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

I śpiewały te usta do wiśni:
«Brak nam oczu. Cóż ślepcom się przyśni?
Lecz cokolwiek nam sądzono w niebie,
Nie przestaniem¹⁹⁸ należeć do ciebie!»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Tędy właśnie szły dziewczęta młode,
Podziwiała ust wiernych urodę:
«Usta, usta, rozwarłe do picia,
Jaki smutek stał się wam za życia?»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

«Mogłybyście niejednej dziewczynie
Dać to szczęście, bez którego ginie!
Jakaż niemoc tak strasznie was więzi
Do tej wiśni, co trwa na gałęzi?»

Ach, nie po to się czerwienię,
Żeby gasić tve pragnienie!

Piła

Idzie lasem owa zmora, co ma kibić¹⁹⁹ piły,
A zębami chłopców nęci i zna czar mogiły.

Kuszenie

Upatrzyła parobczaka²⁰⁰ na schyłku doliny:
«Ciebie pragnę, śnie jedyny — dyny moje, dyny!

Pocałunki dla cię²⁰¹, chłopcze, w ostrą stał uzbrogę,
Błysk — niedobłysk na wybłysku — oto zęby moje!

Oczaruj się tym widokiem, coś go nie widywał²⁰²,
Ośnijże się tymi snami, coś ich nie wyśniwał!

¹⁹⁷wiekować (daw.) — długo gdzieś pozostawać. [przypis edytorski]

¹⁹⁸nie przestaniem (gw.) — nie przestaniemy. [przypis edytorski]

¹⁹⁹kibić (daw.) — talia. [przypis edytorski]

²⁰⁰parobczak — młody, silny parobek. [przypis edytorski]

²⁰¹dla cię — dziś popr.: dla ciebie. [przypis edytorski]

²⁰²coś go nie widywał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; znaczenie: co go nie widywałeś. [przypis edytorski]

Położ głowę na tym chabrze i połów na maku,
Pokochaj mnie w polnym znoju i w śródleśnym ćmaku²⁰³!»

«Będę ciebie kochał mocą, z którą się mocuję,
Będę ciebie tak całował, jak nikt nie całuje!

Pożądanie, Miłość

Będę gardził dziewczętami, com je miał²⁰⁴ w swej woli,
Bo z nich każda od miłości łka, jak od niedoli.

Chcę się ciałem przymiarkować do nowej pieszczoty,
Chcę się wargą wypurpurzyć dla krwawej ochoty!

Chcę dla twojej dla zabawy tak się przeinaczyć,
Abym mógł się na twych zębach dreszczami poznać!

Zazgrzytała od rozkoszy, naostrzyła zęby:
«Idę w miłość, jak chadzałam na leśne wyręby!»

Zaszumiła ponad nimi ta wierzba złotocha²⁰⁵ —
Poznał chłopiec, czym w uścisku jest stał, gdy pokocha!

Całowała go zębami na dwoje, na troje:
«Hej, niejedną z ciebie duszę w zaświaty wyroję!»

Miłość tragiczna, Śmierć

Poszarpała go pieszczotą na nierówne części:
«Niech wam, moje wy drobiażdżki²⁰⁶, w śmierci się poszczęści!»

Rozzuciła go podzielnie we sprzeczne krainy:
«Niechaj Bóg was pouzbiera, ludzkie omieciny!»

Same chciały się uciulać w kształt wielce bywały,
Jeno²⁰⁷ znaleźć siebie w świecie wzajem nie umiały.

Zaczęło się od mrugania ległych w kurzu powiek —
Nie wiadomo, kto w nich mrugał, ale już nie człowiek!

Głowa, dudniąc, mknie po grobli, szukająca karku,
Jak ta dynia, gdy się dłoniom umknie na jarmarku.

Piersią, sobie przywłaszczoną, jar²⁰⁸ grabieżczo dyszy,
Uchem, wbiegłym na wierzchołek, wierzba coś tam słyszy!

Oczy, wzajem rozłączone, tleją bez połysku,
Jedno brzęczy w pajęczynie, drugie śpi w mrowisku.

Jedna noga popod²⁰⁹ lasem uwija się w tańcu,
Druga włóczy się na klęczkach po zbożowym łańcu²¹⁰.

A ta ręka, co się wzniosła w próżnię ponad drogą,
Znakiem krzyża przeżegnała nie wiadomo kogo!

²⁰³ćmak — mrok. [przypis edytorski]

²⁰⁴com je miał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; znaczenie: co je miałem. [przypis edytorski]

²⁰⁵wierzba złotocha — gatunek wierzby białej o pomarańczowych bądź złocistożółtych łodygach. [przypis edytorski]

²⁰⁶drobiażdżek (zdr.) — drobiazg. [przypis edytorski]

²⁰⁷jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁰⁸jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

²⁰⁹popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

²¹⁰łaniec — łań. [przypis edytorski]

Królewna Czarnych Wysp

Królewna Czarnych Wysp, podwójną bielą rąk
Rozwidniając zmierech w miłosnych żądz pośpiechu,
Rozdawczyni snów i mąk,
Pełna zdrady, pełna grzechu,
Całująca własne dłonie,
Zanim czar utracą w zgonie,
Dziś o północy w ogrodzie,
W kwiatach, w rosach, w cieniu, w chłodzie
Umarła.

Przemijanie, Śmierć

W przedzgonnej²¹¹, nagłej męczarni
Wiła się po bujnej darni²¹²,
W snach się wiła wciąż a wciąż,
Szalejąc ku nocy jasnej,
Aż zwinęła się, jak wąż,
Dookoła śmierci własnej.
Dzwonią w kościele.

Zbiegli się kochankowie na gwar dzwonów złoty,
Złoty gwar wśród drzewnych cieni,
Wszyscy smutni i zdradzeni,
Zbłąkani wpośród tęsknoty.
«Smutki nasze — srebrne taśmy
Wokół bioder królewny!

Pogrzeb

Pragnienie w śmierci ugaśmy,
Poranek nasz — niepewny!»
Tak to marzeń obyczajem
Pozdrowiwszy się nawzajem,
Na ramiona krzepkie, dumne
Niewesołą wzięli trumnę
I ponieśli na wprost słońca
W pszczoł wyroje, w żal bez końca,
W sen o Bogu i o Maju.
W nagłą pustkę na rozstaju,
W spodziewaną poprzód²¹³ grozę,
W cień cmentarza, popod²¹⁴ brzozę,
A niosąc, wciąż kołysali,
A kołysząc, zamawiali,
Żeby miała śmierć słodką.

Kopiąc wspólnie dół wśród ostu
Najpierw w glinie, potem w glazie,
Wspominali raz po razie,
Że była topoli wzrostu.

«Kopmy dół dla smutnej wieści,
Aż się topola pomieści,

²¹¹przedzgonny — przedśmiertny. [przypis edytorski]

²¹²darni — górna warstwa gleby wraz z trawą i korzeniami. [przypis edytorski]

²¹³poprzód (daw.) — wpraw, przedtem. [przypis edytorski]

²¹⁴popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

I ułożmy do snu ciało
Tak, jakby samochcąc²¹⁵ spało».

Ułożyli, poprawili
Raz i jeszcze, a po chwili
Przyglądali się z pobrzeży,
Czy dość samochcący leży?

Naówczas²¹⁶ gąsiory²¹⁷ złote
Ujęli poprzez tęsknotę
I wlewali miód do dołu
I kolejno, i pospołu²¹⁸,
Wlewali go ciekłą strugą,
Ale suto, ale długo,
Żeby miała śmierć słodką.

Potem, lutnie²¹⁹ nastroiwszy
Do żalnego w śmierć okrzyku,
By okazać ból żarliwszy,
Stanęli w chóralnym szyku
Według głosów, według losów
Przeznaczonych od niebiosów,
I chóralnie zaśpiewali
Pieśni o wszelkiej oddali,
O kalinie²²⁰, która latem
Zbłąkała się poza światem,
O pośmiertnym w różach znoju
I o wiecznym niepokoju,
I śpiewali pieśni smutne,
I miłosne, i okrutne,
Księżycowe i słoneczne,
I wesołe, i taneczne,
Żeby miała śmierć słodką.

A gdy jej dusza, niby kropla z wiosła,
Strącona z ziemi — w ciemność się uniosła,
Aniołowie, w locie biegli,
Na spotkanie jej wybiegli,
Bardzo senni, bardzo biali,
Szalejąc w wieczności progach,
Zagrobnie ją całowali
I po rękach, i po nogach,
Żeby miała śmierć słodką.

Dusza, Anioł, Niebo

Miałam ci ja śmierć słodką,
Śmierć w kwiatach oniemiała,
Jakbym była lilią białą,
Albo stokrotką.
Złożyli mię²²¹ kochankowie
W grobie na wznak, jak w alkowie²²²,

Śmierć

Grób, Pogrzeb

²¹⁵*samochcąc* (daw.) — z własnej woli. [przypis edytorski]

²¹⁶*naówczas* (daw.) — wówczas, w tym czasie. [przypis edytorski]

²¹⁷*gąsior* — pękata butla z wąską szyjką. [przypis edytorski]

²¹⁸*pospołu* (daw.) — wspólnie, razem. [przypis edytorski]

²¹⁹*lutnia* (muz.) — dawny instrument strunowy szarpany. [przypis edytorski]

²²⁰*kalina* — roślina o czerwonych owocach. [przypis edytorski]

²²¹*mię* (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

²²²*alkowa* (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

Nie szczędzili mi w mych mękach
Ni ostatniej na sen rady,
Ni pieśni, ni miodnych trunków,
A na nogach i na rękach
Dotąd jeszcze czuję ślady
Anielskich pocałunków!
Pokój mym ceniom.

Zielony dzban

To nie stu rycerzy, lecz sto trupów leży!
Nie sto trupów leży, jeno²²³ stu rycerzy!
A nie dla nich ruczaj²²⁴ dzwoni,
A bór szumny od nich stroni,
Jeno wicher we sto koni
Znikąd ku nim bieży.

Trup, Grób, Pamięć

Wybiła godzina — wiosna się zaczyna,
Z chaty poprzez kwiaty wybiega dziewczyna,
Dzban zielony, pełen wody,
Niesie zmarłym dla ochłody
W skwar śmiertelnej niepogody,
Co w proch wargi ścina.

Woda, Wiosna

Stopy moje — bosc, skronie — złotowłose,
Kochałam, płakałam, zmarłym wodę niosę,
Ocierstwijcie²²⁵ ból wasz słony,
Smakiem śmierci podrażniony,
Cały ranek w dzban zielony
Ciulałam tę rosę.

Wypić — wypijemy, lecz nie ożyjemy,
Na polu w kółku²²⁶ żal się chwieje niemy,
A my leżym²²⁷ z ziemią w znowie
W tym tu rowie i parowie²²⁸,
Lecz nikt tego nie wypowie,
Gdzie my teraz, gdzie my?

Jedyny dobytek — ciszy w sobie zbytek
I snu podziemnego żmudny bezpożytek²²⁹.
Nim sporządzisz dla nas sanie
Na wieczyste zimowanie,
Połóż wieniec na kurhanie²³⁰
Z kalinowych²³¹ witek.

W waszym zgromadzeniu, w natłoczonym cieniu
Jest taki, co maki kładł mi na ramieniu,

Pamięć

²²³jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²²⁴ruczaj (poet.) — strumień. [przypis edytorski]

²²⁵ocierstwić — tu: stać się czerstwym. [przypis edytorski]

²²⁶kółko — chwast zbożowy o purpurowych kwiatach i trujących nasionach. [przypis edytorski]

²²⁷leżym (gw.) — leżymy. [przypis edytorski]

²²⁸parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

²²⁹bezpożytek (neol.) — coś, co jest niepożyteczne. [przypis edytorski]

²³⁰kurhan — dawny grobowiec w formie wzgórza. [przypis edytorski]

²³¹kalina — roślina o czerwonych owocach. [przypis edytorski]

Niech ze dzbanka pije wodę,
Niech przypomni lata młode,
Gdy raz spojrzal w mą urodę
W nagłym zachwyceniu!

Płyną dni niezłomne, czasy nieprzytomne,
Nie wierzę, że leżę trzy lata ogromne!
Mak pamiętam purpurowy,
Ale twojej, dziewczę, mowy
I tej złotej w słońcu głowy
Już dziś nie przypomnę!

Chmurzą się błękity, płacze deszcz obfity,
Na trawie w murawie leży dzban rozbity,
Dzban rozbity leży, leży,
A śpi pod nim stu rycerzy,
A wiatr znikąd ku nim bieży,
Kurzawą okryty!

Śmiercie

Chodzą Śmiercie²³² po słonecznej stronie,
Trzymający się wzajem za dłonie.

Los

Którą z naszej wybierzesz gromady,
By w cmentarne uprowadzić sady?

Nie chciał pierwszej, że nazbyt miniasta²³³,
Grób, gdy hardy, pokrzywą porasta.

Nie chciał drugiej, że nadmiernie złota,
Nie zna ciszy, kto się tak migota²³⁴.

Wybrał trzecią, co choć bogulicha²³⁵,
Lecz tak cicha, że wszystko nacicha²³⁶.

Coś za jedną, że podobasz mi się
W swym bożystym na ziemi zarysie?

Flirt

Żal mi, przeżał²³⁷ ptaka, co odlata²³⁸,
Dla cię²³⁹ umrę z nieżalu do świata.

Błada jesteś, jak to słońce w zimie —
Kędy²⁴⁰ dom twój i jak ci na imię?

Dom mój stoi na ziemi uboczu,
A na imię nic nie mam, prócz oczu.

²³²śmiercie — dziś popr. forma M. Im rzecz. śmierć: śmierci. [przypis edytorski]

²³³miniasty — przybierający różne wyrazy twarzy, najczęściej wyrażające pogardę, niechęć, poczucie wyższości. [przypis edytorski]

²³⁴migotać — błyszczeć, lśnić. [przypis edytorski]

²³⁵bogulichy (gw.) — mizerny, wynędzniały. [przypis edytorski]

²³⁶nacichać — dziś popr.: przycichać. [przypis edytorski]

²³⁷przeżał — duży żal. [przypis edytorski]

²³⁸odlatać (przestarz.) — odlatywać. [przypis edytorski]

²³⁹dla cię — dziś popr.: dla ciebie. [przypis edytorski]

²⁴⁰kędy (daw.) — którędy. [przypis edytorski]

Nic w tych oczach nie mam, prócz wieczoru,
Pewna byłam twojego wyboru.

Jeden zowąd śmierć sobie wybiera,
Ale drugi tą śmiercią umiera.

Śmierć

Choć wybrałeś, nie wiedząc dla kogo,
Zawsze będę²⁴¹ pamiętną i drogą.

Jestem śmiercią twojej matki, co w chacie
Uśmiechnięta czeka teraz na cię.

Strój

Miała w sadzie strój bogaty,
Malowany w różne światy,
Że gdy w nim się zapodziała,
Nie wędrując — wędrowała.
Strój koloru murawego²⁴²,
A odcienia złocistego —
Murawego — dla murawy,
Złocistego — dla zabawy.

Strój, Ciało, Pożądanie,
Brud, Błoto

Zbiegło się na te dziwy aż stu planetników²⁴³,
Otoczyli ją kołem, nie szczędząc okrzyków.

Podawali ją sobie z rąk do rąk, jak czarę²⁴⁴:
«Pójdmy duszę tym miodem, co ma oczy kare²⁴⁵!»

Podawali ją sobie z ust do ust na zmiany:
«Słodko wargą potłoczyć taki krzew różany!»

Porywali ją naraz w stu pieścizot zawieję:
«Dziej się w tobie to samo, co i w nas się dzieje!»

Dwojgiem piersi ust głodnych karmiła secinę²⁴⁶:
«Nikt tak słodko nie ginął, jak ja teraz ginę!»

Szła pieścizota kolejną, dreszcz z dreszczem się mijał,
Nim jeden wypił do dna — już drugi nadpijał.

Kto oddawał — dech chwycił, a kto brał — dech tracił,
A kto czekał za długo — rozumem przyplącił!

Sad oszalał i stał się nieznany nikomu,
Gdy ona, jeszcze mdlejąc, wróciła do domu.

²⁴¹*zawszeć będę* (daw.) — tu: zawsze będę dla ciebie. [przypis edytorski]

²⁴²*murawy* — odcień zielony, zbliżony do koloru trawy. [przypis edytorski]

²⁴³*planetnik* — w wierzeniach słowiańskich, na poły demoniczna istota uosabiająca zjawiska atmosferyczne, kierująca chmurami i zsyłająca burze, ulewy czy grad; planetnikami (inaczej też: chmurnikami, obłocznikami) miały zostawać dusze zmarłych nagłą śmiercią i samobójców (szczególnie wisielców i topielców). [przypis edytorski]

²⁴⁴*czara* — owalne płytkie naczynie służące do picia win i miodów pitnych. [przypis edytorski]

²⁴⁵*kary* — czarny. [przypis edytorski]

²⁴⁶*secina* (daw.) — setka. [przypis edytorski]

Miała w oczach ich zamęt, w piersi — ich oddechy,
I płonęła na twarzy od cudzej uciechy!

«Jakież wicher warkocze w świat ci rozwieruszył²⁴⁷?»
«Ach, to strzelec — postrzelec w polu mnie ogłuszył!»

«Co za dreszcz twoim ciałem tak żarliwie miota?»
«Śniła mi się w śródlesiu burza i pieszczota!»

Mac'²⁴⁸ ją, płacząc, wyklęła — ojciec precz wyrzucił,
Siostra łokciem skarciła, a brat się odwrócił.

Wygnanie, Hańba,
Cierpienie

A kochanek za progiem z pierścieni ograbił,
I nie było nikogo, kto by jej nie zabił.

I nie było nikogo, kto by nie był dumny,
Że ją przeżył, gdy poszła wraz z hańbą do trumny.

Tylko Bóg jej nie zdradził i ślepo w nią wierzył,
I przez łzy się uśmiechał, że ją w niebie przeżył.

Bóg, Opieka

«Ty musisz dla mnie polec na śmierci wezglowiu²⁴⁹,
A ja muszę dla ciebie trwać na pogotowiu!

Ty pójdiesz tą doliną, gdzie ustaje łkanie,
A ja pójdę tą górą na twoje spotkanie.

Ty opatrzysz me rany, ja twych pieszczot ciernie,
I będziemy²⁵⁰ odtąd w siebie wierzyli bezmiernie!»

Miała w trumnie strój bogaty,
Malowany w różne światy,
Że gdy w nim się zapodziała,
Nie wędrując — wędrowała.
Strój koloru murawego,
A odcienia złocistego,
Murawego — dla murawy,
Złocistego — dla zabawy.

Dąb

Zaszumiło, zawrzało, a to właśnie z dąbrowy²⁵¹
Wbiegł na chóry kościelne krzepki upiór dębowy
I poburzył organy rąk swych zmorą nie zmorą,
Jakby naraz go było wspól²⁵² z gędźbą²⁵³ kilkoro.
Rozwiewała się, trzeszcząc, gałęzista czupryna,
I szerzyła się w oczach niewiadoma kraina,

Upiór, Las, Muzyka

²⁴⁷rozwieruszyć (neol.) — rozwichrzyć, potargać. [przypis edytorski]

²⁴⁸mac' (daw.) — matka. [przypis edytorski]

²⁴⁹wezglowie — część łóżka, gdzie kładzie się głowę. [przypis edytorski]

²⁵⁰będziem (gw.) — będziemy. [przypis edytorski]

²⁵¹dąbrowa — las dębowy. [przypis edytorski]

²⁵²współ — wspólnie. [przypis edytorski]

²⁵³gędźba (starop.) — muzyka, gra. [przypis edytorski]

A on piersi wszem dudom²⁵⁴ nastawił po rycersku,
A w organy od ściany uderzał po siekiersku!

Grajże, graju²⁵⁵, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka uluda!

Bił prawicą na lewo, a lewicą na prawo,
Pokrzyżował ryk z jękiem, a lamenty ze wrzawą,
Aż z tej dudy — marudy dobył dłonią sękatą
Pieśń od wnętrza zieloną, a po brzegach kwiciatą.
Wyszli święci z obrazów, bo już mają we zwyku²⁵⁶,
Że się garną śmierciami do śpiewnego okrzyku.
I Bóg przybył skądinąd, niebywały w tej porze,
Niebywały, lecz cały zasłuchany! O, Boże!

Muzyka

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka uluda!

Grał ci drzewne oblędy, sen umarłej zieleni,
Rozpacz liści, porwanych wirami zimnych strumieni,
I grał marsze żałobne muchomorów, co kroczą
Jedną nogą donikąd, kiedy zgon swój zaoczą²⁵⁷.
I grał o tym, jak mszary²⁵⁸ jeno²⁵⁹ milczą a milczą,
Jak śmierć leśna śpi na wznak pod jagodą, pod wilczą²⁶⁰,
I jak rosa bez oczu swymi łzami się nęka,
I jak drzewo pod ziemią w nagły żal się rozkleka!

Przyroda nieożywiona,
Muzyka

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka uluda!

A gdy śpiew mu uderzył dudem²⁶¹ leśnym do głowy,
Grał wszystkimi jarami²⁶² wszystkie naraz parowy²⁶³!
Aż ten ołtarz złękniowy, gdzie wyzlota²⁶⁴ się święci,
Chciał już runąć na ziemię, lecz potłumił swe chęci.
A on wpodłuż²⁶⁵ organów, stare miażdżąc im koście²⁶⁶,
Porozpędzał swe dłonie, jak te nogi po moście,
I rozwiawszy tłum dźwięków po pieśniowym rozłogu²⁶⁷,
Wygrzmiał z miechów to wszystko, co las myśli o Bogu!

Śpiew, Muzyka, Przyroda
nieożywiona, Bóg

²⁵⁴dudy — instrument ludowy składający się z piszczałek, do których powietrze tłoczono za pomocą skórzanego miecha. [przypis edytorski]

²⁵⁵graj — muzyk. [przypis edytorski]

²⁵⁶zwyk — nawyk. [przypis edytorski]

²⁵⁷zaoczyć (rzad.) — zobaczyć. [przypis edytorski]

²⁵⁸mszar — bagienna roślinność. [przypis edytorski]

²⁵⁹jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁶⁰pod wilczą — chodzi o wilczą jagodę. [przypis edytorski]

²⁶¹dur — odurzenie. [przypis edytorski]

²⁶²jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

²⁶³parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

²⁶⁴wyzłota — pozłota. [przypis edytorski]

²⁶⁵wpodłuż — dziś popr.: wzdłuż. [przypis edytorski]

²⁶⁶kości — dziś popr. forma B. Im rzecz. kość: kości. [przypis edytorski]

²⁶⁷rozłóg — otwarta przestrzeń. [przypis edytorski]

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Między Bogiem a grajem znikła inszość²⁶⁸ i przedział,
Skoro Bóg się o sobie snów dębowych dowiedział.
«Odkąd żyję na świecie, a wszak jestem wieczysty,
Nigdy dotąd nie słyszał²⁶⁹ takiego organisty!»
Grajek znawstwu bożemu na pamiątkę i chwałę
Porozbijał pieśń górą w dwa ruczaje²⁷⁰ niestałe,
Rozmurawił²⁷¹ ją dołem, aż się kościół zielenił,
A cienistym przyśpiewem twarz słuchacza ocienił!

Muzyka, Przyroda
nicożywiona

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

I Bóg słuchał wzruszony, słuchał duszą bezkreśną²⁷²,
A w tej duszy mu było i ruczajno, i leśno,
I coś jeszcze miarkował²⁷³, i coś dumał na stronie,
I biegł żywcem do gajka, i wyciągał swe dłonie!
Święci, wiedząc, co czynią, w naglej cudom podzięce
Poklękali radośnie, wzięwszy siebie za ręce,
Bo od kiedy świat światem, a śmierć jego obrębem,
Po raz pierwszy Bóg, płacząc, obejmował się z dębem!

Grajże, graju, graj,
Dopomóż ci Maj,
Dopomóż ci miech, duda
I wszelaka ułuda!

Ballada bezludna

Niedostępna ludzkim oczom, że nikt po niej się nie błąka,
W swym bezpieczu²⁷⁴ szmaragdowym rozkwitała w bezmiar łąka,
Strumień skrzył się na zieleni nieustannie zmienną łąką,
A gwoździki²⁷⁵ spoza trawy wykrapiały się wiśniato²⁷⁶.
Świerszcz, od rosy napęczniały, ciemnił pysk nadmiarem śliny,
I dmuchawiec kroplą mlecza błyskał w zadrach swej łąciny²⁷⁷,
A dech łąki wrzał od wrzawy, wrzał i żywcem w słońce dyszał,
I nie było tu nikogo, kto by widział, kto by słyszał.

Natura

Gdzież me piersi, Czerwcami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?

²⁶⁸inszość (daw.) — inność. [przypis edytorski]
²⁶⁹nigdy dotąd nie słyszał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: nigdy dotąd nie słysza-
łem. [przypis edytorski]
²⁷⁰ruczaj (poet.) — strumień. [przypis edytorski]
²⁷¹rozmurawić (neol.) — zazielenić. [przypis edytorski]
²⁷²bezkreśny — dziś popr.: bezkresny. [przypis edytorski]
²⁷³miarkować (daw.) — dostrzegać, orientować się, rozumieć. [przypis edytorski]
²⁷⁴w bezpieczu (daw.) — w bezpiecznym miejscu. [przypis edytorski]
²⁷⁵gwoździki — goździki. [przypis edytorski]
²⁷⁶wiśniaty — podobny do wiśni. [przypis edytorski]
²⁷⁷łącina — tu: lodyga. [przypis edytorski]

Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatach nie ma?

Zabóstwo²⁷⁸ się cudacznie pod blekotem²⁷⁹ na uboczu,
A to jakaś mgła dziewczęca chciała dostać warg i oczu,
I czuć było, jak boleśnie chce się stworzyć, chce się wcielić,
Raz warkoczem się zazłocić, raz piersiami się zabielić —
I czuć było, jak się zмага zdyszanego męką łona,
Aż na wieki sił jej zbrakło²⁸⁰ — i spoczęła niejawiona!
Jeno²⁸¹ miejsce, gdzie być mogła, jeszcze trwało i szumiało,
Próżne miejsce na tę duszę, wonne miejsce na to ciało.

Rozczarowanie

Gdzież me piersi, Czerwami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?
Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatach nie ma?

Przywabione obcym szmerem, wszystkie zioła i owady
Wrzawnie zbiegły się w to miejsce, niebawem wężąc ślady,
Pająk w nicość sieć nastawił, by pochwycić cień jej cienia,
Bąk otrąbił uroczystość spełnionego nieistnienia,
Żuki grały jej potrupne, świerszcze — pieśni powitalne,
Kwiaty wiły się we wieńce, ach, we wieńce pożegnalne!
Wszyscy byli w owym miejscu na słonecznym, na obrzędzie,
Prócz tej jednej, co być mogła, a nie była i nie będzie!

Natura

Gdzież me piersi, Czerwami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?
Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatach nie ma?

BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN,
BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN,
BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN,
BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN, BOLESŁAW LEŚMIAN,
BOLESŁAW LEŚMIAN

W malinowym chruśniaku (cykl)

W malinowym chruśniaku

W malinowym chruśniaku²⁸², przed ciekawych wzrokiem
Zapodziani po głowy, przez długie godziny
Zrywaliśmy przybyłe tej nocy maliny.
Palce miałaś na oślep skrwawione ich sokiem.

Natura

²⁷⁸zabóstwić się — przyjąć cechy bóstwa. [przypis edytorski]

²⁷⁹blekot — trujący chwast. [przypis edytorski]

²⁸⁰zbraknąć — nie wystarczyć. [przypis edytorski]

²⁸¹jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁸²chruśniak — krzaki, zarośla. [przypis edytorski]

Bąk złośnik huczał basem, jakby straszył kwiaty,
Rdzawe guzy na słońcu wygrzewał liść chory,
Złachmaniałych pajęczyn skrzyły się wisiory,
I szedł tyłem na grzbiecie jakiś żuk kosmaty.

Dusžno było od malin, któreś, szepcząc, rwała,
A szept nasz tylko wówczas nacichał w ich woni,
Gdym wargami wygarniał²⁸³ z podanej mi dłoni
Owoce, przepojone wonią twego ciała.

I stały się maliny narzędziem pieśnyczoty
Tej pierwszej, tej zdziwionej, która w całym niebie
Nie zna innych upojeń, oprócz samej siebie,
I chce się wciąż powtarzać dla własnej dziwoty.

I nie wiem, jak się stało, w którym okamgnieniu,
Żeś dotknęła mi wargą spoconego czoła,
Porwałem twoje dłonie — oddałaś w skupieniu,
A chruśniak malinowy trwał wciąż dookoła.

Eroryzm, Ciało, Kochanek

[Śledzą nas... Okradają z ścieżek i ustroni]

Śledzą nas... Okradają z ścieżek i ustroni,
Z trudem przez nas wykrytych. Gniew nasz w słońcu pała!
Śpieszno nam do łez szczęścia, do tchów naszych woni,
Chcemy pieśnyczot próbować, poznawać swe ciała.

Eroryzm, Ciało, Pożądanie,
Kochanek, Miłość
spełniona

Więc na przekór przeszkodom żrenicą bezradną
Chłoniemy się nawzajem, niby dwa bezdroża,
A gdy powiek znużonych kotary opadną,
Czujemy, żeśmy wyszli z uścisków i z łoża.

Nikt tak nigdy nie patrzył²⁸⁴, nie był tak blady,
I nikt do dna rozkoszy ciałem tak nie dotarł,
I nie nurzał swych pieśnyczot bezdomnej gromady
W takim łożu, pod strażą takich czujnych kotar!

[Taka cisza w ogrodzie, że się jej nie oprze...]

Taka cisza w ogrodzie, że się jej nie oprze
Żaden szelest, co chętnie taje²⁸⁵ w niej i ginie.

Cisza, Ogród

²⁸³gdym wargami wygarniał — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy wargami wygarniałem. [przypis edytorski]

²⁸⁴patrzył — dziś popr. forma 3 os. lp cz.przesz.: patrzył. [przypis edytorski]

²⁸⁵tajać — topnieć. [przypis edytorski]

Czerwieniata²⁸⁶ wiewiórka skacze po sośninie,
Żółty motyl się chwieje na złotawym koprze.

Z własnej woli, ze śpiewnym u celu łoskotem
Z jabłoni na murawę spada jabłko białe,
Łamiąc w drodze kolejno gałęzie spróchniałe,
Co w ślad za nim — spóźnione — opadają potem.

Jabłko, Pokusa

Chwytasz owoc, zanurzasz w nim zęby na zwiady
I podajesz mym ustom z miłosnym pośpiechem,
A ja gryzę i chłonę twoich zębów ślady,
Zębów, które niezwłocznie odsłaniasz ze śmiechem.

[Hasło nasze ma dla nas swe dzieje tajemne...]

Hasło nasze ma dla nas swe dzieje tajemne:
Lampa, gdy noc już zdąży świat mrokiem owinąć,
Winna zgasnąć w tej szybie, a w tamtej zapłonąć.
Na znak ten oddech tracę. Już schody są ciemne.

Tajemnica, Noc, Miłość

Czekasz z dłonią na klamce i gdy drzwi otwiera,
Tulę tę dłoń, co jeszcze ma chłód klamki w sobie,
A ty w zamian przyciskasz moje ręce obie
Do serca, które zawsze u drzwi obumiera.

Wchodzę ciszką²⁸⁷, jak gdyby krok każdy knuł zbrodnię,
Między sprzęty, co dla mnie są sprzętami czarów.
Sama ścieszysz swe łóżko według swych zamiarów,
By szczęściu i pieczy²⁸⁸otom było w nim wygodnie.

Cisza

I zazwyczaj dopóty milczymy oboje,
Dopóki nie dopełnisz podjętego trudu.
Ileż w dłoniach twych pieczy²⁸⁸, miłości i cudu!
Kocham je, kocham za to, że piękne, że twoje.

[Zazdrość moja bezsilnie po łożu się miota...]

Zazdrość moja bezsilnie po łożu się miota:
Kto całował twe piersi, jak ja, po kryjomu?
Czy jest wśród twoich pieczy²⁸⁸ot choć jedna pieczy²⁸⁸ota,
Której, prócz mnie, nie dałaś nigdy i nikomu?

Zazdrość, Klótnia,
Pożądanie

Gniewu mego łza twoja wówczas nie ostudzi!
Poniżam dumę ciała i uczuć przepychy,

Gniew

²⁸⁶ *czerwieniata* — czerwona. [przypis edytorski]

²⁸⁷ *ciszką* — po cichu. [przypis edytorski]

²⁸⁸ *piecza* (daw.) — opieka. [przypis edytorski]

A ty mi odpowiadasz, żem marny i lichy,
Podobny do tysiąca obrzydłych ci ludzi.

I wymykasz się naga. W przyległym pokoju
We własnym się po chwili zaprzepaszczasz łkaniu,
I wiem, że na skleconym beładnie posłaniu
Leżysz, jak topielica na twardym dnie zdroju²⁸⁹.

Biegnę tam. Łkania milkną. Cisza, niby w grobie.
Zwinięta, na kształt węża, z bólu i rozpacz
Nie dajesz znaku życia — jeno²⁹⁰ konasz raczej,
Aż znienacka za dłoń mię²⁹¹ pociągasz ku sobie.

Jakże łzami przemokłą, znużoną po walce
Dźwigam z nurtów pościeli w ramiona obłędne!
A nóg twych rozemknione²⁹² pieściotami palce
Jakże drogie mym ustom i jakże niezbędne!

Kobieta, Łzy

[Z dłońmi tak splecionymi, jakbyś klęcząc, spała...]

Z dłońmi tak splecionymi, jakbyś klęcząc, spała,
W niedostępne mym oczom wpatrzona widzenie,
Placzesz przez sen i wstrząsem wylękłego ciała
Błagasz o nagłą pomoc, o rychłe zbawienie.

Sen, Łzy

Jeszcze płaczu niesytą do piersi cię tulę,
A ty goisz się we mnie, niby lgnąca rana,
A ja płacz twój całuję, biodra i kolana,
I ramię, i zsuniętą z ramienia koszulę.

Łzy, Pocałunek

Lecz karmiony ust twoich splakany oddechem,
Nie pytam o treść widzeń. Dopiero z porania²⁹³
Zadaję ciemną nocą tłumione pytania.
Odpowiadasz beładnie — ja słucham z uśmiechem.

[Wyszło z boru ślepawe, zjesieniałe zmrocze..]

Wyszło z boru ślepawe, zjesieniałe zmrocze²⁹⁴,
Spłodzone samo przez się w sennej bezzadumie.
Nieoswojone z niebem patrzy w podobłocze²⁹⁵
I węższy świat, którego nie zna, nie rozumie.

Ciemność

²⁸⁹zdrój — źródło. [przypis edytorski]

²⁹⁰jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

²⁹¹mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

²⁹²rozemkniony — otwarty. [przypis edytorski]

²⁹³z porania — rankiem. [przypis edytorski]

²⁹⁴zmrocze (rzad.) — mrok, mroczne miejsce. [przypis edytorski]

²⁹⁵podobłocze (daw.) — przestworza, obszar podniebny. [przypis edytorski]

Swym cielskiem kostropatym²⁹⁶ kąpie się w kałuży,
Co nęci, jak ożywczych jadów pełna misa,
Czołgliwymi²⁹⁷ mackami krew z kwiatów wysysa
I ciekliną²⁹⁸ swych mętów po ziemi się smuży²⁹⁹.

Trucizna

Zwierzę, co trwać nie zdoła zbyt długo na świecie,
Bo wszystko wokół tchnieniem zatruwa i gasi,
Lecz gdy ty białą dłonią głaszczesz je po grzbiecie,
Ono, mrucząc, do stóp twych korzy się i łąsi.

Zwierzę

[Czasami mojej ślepej postuszny ochocie...]

Czasami mojej ślepej postuszny ochocie
Pragnę w tobie mieć czujną na byle skinienie
Sługę, co pieszczotami gasi me pragnienie,
A ty jesteś tak zmyślna i zwinna w pieszczocie!

Pożądanie, Sługa, Władza

Gdy twój warkocz, jak w słońcu wybujałe ziele,
Tchem rozwartych ogrodów mą duszę owionie,
Głowę twą, niby puchar, ujmuję w swe dłonie
I wargami w ślad dreszczu prowadzę po ciebie.

Pocałunek

I raduję się, śledząc tę wargę, jak zmierza
Do mej piersi kosmatej, widnej³⁰⁰ w niedomroczu³⁰¹,
W której marzę pierś w lesie ryczącego zwierza
I staram się, gdy pieścisz, nie tracić go z oczu.

[Ty pierwszej mgły dosięgasz, ja za tobą w ślady...]

Ty pierwszej³⁰² mgły dosięgasz, ja za tobą w ślady
Zdążam, by się w tym samym zaprzepaścić lesie,
I tropiąc twoją błądź, sam się staję błądź,
I zdybawszy³⁰³ twój bezkres, sam ginę w bezkresie.

Błądzenie

A potem wzieram³⁰⁴ w oczy, by zgadnąć, czy dość ci
Omdlenia, co się nogom udziela, jak szczęście,
I twe dłonie, jak w pąki, mnę w zdrobniałe pięście³⁰⁵,
By się w nich docałowac twych chrząstek i kości.

Pocałunek

²⁹⁶kostropaty — szorstki, obfity w nierówności. [przypis edytorski]

²⁹⁷czołgliwy — pełzający, czołgający się. [przypis edytorski]

²⁹⁸cieklina — odnoga. [przypis edytorski]

²⁹⁹smużyć się — zostawiać za sobą smugę. [przypis edytorski]

³⁰⁰widny (daw.) — widoczny. [przypis edytorski]

³⁰¹niedomrocze (neol.) — niecałkowity zmierzch. [przypis edytorski]

³⁰²pierwej — najpierw. [przypis edytorski]

³⁰³zdybać — schwytać, przyłapać. [przypis edytorski]

³⁰⁴wzierać (przestarz.) — wglądać. [przypis edytorski]

³⁰⁵pięście — dziś popr. forma B. Im: pięści. [przypis edytorski]

A one wypukleją na dłoni przegibie³⁰⁶,
Niby pestki owoców, zróżowionych znojem,
I nieśmiałym do ust mych garną się wyrojem,
Zatajone w swej ciepłej od pieszczot siedzibie.

Ich dotyk budzi wzruszeń zaniedbanych krocie,
A ty, tuląc je w warg mych rozrzuconą ciszę,
Dziecinniejesz w uścisku, malejesz w pieszczocie,
Chwila — a już cię do snu z lat dawnych kołyszę.

Sen, Cisza

[Zazdrośnicy daremnie chcą pochle- bić pierwsi...]

Zazdrośnicy daremnie chcą pochlebić pierwsi
Czarom, skrytym w twym ciele z moją o nich wiedzą!
Oczy, co się rzęsami nie tknęły twych piersi,
Czyliż pustym³⁰⁷ domysłem te czary wysłędzą?

Czary
Ciało, Pożądanie, Pocałunek

Kto w chwili pocałunków nie zagrzał swej dłoni
Na twych bioder nawrzałej³⁰⁸ żądzą przegięcinie³⁰⁹,
Nie potrafi określić upojen tej woni,
Co z ciebie, jako z róży, snem potartej, płynie.

Kto ustami w nóg twoich nie wdumał się dreszcze,
Nigdy dość nie wysłowi twych oczu omdlenia,
A choćby je dzień cały badał bez wytchnienia,
Nie wypatrzy z nich tego, co ja z nich wypieszczę!

[Zmienionaż po rozłące? O, nie, nie- zmieniona!...]

Zmienionaż po rozłące? O, nie, niezmieniona!
Lecz jakiś kwiat z twych włosów zbiegł do stóp ołtarzy,
A choć brak tego zbiega nie skalał twej twarzy,
Serce me w tajemnicy przed twym sercem kona...

Dusza twoja śmie marzyć, że w gwiazdne zamiecie
Wdumana, będzie trwała raz jeszcze i jeszcze —
Lecz ciało? Któż pomyśli o nim we wszechświecie,
Prócz mnie, co tak w nie wierzę i kocham, i pieczę?

Ciało, Dusza,
Nieśmiertelność, Marzenie

I gdy ty, szepcząc słowa, w ust zrodzone znoju,
Dajesz pieszczotom ujście w tym szepcie, co pała³¹⁰,

Modlitwa

³⁰⁶przegib — przegięcie. [przypis edytorski]

³⁰⁷pusty — marny, bezpodstawny. [przypis edytorski]

³⁰⁸nawrzały — przesiąknięty. [przypis edytorski]

³⁰⁹przegięcina — łuk, zagięcie. [przypis edytorski]

³¹⁰pałać — płonąć. [przypis edytorski]

Ja, zamilkły wargami u piersi twych zdroju³¹¹,
Modłę się o twojego nieśmiertelność ciała.

Wspomnienie

Lubię wspominać te dziecięce lata,
Gdym zaniedbując całą resztę świata,
W znajome pole szedł³¹² razem z pastuchem
Krów, co bezładnym swych rapci³¹³ rozruchem
Niską przed nami nieciły kurzawę,
Ściągając na się³¹⁴ wybiegły nad trawę
Deszcz much zielonych i złotych, i owych
Samotnie skrzących, ciemnopurpurowych,
Co dogadzając przemyślnemu skrzydłu,
Wpadają nagle w samo ślepie bydłu,
Zapatrzonemu w dal, jak w swą oborę.

Zawszem widywałem po drodze brzóz korę
W brunatne pręgi i te same cienie
Lip na murawie, i żółtych motyli
Nagle w powietrzu skrzydeł rozdwojenie,
I nagły w trawę zlot, gdy do badyli
Nóg się czepliwych przytwierdzają schwytem —
I przykucnięte nad stawu błękitem
Kaczki, co naszą zaoczywszy³¹⁵ trzodę,
Niezgrabnie, piersią zsuwały się w wodę —
I tłumy wróbli, co z głuchym łoskotem
Sfruwały z płotu, aby tuż pod płotem
W długi się szereg rozsypać na trawie.

I widywałem wszystko i nic prawie,
Na niewidziane znając drogę całą,
Bo odbywałem ją zarówno w sobie,
Jak poza sobą. Dziś wierzę, iż w grobie,
Gdy z moimi snami sam na sam zostanę,
Znow ją odbędę, znow na niewidziane,
W tym samym słońcu, jak we śnie przystało.

Szliśmy więc dalej, brnąc w słonecznym złocie
I ocierając zerwanym w przelocie
Łopuchem³¹⁶ mokre, prze poczone czoło.
A gdyśmy wreszcie tłumnie i wesoło,
Olśnieni ciszą i polyskiem trawy,
Na otworzyste³¹⁷ wkroczyli pastwisko,
Wnet rozniecone dla własnej zabawy,
Bezpożyteczne na pozór ognisko,
Co niewidzialnym pod słońce płomieniem

Wspomnienia, Dzieciństwo

Przyroda nieożywiona,
Zwierzęta

Wzrok, Droga, Grób, Sen

Ogień

³¹¹zdrój — źródło. [przypis edytorski]

³¹²gdym (...) w znajome pole szedł — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy szedłem. [przypis edytorski]

³¹³rapcie — paski do podwieszania szabli u pasa. [przypis edytorski]

³¹⁴na się — dziś popr.: na siebie. [przypis edytorski]

³¹⁵zaoczyć (rzad.) — zobaczyć. [przypis edytorski]

³¹⁶łopuch — łopian, dziko rosnąca lecznicza roślina o dużych liściach. [przypis edytorski]

³¹⁷otworzysty (daw.) — otwarty. [przypis edytorski]

Drgało, za każdym widoczniejac drgnieniem,
Kładłem żółędzie i wiśniowe liście,
Ażeby skwiercząc, dymiło się wonniej.

O, jakże kwiatom bywało przejrzyscie
W mych oczach, gdzie się odbiły przestronniej,
Niżli w tej wodzie, co ciekła strumykiem
Przez nasze palce, gdyśmy w niej maczali
Chleb, w kostki tępy krajan kozikiem³¹⁸!
Tak spożywałem go: ze wzrokiem w dali,
Jakby na zawsze, utkwionym — odruchem
Warg swych zajęty, wsłuchany półuchem
W chrapliwe, senne i parne oddechy
Krów, co mozolnie przeżuwały zioła,
Tej ociążalej doznając uciechy,
Która im każe nie patrzeć dokoła
W nic, jeno³¹⁹ przed się znieruchomić³²⁰ pyski,
Ociekle śliną i pachnące mlekiem.

A taka cisza na ten czar pobliski
Szła z dala, jakby wiek mijał za wiekiem,
Nie czyniąc zmiany, nie tykając wcale
Pilnie ku słońcu roziskrzonych kwiatów,
Ani świegotu skowronka w upale
Południejących nieustannie światów,
Na których błękit wsparł się mimochodem.
Naówczas³²¹ wpodłuż³²² kładłem się na trawie,
Ażeby badać skrycie i ciekawie
Znajomą łąkę, oglądaną spodem,
Co rozumiejąc, czym jest taka chwila,
Sama przede mną swą gęstwą rozluźnia,
By mi ukazać, jak się cień motyla
Tuż za skrzydłami po kwiatach opóźnia,
I jak bąk w futro odziany tygrysie
Na złotym jaskrze³²³, olbrzymiejąc³²⁴, skrzy się,
Coraz to z innej zachodząc go strony —
I jak przez maku czerniawą purpurę
Żuk, w wonnym wnętrzu chytrze zatajony,
Prześwieca plamą ruchliwą i ciemną —
Jak chwiejna żaba, wznosząc ślepie bure
W żółtej obwódce ku niebu, woń ziemną
Pochłania krótkim a szybkim oddechem,
Co jej podgardle w miech³²⁵ wzdyma białawy,
A pysk pozornym koślawi uśmiechem,
Jak boża krówka³²⁶ na kończyńie trawy
Z trudem swe skrzydła ku słońcu wyzwala,
Rozpoławiając sztywnego korała
Pancerz, zbyt mocno na karku zemknięty —

Przyroda nieożywiona,
Zwierzęta

³¹⁸kozik — nożyk ze składanym ostrzem. [przypis edytorski]

³¹⁹jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³²⁰znieruchomić (przestarz.) — unieruchomić. [przypis edytorski]

³²¹naówczas (daw.) — wówczas, w tym czasie. [przypis edytorski]

³²²wpodłuż — dziś popr.: wzdłuż. [przypis edytorski]

³²³jaskier — niewielka roślina o drobnych kwiatach w kolorze żółtym, białym, czerwonym lub innym, występująca na podmokłych terenach. [przypis edytorski]

³²⁴olbrzymieć — znacznie rosnąć, stawać się olbrzymem. [przypis edytorski]

³²⁵miech — przyrząd tłoczący powietrze; wór. [przypis edytorski]

³²⁶boża krówka (pot.) — biedronka, drobny chrząszcz o czerwonym tułowiu w czarne kropki. [przypis edytorski]

Jak na włóchatym, szorstkim liściu mięty,
 Wzdłuż rubinami wysadzana szczerzej
 Lśni gąsienica, wspinając się dzielnie
 Na tylnych łapkach, i dalszy kierunek
 Węszy swym pyskiem, z którego wycieka
 Płyn bursztynowy, jarząc się z daleka —
 I jak wypełzły skądciś³²⁷ na rabunek,
 Pod kaszką³²⁸, niby pod strzechą ze srebra,
 Wisi w powietrzu, chwiejąc się na strony,
 Pająk brzuchaty, na wskroś prześwietlony,
 Żem widział z lekka zaznaczone żebra,
 Niby misternie przeplatane cienie.
 A pod tych istnień zgłębkiem i natłokiem
 Czułem pierś ziemi i jej rozstępnienie
 Pod moją piersią, zdławioną urokiem.

I zdało mi się, że na sny radosne
 Lęgnę się w słońcu wraz z tłumem owadów,
 Dziw pierworodny, co z podziemnych sadów
 Wypełznął, węsząc żer oczom na wiosnę!
 I zdało mi się, że wokół i wszędzie
 Z głową tak samo, jak moja, upalną,
 Leżą w tym samym, co i ja, oblędzie,
 Czynne w milczeniu tęsknotą chóralną,
 Snem jednoczesnym objęte istoty,
 Ukryte w trawie aż po czub swój złoty,
 Olbrzymie, cudne, miłosne, złowieszcze,
 Co zgodnie dysząc, w łąkę patrzą chórem
 I widzą twarz mą nie wiadomo w którym
 Królestwie istnień, nieznana im jeszcze,
 Lecz do ich twarzy podobną z brzemienia
 Słońca na oczach, pełnych zapatrzenia.
 I poprzez kwiaty rozmyślałem w trawie,
 Czyli je spotkam tam — w świecie na jawie,
 Kiedy przybiorą kształt ludzki i lice³²⁹,
 Aby zachować naszą tajemnicę...
 I czy tych braci, co dzisiaj pokotem³³⁰
 Mój sen zalegli³³¹, jako płaz przy płazie,
 Gdzieś poza łąką spotkanych przelotem
 Poznam po oczu odmiennym wyrazie?

Sen

³²⁷skądciś (pot.) — skądś. [przypis edytorski]

³²⁸kaszka (łac. *Gypsophila paniculata*) — roślina o drobnych białych lub różowych kwiatach, często wykorzystywana w bukietach. [przypis edytorski]

³²⁹lico (daw.) — twarz; dziś popr. forma B. lm: lica. [przypis edytorski]

³³⁰pokotem — jeden obok drugiego. [przypis edytorski]

³³¹zalec — o wielu osobach lub przedmiotach: wypełnić sobą jakąś przestrzeń. [przypis edytorski]

Pieśni kalekujące (cykl)

Zaloty

Nędzarz bez nóg, do wózka na żmudne rozpędy
Przytwardzony, jak zielsko do ruchomej grzędę,
Zgroza bladych przechodniów i ulic zakala³³²,
Obsługując starannie brzemię swego ciała,
Kręci korbę, jak gdyby na lirze³³³ w czas sloty
Wygrywał swoje skoczne ku niebu turkoty —
I nad brzegiem urwistym tęczowych rynsztoków
Toczy się wraz z odbiciem zmydlonych obłoków,
Toczy się bałamutnie³³⁴ do dziewczki z podwórza,
Do przystani stóp bosych — i ducha wynurza
Z łachmanów, i wyciąga paździoły³³⁵ swych dłoni
Ku jej zębom śnieżystym, i tak mówi do niej:
«Kocham strzęp twojej błotem zbryzganej spódnicy,
Kocham głośny twój oddech! Na całej ulicy
Ty jedynie mym ustom bywasz tak potrzebna!
Wiem, że moja tęsknota, niby szkapa³³⁶ żrebną³³⁷,
Wlekąc mię³³⁸, wyda na świat plód nowych udręczeń.
W tym mój tryumf, że jestem niestrudzony klęczeń³³⁹
Twojej krasy³⁴⁰! Kochajże mnie! Nuże³⁴¹ do pieśzczoty!
Potwór błaga cię o nią! Przyjm³⁴² moje zaloty!
Wnijdź³⁴³ naga i bezwstydną w mej nędzy bezdomność
I tak pieść, by wargami pożreć mą ułomność!»

Kaleka

Dusza

Kaleka, Pożądanie, Miłość

Ona mu się broni,
A on mówi do niej:
«Wszak musi ktoś pokochać to, co już się stało —
I ten wózek męczeński, i korbę zboląłą,
I żądcę w resztkach cielska, jak w zgłiszczach, poczętą,
I ten ochłap człowieka, co chce być przynętą!
Odsłoń czar w mej brzydocie! Znijdź³⁴⁴ z wyżyn do karła!
Bądź posłuszna mym dłoniom, jak ślepa lub zmarła!
Zdołam być nieodparty, jako grzech i zguba,
I potrafię wysiłkiem zmyślnego kadłuba³⁴⁵
Zdobyć się na pieśzczoty słodkie, jak czereśnie,
Których dotąd nikt nigdy nie oglądał we śnie!»

Kaleka, Pożądanie, Nadzieja

Erotyzm, Ciało

³³²zakala — osoba przynosząca wstyd. [przypis edytorski]

³³³lira — instrument muzyczny szarpany. [przypis edytorski]

³³⁴bałamutny (daw.) — uwodzicielski; zalotny. [przypis edytorski]

³³⁵paździoły — zdrewniałe części łodyg lnu lub konopi. [przypis edytorski]

³³⁶szkapa — z politowaniem o koniu, zwłaszcza lichym, zabiedzonym. [przypis edytorski]

³³⁷żrebną — tu: ciężarna klacz. [przypis edytorski]

³³⁸mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

³³⁹klęczeń (neol.) — wielbiciel. [przypis edytorski]

³⁴⁰krasa — uroda. [przypis edytorski]

³⁴¹nuże — okrzyk oznaczający poganianie: dalej, szybciej. [przypis edytorski]

³⁴²przyjm — dziś popr.: przyjmij. [przypis edytorski]

³⁴³wnijść (daw.) — wejść. [przypis edytorski]

³⁴⁴znijść (daw.) — zejść. [przypis edytorski]

³⁴⁵kadłub — ciało, tułów. [przypis edytorski]

Ona mu się broni,
 A on mówi do niej:
 «Małoż³⁴⁶ ci pól człowieka, by stał się twym skarbem?
 Chcę być drogą ci raną, wiernym tobie garbem!
 Czyż próżni, którą nóg mych nieobecność tworzy,
 Nie zapełni ból, miłość ni jęk mych bezdroży?
 Śmiech mię bierze! O, gdybym ziemię nieobjętą
 Mógł uderzyć raz w życiu zdrową, silną piętą
 I widzieć, jak zdeptana pod stopą wygląda!
 Śpieszno mi w nieskończoność! Wiem, że mnie pożąda
 I bez wstrętu spożyje me łachy i żale.
 Są gdzieś dłonie mi chętne i usta — korale,
 Co od głów się przesuną w pieszczocie ochoczej
 Aż do stóp, których nie ma! Niech wóz się potoczy
 Na przełaj³⁴⁷ — tam, gdzie właśnie ode mnie z daleka
 Ktokolwiek, zwierz lub robak, na mą miłość czeka!»

Przysięga

Marzenie

Rozpacz, Śmierć

Kaleka, Miłość, Marzenie

Ona mu się broni,
 A on w zaświat stroni,
 Ona go swoim czarem do bólu zachęca,
 A on patrzy, nie patrząc, i korbę pokręca,
 I odjeżdża — odjeżdża — gdziekolwiek — pośpiesznie,
 Turkocząc i furkocząc, niezgrabnie i śmiesznie,
 Odjeżdża, kalekując³⁴⁸, w poszukiwań znoje,
 W kraje przygód miłosnych, w wieczne niepokoje.

Rozczarowanie, Błądzenie

Szewczyk

W mgłach daleczeje³⁴⁹ sierp księżycy.
 Zatkwiony³⁵⁰ ostrzem w czub komina,
 Latarnia się na palcach wspina
 W mrok, gdzie już kończy się ulica.
 Oblędny szewczyk — kuternoga³⁵¹
 Szyje, wpatrzony w zmór odmetry,
 Buty na miarę stopy Boga,
 Co mu na imię — Nieobjęty³⁵²!

Księżyc

Praca, Kondycja ludzka,
 Pobożność, Idealista,
 Szaleństwo

Błogosławiony trud,
 Z którego twórczej mocy
 Powstaje taki but
 Wśród takiej srebrnej nocy!

Boże obłoków, Boże rosy,
 Naści³⁵³ z mej dłoni dar obfity,
 Abyś nie chadzał w niebie bosy
 I stóp nie ranił o błękity!
 Niech duchy, pałac gwiazd pochodnie,

Dar

³⁴⁶małoż — konstrukcja z partykulą -że, skróconą do -ż, pełniącą funkcję wzmacniającą. [przypis edytorski]

³⁴⁷na przełaj — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

³⁴⁸kalekować (neol.) — być kaleką. [przypis edytorski]

³⁴⁹daleczeć (neol.) — wydawać się dalekim. [przypis edytorski]

³⁵⁰zatkwiony — dziś popr.: utkwiony. [przypis edytorski]

³⁵¹kuternoga — kulawy. [przypis edytorski]

³⁵²nieobjęty — ogromny, niewyobrażalny. [przypis edytorski]

³⁵³naści (daw.) — trzymaj, weź. [przypis edytorski]

Powiedzą kiedyś w chmur powodzi,
Że tam, gdzie na świat szewc przychodzi,
Bóg przyobuty³⁵⁴ bywa godnie!

Błogosławiony trud,
Z którego twórczej mocy
Powstaje taki but
Wśród takiej srebrnej nocy!

Dałeś mi, Boże, kęs istnienia,
Co mi na całą starczy drogę —
Przebac, że wpośród nędzy cienia
Nic ci, prócz butów, dać nie mogę.
W szyciu nic nie ma, oprócz szycia,
Więc szyjmy, póki starczy siły!
W życiu nic nie ma, oprócz życia,
Więc żyjmy aż po kres mogiły!

Błogosławiony trud,
Z którego twórczej mocy
Powstaje taki but
Wśród takiej srebrnej nocy!

Pokora, Życie jako
wędrówka

Garbus

Mrze³⁵⁵ garbus dosyć korzystnie:
W pogodę i w babie lato³⁵⁶.
Garbaty żywot miał istnie,
I śmierć ma istnie garbatą.

Śmierć, Smutek,
Przemijanie, Los

Mrze w drodze, w mgieł upowiciu³⁵⁷,
Jakby baśń trudną rozstrzygał,
A nic nie robił w tym życiu,
Jeno³⁵⁸ garb dźwigał i dźwigał.

Kaleka, Ciało

Tym garbem zebrał i tańczył,
Tym garbem dumal i roił³⁵⁹,
Do snu na plecach go niańczył,
Krwia własną karmił i poił.

A teraz śmierć sobie skarbi,
W jej mrok wydłużył już szyję,
Jeno garb jeszcze się garbi,
Pokątnie³⁶⁰ żyje i tyje.

Przeżył swojego wielbłąda
O równą swej tuszy³⁶¹ chwilę,

³⁵⁴przyobuty a. obuty — zaopatrzony w buty, mający buty na nogach. [przypis edytorski]

³⁵⁵mrzeć — umierać. [przypis edytorski]

³⁵⁶babie lato — tu: ciepłe dni wczesnej jesieni. [przypis edytorski]

³⁵⁷upowicie (przestarz.) — owinięcie, otulenie. [przypis edytorski]

³⁵⁸jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³⁵⁹roić — marzyć. [przypis edytorski]

³⁶⁰pokątnie — potajemnie, w ukryciu. [przypis edytorski]

³⁶¹tusza — tu: rozmiary ludzkiego ciała, zwłaszcza otyłego. [przypis edytorski]

Nieboszyk ciemność ogląda,
A on — te w słońcu motyle.

I do zmarłego dźwigacza
Powiada, grożąc swą kłodą:
«Co ten twój upór oznacza,
Żeś w poprzek legł³⁶² mi przegrodą?

Czyś w mgle potracił kolana?
Czyś snem pomiażdżył swe nogi?
Po coś mię³⁶³ brał na barana,
By zgubić drogę w pół drogi?

Czemuś łbem utkwiał na cieniu?
Z trudem w twych barach się mieszczę!
Ciekawym³⁶⁴, wieczysty leniu,
Dokąd poniesiesz mnie jeszcze?»

Ręka

Podczas gdy ciało w mękach żebraczego postu
Kurczyło się, jak ochłap wyschłego moczaru,
Ręka ma w samowolnym oblędzie rozrostu
Wszerz i wwyż potworniała od żądz bezmiaru.
Wypaczona od skwarów i pusta, jak dzieża³⁶⁵,
Miażdżąc stawów hamulce, rosła mi i rosła,
Czując radość zawczasu ciosanego wiosła,
Co już w samym zapłodku³⁶⁶ śni morskie bezbrzeża!

Ciało

Ręko, nadmierna Ręko,
W pięść modlitewną się złóż!
Męko, nadmierna Męko,
Zmalej i skurcz się, i znuż!

Modlitwa, Ciało

My, co mamy dłoń większą nad zamiar człowieka,
Pośpieszniej się od niego lub od niej oddalmy!
Jakże znikąd przyszliśmy i jakże z daleka,
Że dłoń nasza w świat rzuca nieludzki cień palmy!
Sen unika jej w nocy, ptak płoszy się we dnie,
Pierś dziewczęca nie spocznie w jej chwytniej ustroni!
Przechodzień na jej widok wzdraga się³⁶⁷ i błędnie,
Bo nie starczy jałmużny dla tak wielkiej dłoni!

Kondycja ludzka, Życie jako
wędrówka

Ręko, nadmierna Ręko,
W pięść modlitewną się złóż!
Męko, nadmierna Męko,
Zmalej i skurcz się, i znuż!

³⁶²żeś w poprzek legł — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: że (...) ległeś. [przypis edytorski]

³⁶³mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

³⁶⁴ciekawym — tu: jestem ciekawy. [przypis edytorski]

³⁶⁵dzieża — drewniane naczynie do wyrabiania ciasta. [przypis edytorski]

³⁶⁶zapłodek — embrión. [przypis edytorski]

³⁶⁷wzdragać się — wzbraniać się. [przypis edytorski]

Przekroczyła mych kości zbolełe granice,
Przerosła moją duszę, sumienie i łoże,
I lękam się, że skoro ukryję w niej lice³⁶⁸,
Nigdy już ich na światy nie wyłonię boże!
A gdy nią się przeżegnam — przesadny znak krzyża,
Obłąkany rozpędem zbytniego ogromu,
Żdźbłem zaledwo³⁶⁹ się garnie do mego pobliza,
A resztą — pierzcha w mroki, nieznane nikomu!

Cierpienie

Ręko, nadmierna Ręko,
W pięść modlitewną się złóż!
Męko, nadmierna Męko,
Zmalej i skurcz się, i znuż!

Modlitwa

Żołnierz

Wrócił żołnierz na wiosnę z wojennej wyprawy,
Ale bardzo niemrawy i bardzo koślawy.

Kaleka, Ironia
Żołnierz

Kula go tak schłostała po nogach i bokach,
Że nie mógł iść inaczej, jak tylko w poskokach³⁷⁰.

Stał się smutku wesółkiem, skoczkiem swej niedoli,
Śmieszył ludzi tym bólem, co tak skacząc, boli.

Śmieszył skargi hołubcem³⁷¹ i żalu wyrwasem³⁷²,
I żmudnego cierpienia nagłym wywijasem.

Zwłókl się do swej chałupy: «Idź precz popod³⁷³ płoty,
Niepotrzebny nam skoczek w polu do roboty!»

Bezdomność

Pobiegł do swego kuma, co w kościele dzwonił,
Lecz ten nie chciał go poznać i kijem postronił³⁷⁴.

Falsz

Podreptał do kochanki, a ta się zaśmiała
Ramionami, biodrami, wszystką mocą ciała³⁷⁵!

Wygnanie, Ironia

«Z takim w łożu drygałą³⁷⁶ mam tańczyć do śmierci?
Ciała ledwo ćwierć miary, a skoków — trzy ćwierci!

Ani myślę ci dotrzeć w takim niedopłásie³⁷⁷!
Ani myślę wargami sypiać na twym wąsie!

Zanadtoś mi wyskoczny do nieba na przelaj³⁷⁸!
Idźże sobie gdziekolwiek i nie klnij, i nie łaj!»

³⁶⁸lico (daw.) — twarz; dziś popr. forma B. lm: lica. [przypis edytorski]

³⁶⁹zaledwo (przestarz.) — zaledwie. [przypis edytorski]

³⁷⁰poskok (daw.) — podskok. [przypis edytorski]

³⁷¹hołubiec — figura w tańcu polegająca na uderzeniu obcasem o obcas podczas podskoku. [przypis edytorski]

³⁷²wyrwas — ludowy taniec mazowiecki z przyspiewkami. [przypis edytorski]

³⁷³popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

³⁷⁴postronić (neol.) — czas. utworzony od *stronić* (unikać czyjegoś towarzystwa); wygnąć kogoś, nie chcąc przebywać w jego towarzystwie. [przypis edytorski]

³⁷⁵wszystką mocą ciała — dziś popr.: całą siłą ciała. [przypis edytorski]

³⁷⁶drygała (neol.) — rzecz. utworzony od czas. *drygać*: podskakiwać, drgać. [przypis edytorski]

³⁷⁷niedopłás (neol.) — niezdarny sposób poruszania się. [przypis edytorski]

³⁷⁸na przelaj — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

Więc poszedł do figury, co stała przy drodze:
«Chryste, na wskroś sosnowy, a zamyśl się srodze!

Modlitwa

Nie wiem, czyja cię ręka ciosała wyśmiewna³⁷⁹,
Lecz to wiem, że skąpiła urody i drewna.

Masz kalekie kolana i kalekie nogi,
Pewno skaczesz, miast³⁸⁰ chodzić, unikając drogi?

Kaleka

Taki z ciebie chudzina, takie nic z obłoków,
Że mi będziesz dobranym towarzyszem skoków».

Chrystus, słysząc te słowa, zsunął się na ziemię,
Ów, co Boga wyciosał, bity bywał w ciemię³⁸¹!

Obie ręce miał lewe, obie nogi — prawe,
Sosnowymi stopami podziurawił trawę.

«Marna ze mnie sośnina, lecz piechur niemarny,
Przejdę wieczność piechtami³⁸², chociażem³⁸³ niezdarny.

Pójdziemy nierozłącznie, bo wspólna nam droga,
Będzie nieco człowieka, będzie nieco Boga.

Podzielimy się męką — podzielnać jest męka! —
Wszak ta sama nas ludzka skoślawiła ręką.

Cierpienie

Tobie trocha³⁸⁴ śmieszności, mnie śmieszności trocha,
Kto się pierwszy zaśmieje — ten pierwszy pokocha.

Ty podeprzesz mię³⁸⁵ ciałem, ja ciebie sośniną,
A co ma się nam zdarzyć, niech się zdarzy ino³⁸⁶!»

I wzięli się za ręce, i poszli niezwłocznie,
Wadząc nogą o nogę śmiesznie i poskocznie.

Błądzenie, Droga

I szli godzin wieczystych nie wiadomo ile,
Gdzież bo owe zegary, co wybrzmiały te chwile?

Mijały dnie i noce, którym mijać chce się,
I mijało bezpole, bezkrzewie, bezlesie³⁸⁷.

Przemijanie

I nastała wichura, i ciemność bez końca,
I straszna nieobecność wszelakiego słońca.

Kto tam z nocy na północ w burzę i zawieję
Tak bardzo człowieczeje i tak bożyścieje?

³⁷⁹wyśmiewny (przestarz.) — szyderczy. [przypis edytorski]

³⁸⁰miast — zamiast. [przypis edytorski]

³⁸¹bity bywał w ciemię — nawiązanie do związku frazeologicznego *nie w ciemię bity*, oznaczającego kogoś sprytnego, umiejącego sobie radzić w każdej sytuacji; tutaj w znaczeniu przeciwnym. [przypis edytorski]

³⁸²piechtą (pot.) — pieszo. [przypis edytorski]

³⁸³chochotem — popr.: chociaż jestem. [przypis edytorski]

³⁸⁴trocha — dziś popr.: trochę. [przypis edytorski]

³⁸⁵mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

³⁸⁶ino (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

³⁸⁷bezpole, bezkrzewie, bezlesie — neologizmy oznaczające w kolejności przestrzeń bez pól, krzewów i lasów. [przypis edytorski]

To dwa boże kulawce³⁸⁸, dwa rzewne cudaki
Kuleją byle jako w świat nie byle jaki!

Bóg, Cierpienie, Zbawienie,
Los

Jeden idzie w weselu, drugi w beżzałobie³⁸⁹,
A obydwaj nawzajem zakochani w sobie.

Kulał Bóg, kulał człowiek, a żaden — za mało,
Nikt się nigdy nie dowie, co w nich tak kulało?

Skakali jako trzeba i jako nie trzeba,
Aż wreszcie doskoczyli do samego nieba!

Trzy róże (cykl)

[Co w mgłach czyni żagiel na głębinie?...]

Co w mgłach czyni żagiel na głębinie?

Nic, prócz tego, że żegluję.

A co wiosna w zielonej dolinie?

Nic, prócz tego, że wiosnuje.

Morze, Wiosna

Czym są rany, co pierś tobie krwawią?

To amulet koralowy.

A czym łzy, co gardło twoje dławią?

To różaniec bursztynowy.

Ciało, Łzy, Cierpienie

Czym ty byłeś o słońca zachodzie?

Byłem duchem, byłem ciałem.

Czemuś zabił³⁹⁰ dziewczynę w ogrodzie?

Nie zabiłem, lecz kochałem.

Miłość tragiczna, Śmierć

Dusza w niebiosach

Przybyła dusza na klęczkach do nieba w bożą obczyznę,
Nie chciała patrzeć na gwiazdy i na wieczności pierwszoznę.

Dusza, Niebo

Nie chciała ulec weselu ni nowym jaśnieć obliczem,
Ani wspominać nikogo, ani zapomnieć o niczem³⁹¹.

Smutek

I rozpuściła warkocze, i pomyślała w błękicie,
Że w niekochanych objęciach przemarnowała swe życie.

Tajemnica, Los

³⁸⁸kulawiec (obelż.) — człowiek kulawy. [przypis edytorski]

³⁸⁹beżzałoba (neol.) — brak żałoby. [przypis edytorski]

³⁹⁰czemuś zabił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: czemu zabijeś. [przypis edytorski]

³⁹¹niczem — dziś popr.: niczym. [przypis edytorski]

Bez zdrady i bez oporu, starannie kryjąc swą ranę,
Pieściła usta nielube³⁹² i oczy niemiłowane.

I trwała dla nich bezwolna, i kwitła dla nich bezduszna,
I przeżywała je — losem, i była losom posłuszna.

A nie kochała tak tkliwie, a nie kochała tak czule,
Że nikt w jej jasnym uśmiechu nie trafił myślą na bóle.

Falsz

Lecz teraz nagle pojęła, że wobec Boga i nieba
Już nic nie wolno ukrywać i nic ukrywać nie trzeba.

Prawda, Wyrzuty sumienia

Śmierć w niej obnaża pośpiesznie prawdę tak długo tajoną,
Tą prawdą skrzą się źrenice, tą prawdą błyska się łono³⁹³!

Śmierć, Prawda, Strach

I dusza lękiem spłonęła, że wkrótce po jej pogrzebie
Przyjdzie w ślad za nią kochanek, aby odnaleźć ją w niebie.

Wyciągnie ku niej ramiona, ziemskiej wyzbyte rozpacz,
I zajrzy w oczy, i dawne jej niekochanie zobaczy.

Dwoje ludziencek

Często w duszy mi dzwoni pieśń, wyłkana w żalobie,
O tych dwojgu ludziencek, co kochali się w sobie.

Rozstanie, Miłość
niespełniona, Czas,
Przemijanie, Los

Lecz w ogrodzie szept pierwszy miłosnego wyznania
Stał się dla nich przymusem do nagłego rozstania.

Nie widzieli się długo z czyjejś woli i winy,
A czas ciągle upływał — bezpowrotny, jedyny.

A gdy zeszli się, dłonie wyciągając po kwiecie,
Zachorze³⁹⁴ tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Cierpienie, Choroba,
Spotkanie

Pod jaworem — dwa łóżka, pod jaworem — dwa cienie,
Pod jaworem ostatnie, beznadziejne spojrzenie.

I pomarli oboje bez pieszczoty, bez grzechu,
Bez łzy szczęścia na oczach, bez jednego uśmiechu.

Śmierć, Miłość
romantyczna

Ust ich czerwień zagasła w zimnym śmierci fiolecie,
I pobledli tak bardzo, jak nikt dotąd na świecie!

Chcieli jeszcze się kochać poza własną mogiłą,
Ale miłość umarła, już miłości nie było.

Rozczarowanie, Miłość,
Śmierć

I pokłękli spóźnieni u niedoli swej proga³⁹⁵,
By się modlić o wszystko, lecz nie było już Boga.

Więc sił resztą dotrwali aż do wiosny, do lata,
By powrócić na ziemię — lecz nie było już świata.

Odrodzenie, Koniec świata

³⁹²nieluby — niekochany. [przypis edytorski]

³⁹³łono (poet.) — pierś. [przypis edytorski]

³⁹⁴zachorzeć — dziś: zachorować. [przypis edytorski]

³⁹⁵proga (daw.) — dziś popr. D. lp: progu. [przypis edytorski]

[Dziś w naszego spotkania rocznicę...]

Dziś w naszego spotkania rocznicę
Pozawrzemy³⁹⁶ szczelnie okiennice,
By powtórzyć wśród nocnej ciemnoty³⁹⁷
Dawne nasze, najpierwsze pieszczoty.
Dawne słowa z dni pierwszych kochania,
Chociaż każde dziś ustom się wzbrania,
Kaźde snem się nieśmiałym kolebie,
Nas niepewne i niepewne siebie.
Lecz stłumiwszy nieufność rozsądku,
Powtórzmy wszystkie od początku.

Spotkanie, Miłość,
Wspomnienia, Noc, Pamięć

[Ja tu stoję za drzwiami — za klonowymi...]

Ja tu stoję za drzwiami — za klonowymi,
I wciąż milczę ustami — rozkochanymi.
Noc nadchodzi w me ślady — tą samą drogą,
Pociemniało naokół³⁹⁸ — nie ma nikogo!

Noc, Kochanek

Od miłości zamieram — chętnie zamieram,
I drzwi twoje rozwieram³⁹⁹ — nagle rozwieram,
I do twojej alkowy⁴⁰⁰ wbiegam uparcie,
I przy łóżu twym staję, niby na warcie!

Miłość

Żaden lęk mię⁴⁰¹ nie zleknie i nie wyżenie⁴⁰²,
Nawet rąk twych po murach spłoszone cienie,
Choćbyś mnie zaklinała wszystkimi słowy,
Już ja nigdy nie wyjdę z twojej alkowy!

Erotyzm, Pożądanie

[Kwapiły się burze...]

Kwapiły⁴⁰³ się burze,
Opóźnił się cud!
Powymarły⁴⁰⁴ róże
W cieniu twoich wrót.

Burza, Kwiaty, Przemijanie

³⁹⁶pozawrzeć (neol.) — pozamykać. [przypis edytorski]

³⁹⁷ciemnota — tu: ciemność. [przypis edytorski]

³⁹⁸naokół (daw.) — naokoło. [przypis edytorski]

³⁹⁹rozwierać (daw.) — otwierać. [przypis edytorski]

⁴⁰⁰alkowa (daw.) — sypialnia. [przypis edytorski]

⁴⁰¹mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

⁴⁰²wyżęnąć (daw.) — wygnać. [przypis edytorski]

⁴⁰³kwapić się (daw.) — śpieszyć się. [przypis edytorski]

⁴⁰⁴powymrzeć (neol.) — powymierać. [przypis edytorski]

O kulach przez błonie⁴⁰⁵
Szedłem do tych róż.
Przyjść raz drugi po nie
Nie wolno mi już!

Miłość niespełniona, Kaleka

[Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć...]

Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć
Duch mój leci ku tobie w światel kręgi i smugi.
Czyjaś rozpacz się sili w biały posąg okamień⁴⁰⁶,
W biały posąg nad brzegiem ociemniałej⁴⁰⁷ jarugi⁴⁰⁸.

Duch, Rozpacz

Odkąd znikłaś w objęciach nieodmknętej w świat bramy,
Odkąd zbladłaś, schorzała moich wspomnień bezsiłą,
Tak się dziwnie nie znamy, tak się strasznie nie znamy,
Jakby nigdy i nigdzie nas na świecie nie było.

Tęsknota, Wspomnienia

Znajdźmy siebie raz jeszcze wśród wichury i cienia,
Zakochajmy się w sobie nad otchłanią wieczoru
Tą miłością powtórna, co już nie chce zbawienia,
Tym pragnieniem ostatnim, co już nie zna oporu!

Marzenie, Miłość

Zakochajmy się w sobie krwawym serca wyrzuciem⁴⁰⁹
Z tego szczęścia, o którym nie mówimy nikomu,
Zakochajmy się w sobie naszych śmierci przecuciem,
Dwojga śmierci, co w jednym pragną spełnić się domu.

Miłość, Śmierć

Rwie się w strzępy wichura, jakby szumna jej grzywa
Rozszarpała się nagle o sękatą głąb lasu.
Życie, niegdyś zranione, z żył we trwodze upływa,
Coraz bardziej na uśmiech brak odwagi i czasu!

Życie jako wędrowka,
Przemijanie

Ponad zakres śnieżycy, ponad wicher i zamieć
Duch mój leci ku tobie w światel kręgi i smugi.
Czyjaś rozpacz się sili w biały posąg okamień,
W biały posąg nad brzegiem ociemniałej jarugi.

Powrót

Gwiazdo, coś spadła, śnij mi się, śnij!
W progum⁴¹⁰ wędrowny porzucił kij,
Byłem ja leśny,

Życie jako wędrowka,
Kondycja ludzka, Gwiazda

⁴⁰⁵błoni a. błonie — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

⁴⁰⁶okamień (daw.) — skamienie. [przypis edytorski]

⁴⁰⁷ociemniały — tu: zaciemiony. [przypis edytorski]

⁴⁰⁸jaruga — jar, wąwóz. [przypis edytorski]

⁴⁰⁹wyrzucie — pozbawienie. [przypis edytorski]

⁴¹⁰w progum (...) porzucił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: w progu porzuciłem. [przypis edytorski]

Byłem bezkreśny⁴¹¹.
A dzisiaj — czyj?

Dziś — twój, dziewczyno! Dzwonię mi, dzwoń,
Wichrze, zszarpany o wonną błon⁴¹²!
Jedną pieszczotą
Znuży się oto
Dusza i dłoń.

Dusza, Ciało

W ogniu, dziewczyno, spal mi się, spal!
Jednaka we mnie radość i żal —
Czyli⁴¹³ ja w zbożu,
Czy w twoim łóżu,
Czy wpośród fal.

Dwa ciała w mroku! Nie bój się, nie!
Wraz z tobą ginę w tym samym śnie —
Kto zwiedził ziemię,
Ten duchem drzemie
Na jezior dnie!

Melancholia, Sen

[Pożarze pierśny, płomieniu ustny...]

Pożarze pierśny, płomieniu ustny,
Bezsenne noce, senne poranki!
Bądź pochwalony i bądź rozpustny,
Uśmiechu wiernej mojej kochanki!

Miłość, Pożądanie, Pożar

Choć zasypiając, nie wie, że pieszczę,
Lecz drga opodal swymi ramion⁴¹⁴...
Raduj mnie jeszcze i męcz mnie jeszcze,
Śnie, jej biodrami w łóżu wyśniony!

Sen, Seks

Rok nieistnienia

Nadchodzi rok nieistnienia, nadchodzi straszne bezkwiecie,
W tym roku wszystkie dziewczęta wyginą, niby motyle.
Ja pierwsza błednę samochcą⁴¹⁵ i umrzeć muszę za chwilę —
I już umieram — o, spojrzj! — i już mnie nie ma na świecie!

Śmierć, Przemijanie

Ucz się pożądać mej śmierci, ponętne pieścić nietrwanie,
Całować mrzonkę, co dla cię⁴¹⁶ kształt ust czerwonych przybiera,
I wierzyć w radość mych cieni, i w oczu mych obcowanie:
Nie widzi, jeno⁴¹⁷ obcuje ten, co naprawdę umiera.

⁴¹¹ *bezkreśny* — dziś popr.: bezkresny. [przypis edytorski]

⁴¹² *błonia a. błonie* — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

⁴¹³ *czyli* — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

⁴¹⁴ *ramiony* — dziś popr. forma N. lm: ramionami. [przypis edytorski]

⁴¹⁵ *samochcąc* (daw.) — z własnej woli. [przypis edytorski]

⁴¹⁶ *dla cię* — dziś popr.: dla ciebie. [przypis edytorski]

⁴¹⁷ *jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

Uczył się kochać umarłą, pieścił dłoń, której nie było,
Całował oczy zamknięte, każdą powiekę z osobna,
Porozumiewał się z piersią, jak z pełną pieśczęt mogiłą —
Ale nie wiedział, co czuła, bo nazbyt była zagrobna⁴¹⁸.

Miłość silniejsza niż śmierć,
Pocałunek, Ciało

Czy czujesz moje pieśczęty i pocałunki, i radość?
Czyli⁴¹⁹ nie bołą cię mroki i nieistnienia nadmiary?
O, wyznaj wszystko do końca, uczyni tęsknocie mej zadość,
Zadrzyj z miłości pośmiertnej, jeśli dostępne jej czary!

Miłość, Tęsknota

Czemuż tak wątpisz o zmarłej? Wszak już do cudów nawykam,
Miłości jestem posłuszna i szczęściu się nie opieram!
I czuję twoją pieśczętę, i coraz bardziej zanikam,
I czuję twe pocałunki, i coraz bardziej umieram.

Schadzka

Z zielonym żukiem na odwianym⁴²⁰ płatku
Róża, kosmata od rosy,
Purpurowieje w niebiosy.
Twój ogród płonie w zieleni dostatku,
Nie ja — lecz sen mój i głód
Kołaczą do twoich wrót.

Przyroda nieożywiona,
Ogród, Kwiaty

Dłoń, której wzywasz, otwiera ci wrota.
Oto — pierś moja i lice⁴²¹ —
Idź za mną w moją świetlicę⁴²²!
W świetlicy — wiosna i blask, i spiekota —
Ja — ściszę wrzenie mej krwi,
Ty — zamkniesz okna i drzwi.

Zamknąłem okna i drzwi w białym murze.
Czemuż twarz twoja pobladła?
Nie patrz w głąb swego zwierciadła.
Tam — za oknami jest — ogród i róże,
Nie mogę przypomnieć⁴²³ już,
Ile zakląłem tych róż?

Kwiaty

Rad byś mi róże dać w winie i w chlebie,
Róże się cisną do gardła!
Matka mi wczoraj umarła...
Nie wiem, czy wolno całować ci ciebie?...
O śmierci rzucam ci wieść,
A ty mnie odstęp lub pieść!...

Miłość, Śmierć, Matka,
Kwiaty, Pocałunek

Otworzę okna, drzwi w słońce otworzę,
Rozwidnię ściany i sprzęty,
Rozbudzę ogród, snem zdjęty!
Ku ogrodowi przydźwignę twe łóżę,

Miłość, Pożądanie, Seks

⁴¹⁸zagrobny (przestarz.) — zagrobowy. [przypis edytorski]

⁴¹⁹czyli — czy z partykułą pytajną -li. [przypis edytorski]

⁴²⁰odwiany — odsunięty przez powietrze. [przypis edytorski]

⁴²¹lice a. lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

⁴²²świetlica (daw.) — pomieszczenie w chatach służące do zebrania, życia towarzyskiego; jasno oświetlone, stąd nazwa. [przypis edytorski]

⁴²³przypomnieć (daw.) — dziś: przypomnieć sobie. [przypis edytorski]

Pieszczotą zmacę ci krew,
Wsluchany w ogrodu śpiew!

Schadzka spóźniona

Pójdziemy śladem cienia i szelestu
Po ścieżce, która wzdłuż rosą połyska.
Popod⁴²⁴ krzewami sztywnego agrestu
Pachną na słońcu świeże kretowiska.

W powiędłych liściach, pokurczonych chłodem,
Lśnią srebrne resztki wczorajszej ulewy,
Nad zapuszczonym od dawna ogrodem
Słysząc gawronów trzepoty i śpiewy.

Obok jabłoni — przypadkowa sosna
Swe igły w bladym zanurza błękicie.
O, jakże prędko przeminęła wiosna,
Pozostawiając przelężnione życie!

Coraz to mocniej otulasz się w chustę,
W której pierś twoja, jak w gnieździe, się chowa,
Trzeba nam było rzec dawniej te słowa,
Co dzisiaj zabrzmią — spóźnione i puste!

Trzeba nam było spleść dłonie uparte
I z zamkniętymi iść w słońce oczyma!
Dzisiaj te oczy zostaną — otwarte,
Dzisiaj się warga w pół drogi zatrzyma...

Ogród, Przyroda
nieożywiona, Natura
Spotkanie

Drzewo
Przemijanie, Wiosna

Przemijanie, Miłość
niespełniona, Smutek

[Śnież się w duszy mojej, śnież...]

Śnież się, w duszy mojej śnież,
Piersi, nocą całowana,
Co zachować przez sen chcesz
Usta moje aż do rana!

Znój się, w ciele moim znój,
Miłujących rąk pogląd⁴²⁵,
Coś mi dreszcz piększyła mój,
Przodując zadumą błądą!

Trwoń się, ogniu świecy, trwoń
Na tę pościel, na tę lnianą,
Gdzieś rozwidnił białą skroń,
U nóg moich zapodzianą!

Miłość, Ciało, Pożądanie,
Seks

⁴²⁴popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

⁴²⁵poglada — tu: pieszczota. [przypis edytorski]

Trzy róże

W sąsiedniej studni rdzawi się szczęk wiadra.
W ogrodzie cisza. Na kwiatach śpią skwary,
Spoza zieleni szarzeje płot stary.
Skrzy się ku słońcu sęk w płocie i zadra,
O wodę z pluskiem uderzył spód wiadra.

Przyroda nieożywiona,
Ogród

Spójrzmy przez liście na obłoki w niebie
I na promieni po gałęziach załom,
Zbliźmy swe dusze i pozwólmy ciałom
Być tym, czym wzajem pragną być dla siebie!
Spójrzmy przez liście na obłoki w niebie.

Natura
Dusza, Ciało, Miłość

Woń róż, śpiew ptaków i dwie dusze znojne,
I dwa te ciała, ukryte w zieleni,
I ten ład słońca wśród bezładu cieni,
I najście ciszy nagle, niespokojne,
Woń róż, śpiew ptaków i dwie dusze znojne.

Ogród, Kwiaty

A jeśli jeszcze, prócz duszy i ciała,
Jest w tym ogrodzie jakaś róża trzecia,
Której purpura przetrwa snów stulecia,
To wszakże ona też nam w piersi pała⁴²⁶ —
Ta róża trzecia, prócz duszy i ciała!

[U wpółrozwartych stoim drzwi...]

U wpółrozwartych stoim⁴²⁷ drzwi,
Marszcząc ku dalom swoje brwi.
Nic — tylko próg, tej chaty próg,
Głodzony wciąż utrudą⁴²⁸ nóg —
A z dala w słońcu szumi las,
I wiem, że w lesie nie ma nas!

Cierpienie, Las

W dłoni już pełny dzierzysz dzban,
Krew doń⁴²⁹ upływa z naszych ran,
Nic — tylko krew i tylko krew,
I dwojga ust wylękły śpiew —
A z dala w słońcu szumi las,
I wiem, że w lesie nie ma nas!

Krew

Wieczorem

Wieczorem było, wieczorem,
Gdy zorza gasła nad borem.
Dzienny ulatniał się skwar,

Wieczór, Przyroda
nieożywiona

⁴²⁶pałać — płonąć. [przypis edytorski]

⁴²⁷stoim (gw.) — stoimy. [przypis edytorski]

⁴²⁸utrudą — zmęczenie, trud. [przypis edytorski]

⁴²⁹doń — do niego. [przypis edytorski]

Rosa nam spadła na głowy
I zmierzchem dymił się jar⁴³⁰,
Jar kalinowy⁴³¹.

Z daleka idzie, z daleka
Ten mrok, co kwiatów się zrzeka.
Gdy płosząc ospałą woń,
Chłód powiał nad pola żżęte⁴³²,
O moją zagrzałaś skroń
Dłonie zziębnięte.

Nie wolno patrzeć, nie wolno
Bez pieszczot w ciemność dokolną⁴³³!
Zbłąkanych w obszarach pól
Nie złączy żaden sen złoty,
Ni lęk, ni zgroza, ni ból,
Nic — prócz pieszczoty!

Ciemność

Wyznanie

Nie rań pogardą tej obcej dziewczyny,
Jej czar jest inny niżeli twój czar.
Tyś memu ciału dreszcz w świecie jedyny,
A ona ust mi chce oddać maliny⁴³⁴ —
Czyjaż dłoń zdoła odtrącić ten dar?

Pożądanie, Ciało, Zdrada,
Pokusa

Wszak tobie pierwszej tę miłość wyznaję —
Ona nic nie wie, choć czeka i śni.
Szedłbym tak do niej, jak w lasy i w gaje,
A odkąd znam ją, wciąż mi się wydaje,
Że policzone są wiosny mej dni!

Kochanek, Przemijanie

Wargi ma falą w uśmiechu ozdobne,
Jaśnistym⁴³⁵ włosem polśnioną⁴³⁶ ma skroń,
Spojrzenia — pilne⁴³⁷ i z lekka żalobne,
Dłonie do twoich niechcący podobne —
Pieszcząc, pomyślę, że pieszczę twą dłoń...

Jej zakłęb szeptu nie zmienią mnie wcale,
Jej pocałunek nie rozłączy nas!
Pozwól mi odejść w ust tamtych korale,
Bym lkał przez chwilę, bym kochał niestale
Raz jeszcze jeden, ach, tylko ten raz!

Przysięga

⁴³⁰jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁴³¹kalina — roślina o czerwonych owocach. [przypis edytorski]

⁴³²żżęty — ścięty. [przypis edytorski]

⁴³³dokolny (rzad.) — otaczający. [przypis edytorski]

⁴³⁴ust maliny — usta w kolorze malin. [przypis edytorski]

⁴³⁵jaśnisty (gw.) — świecący, błyszczący. [przypis edytorski]

⁴³⁶polśniony (neol.) — otoczony blaskiem. [przypis edytorski]

⁴³⁷pilny (daw.) — czujny; uważny. [przypis edytorski]

Pururawa i Urwasi

Pururawa⁴³⁸ w godzinie, gdy słońce mgły krasi⁴³⁹,
Ujrzał nimfę wód przaśnych⁴⁴⁰ — Indiankę Urwasi.

Wynurzyła dłoń z wody, a za dłonią — głowę,
A niedługo — popiersną⁴⁴¹ kibici⁴⁴² połowę.

Ciało, Woda

Górowała rozbieżnej pierścieniami fali,
Palcami z lekka pierśnych⁴⁴³ tykając koralu.

Pururawa podpatrzył, jak nieśmiertelniało
Jej obciśle przywdziane po wierzch ducha ciało.

Pomiażdżyła mu serce miłości nagłota⁴⁴⁴ —
Jął⁴⁴⁵ się skradać ku bogu ruchem snu i kota.

Porwał ją w swe ramiona ku warg swych potrzebie.
«Ciebież tulę w objęciu? Odpowiedz, że ciebie!»

Bożym wrzaskiem przeczyła rąk jego przemocy,
Wyrzywała się z ramion aż do późnej nocy!

Przemoc, Porwanie

Ale on ją pod leśnym uciszył pagórem,
Wtłoczył żywcem do wora i przewiązał sznurem.

Jak złodziej, pomykając jarami⁴⁴⁶ po jarach,
Powrócił do dom z worem wrzeszczącym na barach.

Wiedział, co przyniósł w worze — a i po co — wiedział!
Stał u progu zdyszany — wór mu u nóg siedział.

Świerszcz w chałupie skowronił, jaskólił i brzęczał,
A on stał zadumany, a wór nagle klęczał.

«Wróć mi wolę ruczajną⁴⁴⁷, wróć stawne bezczasy!
Więcej we mnie drga boga niż dziewczęcej krasy⁴⁴⁸».

«Darmo pragniesz się z wora prośbą wyszeleścić!
Chcę boga, com go schwytał⁴⁴⁹, raz w życiu popieścić!»

«Cóż ci po tej pieszczocie, co rozkosz przekracza?
Cóż ci po tej rozkoszy, co w otchłań się stacza?»

Otchłań

«Niech się rozkosz odmieni aż nie do poznania,
Już ja nigdy swojego nie wciągnę⁴⁵⁰ kochania!»

Pożądanie

⁴³⁸*Pururawa i Urwasi* — bohaterowie dzieł literatury indyjskiej. [przypis edytorski]

⁴³⁹*krasić* (reg.) — barwić. [przypis edytorski]

⁴⁴⁰*przaśny* — niekwaśny, bez wyraźnego smaku. [przypis edytorski]

⁴⁴¹*popiersny* — sięgający po piersi. [przypis edytorski]

⁴⁴²*kibici* (daw.) — talia. [przypis edytorski]

⁴⁴³*pierśny* — piersiowy. [przypis edytorski]

⁴⁴⁴*nagłota* — nagłość. [przypis edytorski]

⁴⁴⁵*jąć* (daw.) — zacząć. [przypis edytorski]

⁴⁴⁶*jar* — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁴⁴⁷*ruczaj* (poet.) — strumień. [przypis edytorski]

⁴⁴⁸*krasa* — uroda. [przypis edytorski]

⁴⁴⁹*com go schwytał* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co go schwytałem. [przypis edytorski]

⁴⁵⁰*wciągnąć* (starop.) — powściągnąć, poskromić, pohamować, okiełznać. [przypis edytorski]

I wyłonił ją z wora na żądź swych bezdroża:
«Nie masz wokół nikogo, oprócz nas i łoża!»

«Oddam ci wniebowzbitą mych piersi urodę,
Warg mych odwilż różaną i ramion dogodę⁴⁵¹.

Ciało

Jeno⁴⁵² ukryj w pieszczocie nagość swego ciała,
Abym ludzkich upojeń ja — bóg — nie widziała!»

Po ciemku barwił⁴⁵³ łożę we kwiaty i liście,
W ciemnym łożu do niego polgnęła⁴⁵⁴ biodrzyście.

Kształt jej wgarniał w objęcia, płonął w jej upale,
A ustami wylawiał dwu piersi korale.

Seks, Rozkosz

«Kiedyż ty mnie podpatrzysz, jako w ciebie dyszę?»
«Nigdy cię nie podpatrzę! Dość, że dech twój słyszę!»

«Czemuż nie chcesz oczyma wyjść szczęściu na drogę?»
«Po cóż jeszcze mam widzieć to, co kochać mogę?»

«Chciałbym w oczach twych odbić radość, co mózg mroczy!»
«Bądźże mi niewidzialny, póki mam te oczy».

I czuł, w sobie zamilkły, że bogini ciało,
Wieczysciejąc ku niemu, chętnie namdlewało.

I namdlewał z nim razem rozkoszy bezsiłą,
Aż namdlał w taki bezświat, że go już nie było.

Nie było go na drogach, ni w ukryciu alej,
Ani w nim, ni poza nim, ni bliżej, ni dalej!

Wezbrany poza łoża miłosnego miedzą,
Jeno poił się słodką o sobie niewiedzą.

I tak uczył się nie być od nocy do świtu,
Aż się zbudził przy gwiazdach — bywalec niebytu.

I ujrzał, że bogini, rozkoszą opila,
W mrocznym łożu jaśnistym⁴⁵⁵ kształtem się ciemniła.

«Ciemnij się w moją miłość, rozum mi odbieraj,
Ale w moich objęciach nigdy nie umieraj!»

Miłość

«Jeno tyle umieram, ile miłość każe,
A spłodzę tobie syna w mych bioder pożarze».

I spłodziła mu syna na polu, w południe,
Kiedy zboże ku słońcu złoci się bezludnie.

Narodziny

«Bogom w oczy wsmucony jestem od spowicia,
A weseli się we mnie życie spoza życia.

Smutek

⁴⁵¹dogoda — dogadzanie. [przypis edytorski]

⁴⁵²jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

⁴⁵³barwić — tu: stroić. [przypis edytorski]

⁴⁵⁴polgnąć — tu: przysunąć się. [przypis edytorski]

⁴⁵⁵jaśnisty (gw.) — świecący, błyszczący. [przypis edytorski]

Pójdźcie ze mną do lasu nieopodal gaju,
Pragnę zbadać twarz ojców, odbitą w ruczaju.

Podstęp

Jest tam skwar w macierzance⁴⁵⁶ i chłód w leśnym dzwońcu,
Spróbujemy we troje zanieistnieć w słońcu».

Poszli za nim do dziwnie ruczajnego lasu,
Gdzie czas szumi wśród liści, a liście wśród czasu.

Las, Przyroda nieożywiona,
Rośliny

Poszli w skwar macierzanki, rozpełzłej samotnie,
I zabrnęli w chłód dzwońców — i już bezpowrotnie.

Troje było ich w lesie: dwa i jedno ciało,
Nikt nie wie, co się z nimi stało lub nie stało.

Tajemnica

Noc bezsenna (cykl)

Noc bezsenna

Świeci woda o północy,
Księżyc okna przewiał wskroś⁴⁵⁷.
Pelen mocy i niemocy
Księżyc okna przewiał wskroś.
Bezimienne i ponure
Idą ku mnie poprzez chmurę:
Mrok — po pierwsze, blask — po wtóre⁴⁵⁸,
A po trzecie — jeszcze ktoś.

Noc, Księżyc, Gość

Gdy tak słucham przyczajony,
Ktoś zapukał raz i raz,
W moje wrota z tamtej strony
Ktoś zapukał raz i raz.
Kto tam puka w moje wrota?
«To — my: Wicher i Tęsknota,
I ja — Ciemność spod⁴⁵⁹ płota,
Otwórz prędzej, bo już czas!»

Dźwięk

Otworzyłem w imię Boga —
Wszystko troje wbiegło snąć⁴⁶⁰!
Tętni pułap⁴⁶¹ i podłoga:
Wszystko troje wbiegło snąć!
I zdobywszy łóżę moje,
Co zna nocne niepokoje,
Wszystko troje, wszystko troje
Legło rzędem, aby spać.

Sen

⁴⁵⁶macierzanka — roślina o drobnych liściach i kwiatach zebranych w główki, wykorzystywana w lecznictwie, przemyśle perfumeryjnym i spożywczym. [przypis edytorski]

⁴⁵⁷wskroś (daw.) — przez, na przestrzał. [przypis edytorski]

⁴⁵⁸wtóry (daw.) — drugi. [przypis edytorski]

⁴⁵⁹spod (gw.) — spod. [przypis edytorski]

⁴⁶⁰snąć a. snadź (przestarz.) — widocznie. [przypis edytorski]

⁴⁶¹pułap — sufit. [przypis edytorski]

«Razem z tobą będziemy⁴⁶² spali
W jednym łożu za pan brat.
Niech się przyśni sznur koralu
W jednym łożu za pan brat».
Wicher przez sen w bok się miota,
Jęczy Ciemność spopod płota,
I przeciąga się Tęsknota,
Ziewająca w cały świat!

[Tam na obczyźnie, gdy próżni osto- ję...]

Tam na obczyźnie, gdy próżni ostoję
Noc wiekuista w bezgraniczach da mi,
Pójde, zbłąkany pomiędzy śmierciami,
A co bądź spotkam — to nie będzie moje.

Zaświaty, Strach,
Błądzenie, Kondycja ludzka

Pelen niczyjej ciemności i zgrozy,
Samemu sobie obcą będę marą —
Z jakąż bym wówczas miłością i wiarą
Modlił się choćby do obrazu brzozy!

Samotność, Modlitwa

Jakże bym spłonął łzą szczęścia gorącą,
Gdybym zniecka wśród mroków beczyny
Natrafił dłonią, Boga szukającą,
Na gniazdo ptasie lub kwiaty jaśminu.

Marzenie

W przeddzień swego zmartwychwsta- nia

W przeddzień swego zmartwychwstania, w przeddzień żywota
Bóg, leżąc w mogile, żmudne liczy chwile.
A przykuła go do ziemi ciała ciężkota⁴⁶³.
Śmierć mu w oczy wieje, a on samotnieje.
I śni mu się na wprost lica⁴⁶⁴
Betlejemka błyskawica
I żłób, i siano.

Samotność, Śmierć
Sen, Bóg

I śni mu się brzeg jeziora ozieleniały,
A smuga od łodzi po jeziorze chodzi,
I śnią mu się owe gaje, co tak szumiały,
Choć gajom boleśnie być marami we śnie!
A to wzgórze, to oliwne,
We wspomnieniu takie dziwne,
Takie dalekie!

Wspomnienia, Natura

⁴⁶²będziem (gw.) — będziemy. [przypis edytorski]

⁴⁶³ciężkota — ciężkość. [przypis edytorski]

⁴⁶⁴lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

I śnią mu się nasze twarze, niby niczyje,
Ręce nasze krwawe i lewe, i prawe —
I to życie, co po śmierci nie wie, gdzie żyje,
Jeno⁴⁶⁵ szuka siebie po własnym pogrzebie.

Mówmy wobec jego zgonu
To, co mówi dzwon do dzwonu
Późnym wieczorem.

Nie zakłóćmy snu bożego, bożej niemoty⁴⁶⁶!
Któż Boga obudzi pierwszy spośród ludzi?
Kto rozepnie w jego cieniu swoje namioty?
Cień się jego szerzy w bezbrzeż po bezbrzeży,
A my stójmy zwartym kołem
I śnijmy się Bogu społem⁴⁶⁷,
Póki czas jeszcze.

Życie jako wędrówka

[W kraju bardzo dalekim, smucąc się ku wiosnie...]

W kraju bardzo dalekim, smucąc się ku wiosnie,
Tak synowie swym ojcom mówią bezlitośnie:
«O, jakże wy bezradni! O, jakże wy starzy!
Już nie chcemy w chałupach widzieć waszych twarzy,
Już zabrakło nam lichej szczęścia odrobiny,
By się z wami podzielić z nadejściem godziny,
I leż w oczach nam zbrakło⁴⁶⁸, ażeby ich solą
Zaprawić czczość⁴⁶⁹ tych bólów, co wiedzą, że bołą,
Już nas nie stać na smutek, co się w nas zapodział!
Oto skończył się smutku, leż i szczęścia podział,
Nożem sami przetnijcie nić swego żywota
Tak, byśmy nie widzieli, jak śmierć wami miota! »

Dzisiaj, gdym w blasku świecy na wprost ciebie siedział⁴⁷⁰,
Wzrok mój, nagle złąkniony, to samo powiedział.

Starość, Rodzina, Krzywdy,
Kondycja ludzka

Łzy, Smutek

Śmierć, Samolubstwo

[Po ciemku, po ciemku łkasz...]

Po ciemku, po ciemku łkasz,
Bezradność twych łez rozumiem!
Schorzałą śmiertelnie twarz
Radośnie całować umiem.

Śmierć, Noc, Cierpienie,
Choroba, Opieka, Miłość

⁴⁶⁵jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

⁴⁶⁶niemota — niemożność mówienia. [przypis edytorski]

⁴⁶⁷społem (daw.) — wspólnie. [przypis edytorski]

⁴⁶⁸zbraknąć — nie wystarczyć. [przypis edytorski]

⁴⁶⁹czczość — głód, pustka. [przypis edytorski]

⁴⁷⁰gdym w blasku świecy na wprost ciebie siedział — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy (...) siedziałem. [przypis edytorski]

Do końca nie zbraknie⁴⁷¹ mąk,
Do końca wystarczy mocy!
Zmarniałych, zmarniałych rąk
Potrafię pożądać w nocy!

Oględnie z rozkoszy mdlej
Tą piersią, co z trudem dyszy!
Do śmierci, do śmierci twej
Wraz z tobą nawykam w ciszy.

Warkocz

Znowu nędza do ucha nam śpiewa,
I tej śpiewki słuchamy bezradnie.
W piecu reszta dopala się drzewa —
A co jutro uczynić wypadnie?

Bieda

Mówię do cię⁴⁷² z koślawym uśmiechem:
«Mam ja trąby, fujary, organy,
Śpiewak ze mnie, co kupczy⁴⁷³ swym echem —
Gdzież mam echu ustawić stragany?»

Muzyka, Handel

Z bezmyślnego wyrazem skupienia
Dzieci nasze w nas patrzą ciekawie.
Ty mi ruchem wskazujesz ramienia
Bose nogi, zwieszone na ławie.

Dziecko, Bieda

Ból się skrzytny w twych wargach trzepocze,
Aż myśl zbawcza w tym bólu urasta:
«Wiem, co zrobić! Obetnę warkocze
I na sprzedaż poniosę do miasta!

Bieda, Poświęcenie,
Kobieta, Matka, Ciało,
Uroda, Pieniądz

Głód je co dzień przepala zarzewiem,
Co dzień wiotsze i wartość już tracą.
Tak mi smutno i straszno, bo nie wiem,
Ile ludzie za warkocz zapłacą?»

Śnieg

Pamiętam ów ruchliwie rozbłyškany szron
I śniegu ociążałe w gałęziach nawiesie⁴⁷⁴,
I jego nieustanny z drzew na ziemię zron⁴⁷⁵,
I uczucie, że w słońcu razem z śniegiem skrzę się.

Zima, Wspomnienia,
Pamięć, Dzieciństwo

A on ciągle narastał tu w kopiec, tam — w stos,
I drzewom białych czupryn coraz to dokładał,

⁴⁷¹zbraknąć — nie wystarczyć. [przypis edytorski]

⁴⁷²do cię — dziś popr.: do ciebie. [przypis edytorski]

⁴⁷³kupczyć — czynić przedmiotem handlu rzeczy, które nie powinny być źródłem materialnego zysku. [przypis edytorski]

⁴⁷⁴nawiesie (neol.) — nagromadzenie czegoś. [przypis edytorski]

⁴⁷⁵zron (neol.) — spadanie; od czas. ronić, tj. upuszczać, powodować spadanie. [przypis edytorski]

Ślepił oczy i lechtał podbródek i nos,
I fruwał — i tkwił w próżni — i bujał, i padał.

I pamiętam ów niski, wpół zapadły dom,
I za szybami włóczek różnobarwne wzory.
Kto tam mieszkał? Pytanie — czy człowiek, czy gnom⁴⁷⁶?
Byłem dzieckiem. Śnieg bielą zasnuwał przestwory.

Dotknąłem dłonią szyby, mimo strachu mąk,
I uczułem ślad hojny, niby czarów zbytek⁴⁷⁷.
Tą dłonią dotykałem mych sprzętów i ksiąg,
I niańki, by ją oddać na baśni użytek...

Serce marło, gdym w dłoni unosił⁴⁷⁸ ten ślad
W ciszę śniegu, co prosząc, weselił się w niebie.
Śnieg ustał — i minęło odtąd tyle lat,
Ile trzeba, by ślady zatracić do siebie.

Marzenie, Tęsknota, Życie
jako wędrówka

Jakże pragnąłbym dzisiaj, gdy swe bóle znam,
Stać, jak wówczas, przed domu wpół zapadłą bramą
I widzieć, jak śnieg ziemię obielea ten sam,
Śnieg, co fruwa i buja, i pada tak samo.

Z jakimż płaczem bym zajrzał — niepoprawny śniarz⁴⁷⁹ —
Do szyby, by swą młodość odgrzebać w jej szronie —
Z jakąż mocą bym tulił uznojoną⁴⁸⁰ twarz
W te dawne, com je stracił, w te dziecięce dłonie!

Młodość, Tęsknota

Asoka

Król Asoka⁴⁸¹, na wzgórza smuklejąc odsłonię⁴⁸²,
Patrzył⁴⁸³ zowąd na wroga, co poległ na błoni⁴⁸⁴,
I rozżalił się duchem na wronistym koniu.

Przysięga, Król, Wróg

I rzekł: «Odtąd niech wrogów nie będzie na świecie,
Niech łzom stanie się zadość, niech spoczną zamiecie —
Tak przysięgam: po pierwsze, po wtóre, po trzecie!»

I ukląkłszy na mieczu, jak klęczą mocarze,
Poukochał kolejno te rany, te — wraże⁴⁸⁵,
I zgromadził w pamięci przewymarłe⁴⁸⁶ twarze.

⁴⁷⁶gnom (pogard.) — niski człowiek. [przypis edytorski]

⁴⁷⁷zbytek (iron.) — przesada w czymś. [przypis edytorski]

⁴⁷⁸gdym w dłoni unosił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy (...) unosiłem. [przypis edytorski]

⁴⁷⁹śniarz (neol.) — marzyciel. [przypis edytorski]

⁴⁸⁰uznojoną (daw.) — zmęczony. [przypis edytorski]

⁴⁸¹Asoka właściwie. *Asoka* (ok. 269–232 p.n.e.) — władca indyjskiego imperium Maurjów, panujący nad niemal całym subkontynentem indyjskim. [przypis edytorski]

⁴⁸²odsłoni (neol.) — odkryty stok wzgórza. [przypis edytorski]

⁴⁸³patrzył — dziś popr. forma 3 os. lp cz.przesz.: patrzył. [przypis edytorski]

⁴⁸⁴błoni a. błonie — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

⁴⁸⁵wraży — wrog, nieprzyjaczyni. [przypis edytorski]

⁴⁸⁶przewymarły (neol.) — dawno wymarły. [przypis edytorski]

A na jego skinienie od owej godziny
Powstawały schroniska — dziwy tej krainy —
Dla człowieka, zwierzęcia i wszelkiej rośliny.

Oto razu pewnego w tym czasie bez czasu
Król Asoka zmiłował⁴⁸⁷ oczyma wśród lasu
Wierzbę, co umierała bez liści hałasu.

Drzewo, Przemijanie,
Opieka

Zadżumiona skwarami, bez jadła, napoju,
Schła, ledwo zieleniejąc, wpośród pszczoł wyroju,
W przeubogim, na zgony ordzewiałym stroju.

Król pojął z woli serca i z duszy nakazu
Jej milczenie, tak inne od milczenia głazu,
I czuł to, co się czuje — nigdy lub od razu.

Więc serdecznie jej sękom przyglądał się z bliska,
Więc widział, jak się zmaga i rdzą bólu błyska,
Więc poniosł własnoręcznie chorą do schroniska.

Tam jej wybrał zakątek od słońca pstrokaty,
Tam jej rany w rosiste pooblóczył szmaty,
Tam przygrywał na lutni⁴⁸⁸ i znosił jej kwiaty.

Ale wkrótce nadeszły rozpląsane święta,
I króla otoczyły w pałacu dziewczęta,
I zapomniał o wierzbie — bo któż to spamięta?

Zabawa, Taniec, Tęsknota

I tanecznie wędrował od sali do sali,
I czuł, że tchom dziewczęcym brak jakichś koralu,
I że coś powierzonego w duszy mu się żali.

Aż oto strażnik bramny⁴⁸⁹ otrąbił po grodzie,
Że wierzba uzdrowiona w cudnej bezprzeszkodzie⁴⁹⁰
Przyszła, by odtąd szumieć w królewskim ogrodzie.

Drzewo, Ogród

Król Asoka z pałacu wybiegł na spotkanie
I wyciągnął ramiona, i poglądał⁴⁹¹ na nie,
Że się tak wyciągnęły i tak niezachwianie.

I przybyłej sam wskazał wcieleniem swej dłoni,
Kędy⁴⁹² ma się zielenić i w jakiej ustroni —
I spełniła to wszystko tak, jak mówił do niej.

A w zwierciadle sadzawki aż do dna odbita
Jaśniała, przeciw niebu w fali wniebowzbita,
I szepnął król do siebie: «Tu niechaj rozkwita!»

A po nocy, gdy księżyc jarami⁴⁹³ się bieli,
I gdy wszystko posnęło i wszyscy posnęli,
Ona wyszła podwójnie: z ziemi i z topieli⁴⁹⁴.

⁴⁸⁷zmiłować — tu: rozmiłować. [przypis edytorski]

⁴⁸⁸lutnia (muz.) — dawny instrument strunowy szarpany. [przypis edytorski]

⁴⁸⁹bramny (daw.) — przym. od słowa *brama*. [przypis edytorski]

⁴⁹⁰bezprzeszkoda (neol.) — coś, co nie stawia żadnych przeszkód. [przypis edytorski]

⁴⁹¹poglądać (daw.) — spoglądać. [przypis edytorski]

⁴⁹²kędy (daw.) — któredy. [przypis edytorski]

⁴⁹³jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁴⁹⁴topiel — głębina. [przypis edytorski]

I biegła, pątnikując⁴⁹⁵, po schodów marmurze
W głąb nieznanych pałaców — ku górze, ku górze,
Czyniąc kroki płochliwe, zwiewne i nieduże.

Do królewskiej komnaty chciała się przedostać
I wniosła do jej wnętrza niebyłą⁴⁹⁶ tam postać,
A własnemu wzruszeniu nie mogła już sprostać.

Ponad królem uśpionym tak długo — niedługo
Szumiała, aby senną uczcić go posługą,
I w pierś jego zieleni wlewała się strugą.

Król się zbudził i spojrział w pośpiesznej zadumie,
I zgadnął, że go kocha, po szumie — po szumie,
I uląkł się miłości, że jej nie zrozumie.

Miłość

I rzekł smutny: «Bacz na to, że kochasz daremnie,
W słońce tobie poglądać, nie we mnie — nie we mnie!
Jakimż darem twe dary, wierzbo, odwzajemnię?

«Chcesz połowę królestwa czy skarbu połowę?
Chcesz, bym ciebie na kwiatów pasował królowę⁴⁹⁷?
Otom stał się⁴⁹⁸ ubogi i w miłość, i w mowę».

A ona mu szepnęła w którymś okamgnieniu:
«Chcę, byś czasem znużony przystanął w mym cieniu
I gałąź moją swemu przychylił ramieniu.

Chcę, byś wierzył, że myślę o tobie i sobie,
I że nie bez miłości twe ogrody zdobię.
To — wszystko! — I byś pobyt dał mi na swym grobie».

I król rzekł: «Wierzbo, wierzbo, iść mi z tobą w pole!
Dolę twą, skoro trzeba, wraz z tobą przedolę⁴⁹⁹ —
Stanie się, jako pragniesz! Spełnię twoją wolę.

Czuję szczęście, gdy duszę w twoją zieleni wysłę,
Do miłości podobne tak bardzo, tak ściśle,
Że jest samą miłością, skoro się zamyślę...»

Król umilkł. Chwilę wzajem patrzyli w swe światy,
Aż ona się z królewskiej wymknęła komnaty,
Nieśmiało więc powłócząc swe zielone szaty.

Król słyszał, jak radośnie w dół biegła po schodach,
I jak potem się w nocnych pogrążyła chłodach,
I jak potem szumiała w królewskich ogrodach.

⁴⁹⁵*pątnikować* (daw.) — pielgrzymować. [przypis edytorski]

⁴⁹⁶*niebyły* — taki, który się nie zdarzył; nierealny. [przypis edytorski]

⁴⁹⁷*królowę* — dziś popr. forma B. lp: królową. [przypis edytorski]

⁴⁹⁸*otom stał się* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: oto stałem się. [przypis edytorski]

⁴⁹⁹*przedolę* (neol.) — przetrwać, przeżyć dołą. [przypis edytorski]

Ponad brzegami (cykl)

Don Kichot

W jednym z pozagrobowych parków, uroczyscie
Zamiecionym skrzydłami bezsennych aniołów,
W cieniu drzew, co po ziemskich dziedziczą swe liście
Pożółkłe i zbyteczne — z duszą, niby ołów,
Ciężką, chociaż pozbytą życia nędz i lichot,
Na ławie marmurowej wysmukły Don Kichot⁵⁰⁰
Siedzi, dumając nad tym, że dumać nie warto,
I pośmiertnym spojrzeniem, co nie sięga dalej,
Niżli dłoń rozmodlona, obrzuca głąb alej,
Gdzie ślad życia na piasku starannie zatarto.

Zaświaty

Bóg darmo dłoń ku niemu wyciąga z pobliza,
Ażeby go powołać na wspólne biesiady
We mgle, którą anioły, czyniąc znaki krzyża,
Rozpraszają dla gościa. Gość niezłomnie błady
Usuwa się i stroni, i w pozgonnej⁵⁰¹ ciszy
Udaje, że nie widzi nic i nic nie słyszy.

Niegdyś skrzydła wiatraków sen, posłuszny wiośnie,
Złocił mu w groźne miecze rycerskich orszaków,
A dzisiaj w dłoniach Boga, podanych miłośnię,
Widzi zdradliwe skrzydła ułudnych wiatraków,
I — nieufny — uśmiechem szyderczym przesłania
Możliwość nowych błędów, snów i opętania.

I nie postrzega⁵⁰² nawet, jak nagle — bezszmerny
Anioł do stóp mu składa purpurową różę,
Przyslaną od Madonny⁵⁰³ na znak, że w lazurze⁵⁰⁴
Pamięta o rycerzu, który był jej wierny.
Lecz on, niegdyś na ziemi istny wzór rycerza,
Znieważając wysłańca i dawczynię daru,
Odwraca twarz od róży, bo już nie dowierza
Kwiatom, które posądza o przebiegłość czaru.
Biały anioł się schyla nad niewiary jeńcem
I całując go w czoło, przytłumionym głosem
Szepcze: „To także od Niej!”... I nagłym rumieńcem
Zapłoniony odlata⁵⁰⁵. A rycerz ukosem
W ślad jego napowietrzny nieufnie spoziera⁵⁰⁶
I zachwiany w niewierze raz jeszcze umiera
Ową śmiercią, co wszelkim pocałunkom wzbrania
Budzić takich umarłych i w dniu zmartwychwstania!

Pamięć

Kwiaty

⁵⁰⁰*Don Kichot* — tytułowy bohater powieści Miguela de Cervantesa; szlachcic, który motywowany wzniosłymi ideami postanawia ruszyć w świat i wcielić w życie średniowieczny ideał rycerski, jest jednak pozbawiony poczucia rzeczywistości, przez co często naraża się na śmieszność (zasłynął m.in. walką z wiatrakami, który wydawał mu się olbrzymem). [przypis edytorski]

⁵⁰¹*pozgonny* — pośmiertny. [przypis edytorski]

⁵⁰²*postrzegać* (daw.) — zauważać. [przypis edytorski]

⁵⁰³*Madonna* — Maryja. [przypis edytorski]

⁵⁰⁴*lazur* — niebo mające jasnoniebieski kolor, charakterystyczne dla słonecznej pogody. [przypis edytorski]

⁵⁰⁵*odlatać* (przestarz.) — odlatywać. [przypis edytorski]

⁵⁰⁶*spozierać* (daw.) — patrzeć. [przypis edytorski]

W locie

Na potworze, z majaczeń wylęgłym rozbłysku,
Mknę, kresów nienawidząc, w wieczystą swobodę,
W nieskończoność, co szumiąc, pieni mu się w pysku,
Aż nagle zwierz mój trafia na lęk, na przeszkodę
I w miejscu, gdzie dla oczu kończą się błękity,
Staje dęba! Wiem dobrze: tu — Bóg jest ukryty!
Zastygły w zlekłym skoku nad otchłanią wiszę,
Pełno w niej jego spojrzeń i głos jego słyszę:
«Jam⁵⁰⁷ — twój kres! Czekam na cię⁵⁰⁸ — na swego przybłędę,
A gdziekolwiek podążysz — tam ja z tobą będę!»
Nie znam kresu! Mej żądy zuchwałym przymusem
Znagliłem zwierza w bezmiar, a on jednym susem
Przesadził⁵⁰⁹ otchłań z Bogiem, jak nikłą zaporę —
I znów jestem swobodny! Niebo wokół gore⁵¹⁰!
Lecz w chwili, kiedym gwiezdą zachłyśnięty tonią,
Dłoń w grzywie zaprzepaścił, tą zbłąkaną dłonią
W grzbiecie mego zwierzęcia zmacałem kark Boga!
Onże⁵¹¹ tak mię⁵¹² unosi w szalu bezzacisze⁵¹³,
Jakby wspólna nam była w bezpowrotność droga?
Tak, to — on! Wiem na pewno i głos jego słyszę:
«Jam — twój kres! Czekam na cię — na swego przybłędę,
A gdziekolwiek podążysz — tam ja z tobą będę!»
Do głosu tego w niebie dusza ma nawyka⁵¹⁴,
A pęd mój nie ustaje, a zwierz mój nie znika!

Spotkanie, Podróż, Los

Bóg

Pragnienie

Chciałbym w lesie, w odstępach dzikiego błędowia⁵¹⁵,
Mieć chałupę — plecionkę z chrustu i sitowia,
Zawieszoną wysoko w zagłębiach konarów
Nad otchłanią jam rysich i węzowych jarów⁵¹⁶.
Tam na mchu, kołysany obłądną wichurą,
Chciałbym pieścić dziewczynę obcą i ponurą,
Głaskać piersi ze świeżą od mych zębów raną
I całować twarz, ustom jako lúp podaną —
I słyszeć, jak dokoła grzechu mej pieśneczoty
Płasa burza skuszona i mdleje grom złoty,
I zwierz ryczy, ciał naszych przywabiony wonią,
Ciał górnych⁵¹⁷, wniebowziętych, co od ziemi stronią —
I chciałbym przez przygodny wśród gałęzi przeziór⁵¹⁸
Patrzyć, pieszcząc, w noc — w gwiazdy i w błyskania jezior

Marzenie

Ciało, Kobieta, Pożądanie,
Grzech, Burza

⁵⁰⁷jam (daw.) — ja jestem. [przypis edytorski]

⁵⁰⁸na cię — dziś popr.: na ciebie. [przypis edytorski]

⁵⁰⁹przesadzić — przeskoczyć. [przypis edytorski]

⁵¹⁰gore (daw.) — pali się. [przypis edytorski]

⁵¹¹onże — on właśnie. [przypis edytorski]

⁵¹²mię (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

⁵¹³bezzacisze (neol.) — hałaśliwe miejsce. [przypis edytorski]

⁵¹⁴nawykać — przyzwyczajać się. [przypis edytorski]

⁵¹⁵błędowie — rozstajne drogi. [przypis edytorski]

⁵¹⁶jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁵¹⁷górny — znajdujący się wysoko. [przypis edytorski]

⁵¹⁸przeziór (przestarz.) — otwór w czymś. [przypis edytorski]

I za boga brać wszelkie łśniwo⁵¹⁹ u błękitu,
I na piersi dziewczęcej doczekać się świtu,
A słońce witać krzykiem i wrzaskiem, i wyciem,
Żyć na oślepe, nie wiedząc, że to zwie się życiem —
I pewnej nocy przez sen zaśmiać się w twarz niebu,
I nie znając pokuty, modlitw ni pogrzebu,
Jak owoc, co się paszczy żarłocznej spodziewa,
Z łoskotem i łomotem w mrok śmierci spaść z drzewa!

Śmierć, Życie snem, Bunt

Spotkanie

Ponad tłumy błyskawic samochcąc⁵²⁰ wzniesiony,
Waży się w niebie jastrząb w dwie na przemian strony,
Jakby miał dusze dwie!
I szponami miłośnie objąwszy zawieję,
Wie o tym, co się w skrzydłach, gdy tak lecą, dzieje —
On jeden tylko wie!

Spotkanie, Ptak

Spragniony z nim spotkania, chcę go zmódcz⁵²¹ do zlotu
Przez odległość, co dzieli nas wśród burz łoskotu
I z żądzę mojej drwi —
Do zlotu, co tym śmielszy, im począł się górniej⁵²² —
Do zlotu nie bez grozy, jak śmiertelny turniej,
Nie bez przelewu krwi!

Doskoczony mą strzałą, skrzydłaków zwyczajem
Spada młyncem⁵²³ wraz z jakimś niebiosów rozstajem,
Bezmiaru pełen łup!
Jak gdyby z wieścią w dziobie spieszył przez otchłanie
Na umówione ze mną — dalekie spotkanie
Tu właśnie u mych stóp!

Kleopatra

W budynkach, na schron dziwom skleconych naprędcę⁵²⁴,
Ludzie z wosku w pośmiertnym zastygli nieładzie.
Cisza, równa liczebnie tych milczków gromadzie,
Skupia się w byle słońca zdrobniałego cętcie.

Cisza

Tkwią te ciała o woni zagranej gromnicy
Na cokołach opiętych purpurowym suknem,
Co jak mundur odświętny sztywnej tajemnicy,
Zdradza pychę nicości każdym niemal włóknem.

⁵¹⁹łśniwo (poet.) — lśniąca powierzchnia. [przypis edytorski]

⁵²⁰samochcąc (daw.) — z własnej woli. [przypis edytorski]

⁵²¹zmódcz — dziś popr.: zmóc, tj. pokonać. [przypis edytorski]

⁵²²górnny — znajdujący się wysoko. [przypis edytorski]

⁵²³młyniec — nagły obrót. [przypis edytorski]

⁵²⁴W *budynkach, na schron dziwom skleconych naprędcę* — muzeum figur woskowych Madame Tussauds (właśc. Marie Grosholtz, która przybyła do Anglii po rewolucji francuskiej) powstało w Londynie w XIX w. Na początku była to wystawa objazdowa. Jej pierwsze eksponaty stanowiły odlewy głów zgilotynowanych francuskich arystokratów. W 1835 r. otworzyła swoją pierwszą stałą wystawę w Londynie na Baker Street. [przypis edytorski]

Żądni mąk swych pokazu ci ludzie, jak mary,
Powtarzają bez końca zwyczajem pokuty
Zbrodnię, raz popełnioną⁵²⁵, lub cud nie do wiary,
Co ich wyzuł z istnienia, sam z śmierci wyzuty.

Na jaw z grobu dobyci próbują swej siły
W przybytku, który w słońca kąpie się kurzawie,
Jak szpital zmartwychwstałych, zwiedzany ciekawie
Przez tych, co nie zdołali zmóc jeszcze mogiły.

Korzystając z zachwianej przez żywych podłogi,
Pożyczonym ku życiu mocują się ruchem,
Strasząc dzieci obładle i radując bogi⁵²⁶,
Które bawią się wszelkim złudzenia okrucieństwem.

Wśród nich pięknem jaśnieje Egiptu królowa⁵²⁷,
Oszklona arką⁵²⁸ dosyć dla cudów przestworną⁵²⁹.
Piersi zdobne ma raną jak wiśnią potworną,
W dłoni — kosz pełen kwiatów, w kwiatkach wąż się chowa.

Samobójstwo

Ilekróć słodkim jadem wąż jej pierś oślini,
Tylekróć oczy zmarłej znów się w świat odsłonią,
Jak gdyby upojnego konania mistrzyni
Łeb śmierci oswojonej pieściła swą dłonią.

Śmierć się łąsi do stóp jej, niby wierna służka,
Baczna na lada szept i lada skinienia,
I jej oczu śmiertelna w nieskończoność zmrzuśka⁵³⁰
Jest tym tylko, czym dla nas chwila zamyślenia.

Śmierć

Kocham to ciało chore, co tai w zadumie
Czar tysiąca zmartwychwstań i śmierci tysiąca
I wie jeszcze coś więcej, niżli wiedzieć umie
Duch, co tylko raz jeden o śmierć się roztrąca.

Vanitas, Miłość, Ciało

Kocham dłoń, do węzowej nawykłą pieśczoć,
Paznokcie, zabarwione wypłowiałym różem,
Piersi, nigdy niesyte swej własnej zniszczoć⁵³¹,
I dwa zęby u wargi, pokalanej kurzem.

Kocham pozór oddechu, co łamie pierś białą,
Szat, zużytych na cuda, postrzępione kraje —
I nie wiem, czybym pieścił skwapliwiej to ciało
W chwili, kiedy umiera, czy też — zmartwychwstaje.

⁵²⁵*Zbrodnię, raz popełnioną* — jedną z ważniejszych atrakcji początków gabinetu figur woskowych była tzw. Komnata Horrorów (ang. *Chamber of Horrors*). Przedstawiała głowy ofiar francuskiej rewolucji oraz ówczesnych morderców. [przypis edytorski]

⁵²⁶*bogi* — dziś popr. forma B. Im: bogów. [przypis edytorski]

⁵²⁷*Wśród nich pięknem jaśnieje Egiptu królowa* — chodzi o Kleopatrę VII Filopator, Kleopatrę Wielką (69–30 p.n.e.), uznawaną za najpiękniejszą kobietę w ówczesnym świecie; po utracie władzy popełniła samobójstwo, wybierając śmierć od ukąszenia kobry. [przypis edytorski]

⁵²⁸*arka* (daw.) — skrzynia. [przypis edytorski]

⁵²⁹*przestworny* (daw.) — obszerny. [przypis edytorski]

⁵³⁰*zmrzuśka* (neol.) — rzecz. utworzony od czas. *mrużyć*; mieć przymknięte oczy. [przypis edytorski]

⁵³¹*zniszczota* — zniszczenie. [przypis edytorski]

Dwaj skazańcy

Widziałem dwóch skazańców, co na swym uboczu
Wysłuchali wyroku pod bagnatów strażą
I na tłum zgromadzony patrzyli bez oczu,
Jak ślepiec, kiedy zmierzchu wypatruje twarzą.
Jeden z nich, licząc jakieś ubiegłe godziny,
O widzenie się z ojcem poprosił nieśmiało,
A drugi wnet zawołał: „Ja nie mam rodziny!”,
A miał ją, lecz mieć nie chciał... Tak mu się zdawało.

Więzień, Kondycja ludzka

Wzrok

Śnili teraz, że chata, niegdyś ludna, traci
Ich ciała, bezpowrotnie wyszłe z jej alkierza⁵³².
Czuli próżnię na miarę wzrostu swych postaci,
Jak klatka, z której nagle wypłoszono zwierza.
Jeden z nich, zapatrzonego w strzép własnego cienia,
Chciwie wody zażądał wargą obolałą,
A drugi wnet zawołał: „Ja nie mam pragnienia!”,
A miał je, lecz mieć nie chciał... Tak mu się zdawało.

Rozmowa

Ciało mówi do duszy: «Jestem tu — w tych światach,
Gdzie i ty się zbłąkałaś. Ta sama nam droga.
Spojrzyj tylko: woń wdycham, tarzam się we kwiatkach,
Ocieram się o słońce, o sen i o Boga,
O którym mówisz zawsze ze smutkiem, jak gdyby
Smutek był wiarą... Spojrzyj: jestem teraz w lesie,
Bawią mnie⁵³³ złote bąki i czerwone grzyby,
I to, że drzewom wokół tak zielenić chce się!
Jeśli wolisz — każ mi się zapodziać na łące,
A zobaczysz, jak zaraz swoją białość zmące
Purpurą rośnych⁵³⁴ maków, których dotyk nagły
Budzi szczęście i życie tak jasno tłumaczy⁵³⁵!
Niech mnie tylko po oczach kłos uderzy smagły,
A już świat się rozwidnia i wiem, co świat znaczy.
Nie przeszkadzaj mi wiedzieć! Milcz, dopóki drzewa
Szumią, dopóki pachnie jałowiec i mięta!
Milcz! Nie mówi się prawdy, lecz bez słów się śpiewa.
Kłamie ten, co zna słowa, a nut nie pamięta.
Jam⁵³⁶ z tych światów, gdzie w ogniu grzech, śpiewając, płąsa,
Gdzie płoną piersi, wargi i kły, chciwie strawy —
Gdzie róża, krwią nabiegła, lilię białą kasa,
I gdzie jeszcze brzmi w słońce zielony wrzask trawy!
Nie tłum owego wrzasku! Nie nęć mnie w mrok głuszy!
Nie gardź mną, nie opuszczaj! — Porzuć swe zaświaty
Dla wspólnych zabaw ze mną!» — Tak ciało do duszy

Ciało, Dusza

Prawda, Kłamstwo

⁵³²alkierz (daw.) — mały, boczny pokój. [przypis edytorski]

⁵³³mnie (daw.) — mnie. [przypis edytorski]

⁵³⁴rośny — pokryty rosą. [przypis edytorski]

⁵³⁵tłumaczyć (przestarz.) — tłumaczyć. [przypis edytorski]

⁵³⁶jam (daw.) — ja jestem. [przypis edytorski]

Mówi, a dusza — nikła i płochliwa mara —
Słucha jego poszeptów i przez łzy się stara
Kochać te same kwiaty, rwać te same kwiaty...

Otchłań

Kiedy wnoszę do lasu znój mego żywota
I twarz tak niepodobną do tego, co leśne,
Widzę otchłań, co skomlać, w gęstwinie się miota
I rozrania⁵³⁷ o sęki swe żale bezkresne⁵³⁸.

Rozedrgana zielonym, pełnym rosy płaczem,
Przeżona niebiosów ułudnym pobliżem —
Kona z męki i tęskni nie wiadomo za czym,
I cierpi, że nie może na ziemię paść krzyżem.

I nie wie, do jakiego snu ma się ułożyć,
I szuka, wężąc bólem, parowu⁵³⁹ lub jaru⁵⁴⁰,
Aby go dopasować do swego bezmiaru
I zamieszkać na chwilę, i w ciszę się wdroić.

Czuję rozpacz jej nagą, czuję głód jej bosy,
Jej bezdomność, gałęzi owianą szelestem,
I oczy, które we mnie przez mętne szkła rosy
Widzą kogoś innego niż ten, który jestem.

Otchłań, Los

Zamyślenie

Kto wybaczy mi moją do wróżby niezdolność?
Nie wiem, co dziś pokocham — co jutro wypiewam?
I dłonią, jak sierść zwierza, głaszczę mimowolność
Pieśni, których warczenia w sobie się spodziewam.

Po warczeniu poznaję, że przybyły z lasów,
I oswajam je z wolną, i uczę swej mowy,
Aż zamęt ich podziemnych szmerów i hałasów
Wyprzejrzyści się nagle w okrzyk lazuruowy.

Gdzie jar⁵⁴¹ ciemny, gdzie rozstaj — tam powiew mej duszy,
Gdzie szepty pocałunków — tam są usta moje,
Gdzie chata mrze od progu — tam mój kij pastuszy,
Gdzie plusk wiosel — tam serca wędrowne napoje.

Lubię szaty swe liche, gdy na wskroś przemokną
Deszczem, jak łzami pieśni, co szumiąc, zamiera,
A nie śpiewam, lecz jeno⁵⁴² słowami przez okno
W świat wyglądam, choć nie wiem, kto okno otwiera.

Kondycja ludzka

Melancholia

⁵³⁷rozraniać — kaleczyć. [przypis edytorski]

⁵³⁸bezkresny — dziś popr.: bezkresny. [przypis edytorski]

⁵³⁹parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

⁵⁴⁰jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁵⁴¹jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

⁵⁴²jeno (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

Niech się pieśni me same ze siebie wygwarzą⁵⁴³,
Obym ich nie dobywał, ale w sobie dożył!
A nie chcę im górować ni barwić się twarzą,
Jeno być niewidzialnym, jak ten, co mnie stworzył.

Do śpiewaka

Co w twych oczach, śpiewaku, ten zachwyt oznacza,
Że tak badasz uważnie przez łez pozłocinę⁵⁴⁴
Żabę, co zieleniejąc, w skoku się rozkracza,
Jakby nogom roiłā niechwytną drabinę?

Wzrok

Czemu tak się przyglądasz z miłości uśmiechem
Schwytanego świetlika⁵⁴⁵ szmaragdowej treści
I musze, co kołując z starannym pośpiechem,
Zbacza nagle donikąd i mknie na bezwieści⁵⁴⁶?

Mucha, Przemijanie

Wiem, ty — głowo w koronie z chwastów niejadalnych,
Z byle rośnej pokrzywy, z byle złego zielska!
Dusza twa na wpół smocza, a na wpół anielska
Nie bez celu się tarza w bujniskach⁵⁴⁷ upalnych!

Dusza, Błądzenie

Szuka swej podobizny, zgubionej przypadkiem
Przez tego, co ją nosił na piersi przed wiekiem —
On jeszcze nie był bogiem, tyś nie był człowiekiem,
A już wzajem o sobie śniliście ukradkiem.

Bóg

Jeszcze sobie pokrewni, podobni do siebie,
Jak dwie bratnie mgły, w jedno rzucone przestworze,
Nie wiedzieliście wówczas, co ludzkie, co boże —
I któremu z was dano zawiekować⁵⁴⁸ w niebie.

Praczerwcowym dotychczas pijany upałem,
Ziołom oto przed chwilą dałeś pochwalonkę
I po trudach, podjętych wyćwiczonym szalem,
Coś pozyskał? — Motyla, żuka czy biedronkę?

Kocham cię za twojego obłądu bezwinę⁵⁴⁹,
Za czar twojej niemocy, za wspomnienia bratnie!
Spójrz, jak błedną śmiertelnie i bez żalu ginę,
Gdy mówię słowo: kocham — to słowo ostatnie.

Miłość, Śmierć

Łąka

Miriamowi

⁵⁴³ *wygwarzyć* — tu: opowiedzieć. [przypis edytorski]

⁵⁴⁴ *pozłocina* (neol.) — coś złocistego, złocisty blask. [przypis edytorski]

⁵⁴⁵ *świetlik* — inaczej: robaczek świętojański; rodzaj chrząszcza zdolnego do bioluminescencji, czyli świecenia własnym ciałem. [przypis edytorski]

⁵⁴⁶ *na bezwieści* — nie wiadomo gdzie. [przypis edytorski]

⁵⁴⁷ *bujniska* — gęste trawy. [przypis edytorski]

⁵⁴⁸ *zawiekować* (rzad.) — pozostać gdzieś na długo bądź na wieki. [przypis edytorski]

⁵⁴⁹ *bezwiną* (neol.) — brak winy. [przypis edytorski]

I

Czy pamiętasz, jak głowę wynurzyłeś z boru,
Aby nazwać mnie Łąką pewnego wieczoru?
Zawołana po imieniu
Raz przejrzałam się w strumieniu —
I odtąd poznam siebie wśród reszty przestworu.

Przyszły do mnie motyle, utrudzone lotem,
Przyszły pszczoły z kadzidłem i mirrą, i złotem,
Przyszła sama Nieskończoność,
By popatrzeć w mą zieloność, —
Popatrzyła i odejść nie chciała z powrotem...

Gość, Dar, Szczęście,
Arkadia

Kto całował mak w zbożu — nie zazna niedoli!
Trawa z ziemi wyrwana pachnie, lecz nie boli...
Kocham stopy twoje bose,
Że deptały kruchą rosę,
Rozróżniając na oślep chabry od kąkoli.

Zmysły, Kwiaty, Rośliny

Niechże sen twój wędrowny zielenią poprowadzę!
Weź kwiaty w jedną rękę, a w drugą weź miedzę⁵⁵⁰,
Połóż kwiaty na rozstaju,
Zwilż miedzę w tym ruczaju⁵⁵¹,
Co wie o mnie, że trawą brzeg jego nawiedzę.

Już słońce mimochodem do rowu napływa,
Skrzy się łopuch kosmaty i bujna pokrzywa, —
Jeno⁵⁵² pomyśl, że ci wolno
Kochać łąkę⁵⁵³ i mysz polną,
I przepiórkę, co z głuchym trzepotem się zrywa!

Idzie miłość po kwiatkach — wadzi o twe ciało,
Zważaj, by ci przed czasem w słońcu nie zemdląło.
W mojej rosie, w moim znoju
Podostatkiem⁵⁵⁴ masz napoju
Dla wargi, przeciążonej purpurą dojrzłą.

Cień twej głowy do moich przybłąkał się cieni.
Wiem, że w oczach nie zdzierżysz tej wszystkiej zieleni,
A co w oku się nie zmieści,
To się w duszy rozszeleści!
Jeszcze dusza ci nieraz żywcem się odmieni.

Parna ziemia przez kwiaty żar dzienny wydycha,
Uschły motyl zeszytywniał wśród jaskrów kielicha, —
Oczarujmy się nawzajem,
Zaskoczeni nagłym Majem, —
Maj się chyli ku nocy i miłość nacicha...

⁵⁵⁰*miedza* — pas ziemi nieuprawnej ciągnący się wzdłuż dwóch pól i oddzielający je. [przypis edytorski]

⁵⁵¹*ruczaj* — potok, strumień. [przypis edytorski]

⁵⁵²*jeno* (daw., gw.) — tylko. [przypis edytorski]

⁵⁵³*łąka* — rodzaj wałki. [przypis edytorski]

⁵⁵⁴*podostatkiem* — prawdopodobnie: pod dostatkiem, bądź neologizm nawiązujący do wyrazu: ostatek. [przypis edytorski]

II

Miłość, Erotyzm

Nie nacicha ta miłość, co nie zna rozłąki!
Usta moje i piersi spragnione są Łąki!
Tam mój obłęd i ostoja,
Gdzie ty szumisz, Łąko moja!
Jakże pachną rozprute według ściegów pąki!

Rosą zwilżyj⁵⁵⁵ mi rzęsy, skostniałe od skwaru,
Zgluchłe uszy orzeźwij falą twego gwaru,
A ja w kwiatach spodem dłoni
Nauzbieram różnej woni
I omyję twarz spiekłą w źródłach twego czaru.

Nie przeciwiąc się trawom, obnażę się cały,
Aby mnie tchnienia twoje, jak wierzbę, przewiały,
A ty paruj tym oparem,
Co pokłębil się nad jarem,
Niby przed snem zrzucony twój przyodziew⁵⁵⁶ biały.

Ucałować mi rąbki⁵⁵⁷ tego przyodziewu,
Że pełen twojej woni i twego przewiewu,
I zawiesić mi go potem
Na tej brzozie popod⁵⁵⁸ płotem
I zamierać pod brzozą od własnego śpiewu.

Dzisiaj chatę zamiotłem w jedno okamgnienie,
Z czworga kątów różami wypłoszyłem cienie,
A próg, zdobny pajęczyną,
Namaściłem suto gliną
I wodą moje pyłne skropiłem przedsienie.

Jużem sobie nie szczędził radosnych zabiegów,
Wypiekając chleb z mąki, srebrzystszej od śniegów,
A tę ławę, tę — dębową
Przesłoniłem chustą nową,
Co się cała zieleni, krom⁵⁵⁹ czerwonych brzegów.

Będę czekał na ciebie z dłonią na zasuwie,
Zasłyszawszy twój szelest, z nóg zdejmę obuwie,
Wyjdę bosy na spotkanie,
Śpiewający niespodzianie,
A śpiewając, pomyślę, że pacierze mówię.

Gość

Wyślij pierwaj z nowiną co najlichsze ziele,
Potem sama się przybliż z kwiatami na czele⁵⁶⁰, —
Pędząc przed się wonne kwiaty,
Wnijdź⁵⁶¹ do wnętrza mojej chaty,
Bo chcę tobie sam na sam opowiedzieć wiele.

⁵⁵⁵zwilżyj — dziś popr.: zwilż. [przypis edytorski]

⁵⁵⁶przyodziew a. przyodziewek — odzież, ubranie; szata. [przypis edytorski]

⁵⁵⁷rgbek — brzeg materiału, kraj szaty. [przypis edytorski]

⁵⁵⁸popod (daw., gw.) — pod, blisko, obok. [przypis edytorski]

⁵⁵⁹krom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

⁵⁶⁰na czele (daw. forma) — na czole. [przypis edytorski]

⁵⁶¹wniść (daw.) — wejść. [przypis edytorski]

III

Weszląbym do twej chaty, gdy mgły się postronią⁵⁶²,
Lecz nie wiem, czy się zmieszczę wraz z rosą i błonią⁵⁶³.

Pierwej z niebem posąsiaduj,
Wszystkie cuda poodgaduj,
Nim napelnisz tę chatę miłością i wonią!

Jeszcze ja w żadnej chacie dotąd nie bywała,
Wiem tylko, że przez szyby widnieję — niecała.

Jakże cała poprzez drogę
Do twej chaty wbiegnąć mogę?
Od naporu zieleni runie ściana biała!

Nie umawiaj się ze mną pod żadnym jaworem,
Bym ciebie nie dosięgła szumem a przestworem, —

To, co szum wyśpiewa gwarnie,
Przestwór znajdzie i ogarnie!
A chata twoja stoi przede mną — otworem...

Mocniej zioła zapachną w cztery świata strony,
Gdy, zbliżywszy je do ust, spojrzysz w nieboskłony...

Czy ta sama noc na niebie
Osloniła mnie i ciebie,
Czy dwie noce odmienne, dwie różne zasłony?

A jeżeli dwie różne o różnym przezroczu,
Nie pokładźmy ich przeto w rosie — na uboczu,

Odmiennymi zasłonami
Powiewajmy nad drzewami,
Byśmy siebie nawzajem nie stracili z oczu!

Ja tu — na dnie zieleni, pod powierzchnią rosy,
A ty tam, kędy⁵⁶⁴ dla mnie kończą się niebiosy,

Czy się kończą, czy nie kończą, —
Śpiewaj zowąd⁵⁶⁵ pieśń skowrończą,
Podzwaniając mi ostrzem rozbłyskanej kosy.

Kosą grozi twa miłość, co pożera kwiaty,
Sierpem zgarniasz do duszy mych maków szkarłaty,

Lecz miłości się nie boję,
Jeno w zgrozie ci dostoję⁵⁶⁶,
Bo i Bogu jest słodki powiew mojej szaty!

Porwijże⁵⁶⁷ mnie ku sobie, jeśli⁵⁶⁸ starczy mocy!
Lecz co pocznie beze mnie ten wicher sierocy?

Chyba wstrzymam dla poznaki⁵⁶⁹
Popod chatą wszystkie maki,
Aby mógł mnie, gdy zechce, odnaleźć po nocy.

Miłość silniejsza niż śmierć

⁵⁶²*postronić się* — neologizm prawdopodobnie pochodzący od: postronny, na stronę; znaczenie: usunąć się, odejść. [przypis edytorski]

⁵⁶³*blon* a. *blonie* — duża przestrzeń porośnięta trawą; pastwisko, łąka. [przypis edytorski]

⁵⁶⁴*kędy* (daw., gw.) — gdzie. [przypis edytorski]

⁵⁶⁵*zowąd* — stamtąd. [przypis edytorski]

⁵⁶⁶*dostać komuś* — sprostac komuś, dorównać komuś. [przypis edytorski]

⁵⁶⁷*porwijże mnie* — konstrukcja z partykułą wzmacniającą *-że*; znaczenie: porwij mnie zatem. [przypis edytorski]

⁵⁶⁸*jeśli starczy* — konstrukcja z partykułą *-ci*, skróconą do *-ć*; inaczej: jeśli ci starczy. [przypis edytorski]

⁵⁶⁹*dla poznaki* — aby zaznaczyć coś; por. zwrot o odwrotnym znaczeniu: dla niepoznaki. [przypis edytorski]

IV

Nie odnajdzie cię wicher, mrokiem ociemniały!
Rozweselił się błękit, gwiazdy pomłodniały!
Opętały moją głowę
Przywidzenia kalinowe,
Że rozkwitam tej nocy, niby krzew zuchwały.

A nie było na ziemi tak zmyślnego krzewu,
Noc się chwieje na strony od jego zachwiewu, —
Wonna liściem i żywicą
Stańże⁵⁷⁰, duszo, nad krynicą⁵⁷¹,
Spójrz, czyś dosyć podobna zielonemu drzewu?

Przystroimy się wzajem! Śpi w tumanie⁵⁷² rzeka,
Śpi kałuża pod płotem, śpi sad i pasieka,
Baczmyż⁵⁷³ przez ten wieczór cały,
By się okna nie pospały
I drzwi chaty znużonej, co na radość czeka.

Przyjdzie radość tym szlakiem, który jej się zdarzy, —
Bądźmy zawsze gotowi i zawsze na straży.
Księżyć utkwii ponad studnią,
Gwiazdy w mroku się zaludnią
Snem, co jeszcze daleki, choć się z bliska marzy.

Za daleka mi byłaś wpośród kwiatów cienia
Łąko — zielona Łąko, szumna od istnienia!
Chcę, byś była taka bliska,
Jak ta łza, co gardło ściska,
Kiedy w nim się zapóźni śpiew twego imienia!

Zapóźniła się miłość, szukająca łona⁵⁷⁴,
A któż taką spóźnioną na rosach pokona?
Straszno łodzią w świat popłynąć
I z miłości nie zaginąć
W tych falach, gdzie się tężą piersi i ramiona!

I w północnej ochłodzie dość dla mnie upału!
Idę, Łąko, ku tobie brzegiem mego szału.
Ani zbrojny, ani konny,
Z ramion twoich wyjdę — wonny
I duchem zroszonemu uśmiechnięty ciału!

Sama chata rozwarła drzwi oścież⁵⁷⁵ ku wiośnie,
Wnijdźże teraz po ciemku — nagle i zazdrośnie!
Drzwi klonowe zamknę szczelnie
I zaśpiewam nieśmiertelnie,
A potem spojrzę w ciebie na wskroś i bezgłośnie!

⁵⁷⁰ *stańże* — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że; znaczenie: stań wreszcie, stań koniecznie. [przypis edytorski]

⁵⁷¹ *krynica* — źródło. [przypis edytorski]

⁵⁷² *tuman* — mgła. [przypis edytorski]

⁵⁷³ *baczyć* (daw.) — uważać, pilnować; *baczmyż*: konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że, skróconą od -ż; znaczenie: uważajmy koniecznie, pilnujmy koniecznie. [przypis edytorski]

⁵⁷⁴ *łono* (daw.) — pierś, serce. [przypis edytorski]

⁵⁷⁵ *oścież* — dziś: na oścież. [przypis edytorski]

V

Byłóż owo, nie było? Opowiedz nam, bracie,
Co się nocy dzisiejszej działo w twojej chacie?
Widzieliśmy, ludzie prości,
Niepojętość Zieloności
Za oknami — na ścianach i na twojej szacie.

Czary

Mówimy śpiewający⁵⁷⁶, bo łatwiej przy śpiewie
Mówić o tym, co było, a czego się nie wie...
Psy, poległy⁵⁷⁷ nad potokiem,
Poglądały⁵⁷⁸ ludzkim wzrokiem,
I wzrok ludzki był w gwiazdach i w tym ślepy m drzewie.

Natura, Oko, Zwierzę,
Kondycja ludzka

A zasię⁵⁷⁹ w naszych oczach były gwiazdne znaki,
I nie mogliśmy poznać, gdzie ludzie, gdzie maki.
Wszystko wokół było — gwiazdne
I odlotne, i odjezdne,
Gromadzące się w białe nad ziemią orszaki.

I zdawało się wszystkim, że coś w niebie woła,
A zielona się światłość jarzyła dokoła,
Sny się wzajem pobudziły,
Ludzkie ciała opuściły
I pobiegły śnić w kwiaty i w najmniejsze zioła.

Sen

W nagłym pląsie skrzypnęły wszystkie kołowroty,
Zahuczały te groble, śpiewne od niemoty,
I w powietrzu było cudno,
Niby ludno, choć bezludno,
Jakby w nim się roilo od świat i tęsknoty.

A na przeciąg tej nocy za sennym zrządzeniem
Každy przezwał się innym wobec gwiazd imieniem,
Więc, gdy świt ozłocił dymy,
Ujrzeliśmy, że klęczymy,
Nie wiedząc, jak i kiedy zdjęci zapatrzeniem.

Noc, Imię, Święto

Powiedz nam, co się stało w tym polu czy w lesie,
Że się dotąd czujemy, jakoby w bezkresie,
A wyjednaj nam u kwiatów
Rozszerzenie ziemskich światów
Aż po owe oddale, dokąd oczom chce się...

Przestrzeń, Wzrok

I objaśnij nam potem słów śpiewną wspomogą,
Co rozbłysło w twej chacie ponad ciemną drogą?
Czy ją naszła piękna zmora,
Wykrzesana z wód jeziora,
Czy sen owy⁵⁸⁰, co śni się w polu bez nikogo?

Sen

⁵⁷⁶mówimy śpiewający (daw. forma) — mówimy śpiewając. [przypis edytorski]

⁵⁷⁷poległy — tu: taki, który legł, położył się; leżący. [przypis edytorski]

⁵⁷⁸poglądać — dziś: spoglądać. [przypis edytorski]

⁵⁷⁹zasię (gw.) — zaś, natomiast. [przypis edytorski]

⁵⁸⁰owy — ów; tamten. [przypis edytorski]

VI

Ani zmora z jeziora, ani sen skrzydlaty
Lecz Łąka nawiedziła wnętrze mojej chaty!
Trwała ze mną na tej ławie,
Rozmawiając głośno prawie, —
Na ścianach moich — rosa, na podłodze — kwiaty...

Gość

Nie grażyłem⁵⁸¹ ja w niebie ni steru, ni wiosła,
Lecz mnie radość swym prądem zmiotła i uniosła.
Wieczność ku nam znikąd zbiegła,
U stóp naszych, warcząc, legła,
A pierś moja tej nocy chabrami porosła.

Czas, Pies

I było już wiadomo, że pułap sosnowy
Wonnym deszczem, jak obłok, pokropi nam głowy,
Bo nie snem się sny płomienia,
Jeno deszczem i zielenią, —
Duch mi zbłąkał się w ciele, jak wpośród dąbrowy.

Natura

Sen

Dusza, Ciało, Las

Przeto Bóg, co mnie stworzył, zbladł podziwem zdjęty,
Żem uszedł jego dłoniom w tych pokus odměty!
W kształt mnie ludzki rozżałobnił,
A jam znów się upodobił
Kwiatom i wszelkim trawom, i źdźbłom gorzkiej mięty.

Bóg, Stworzenie, Kondycja
ludzka, Natura

Nawołujcie się, ludzie, pod jasnym lazurem,
Chórem w światy spojrzycie, zatrwożcie się chórem!
Miłość, wichrem rozpędzona,
Wszystko złamie i pokona,
Zaś tych, co się sprzeciwią, w śnie skrępuje sznurem!

Miłość silniejsza niż śmierć

A opaszcie świat cały ścisłym korowodem,
Aby wam się nie wymknął, schwytany niewodem⁵⁸²...
Zapłaskajcie, zaśpiewajcie,
Pieśnią siebie wspomagajcie,
Toć wejdziemy w świat — próżnią, aby wyjść — ogrodem!

Przemiana

Niechaj dusza wam będzie błękitami czynna,
Stoi przed nią otworem ta jasność gościnna,
Czegokolwiek zażądacie,
To się zjawi w waszej chacie,
Bo nastała godzina taka, a nie inna...

Ludzie — mgły, ludzie — jaskry i ludzie — jabłonie,
Rozwidnijcie się w słońcu, boć na pewno płonie!
Dla mnie — rosa, dla mnie — zieleń,
Dla was — nagłość rozweseleni,
A kto pieśni wysłuchał — niech mi poda dłonie!

⁵⁸¹grążyć — zanurzać; por. pogrążyć. [przypis edytorski]

⁵⁸²niewód — narzędzie służące do łowienia ryb, rodzaj sieci. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lesmian-laka-tom/>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Łąka*, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa, 1920

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Witkowska, Aleksandra Dziubińska, Aleksandra Kopeć, Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Alicja Pyszlak, Amelia Buczkowska, Barbara Królikowska, Biernadski, Damian Kostrzewa, Daria Latuszek, Dominika Zero, Dorota Kowalska, Emilia Karwowska, Gabriela Izdebska, Hania Szadkowska, Hanna Zając, Irena Pogoda, Jagoda Maciejewska, Jakub Grześkowiak, Joanna Naczas, Julia Styś, Justyna Staroń, Katarzyna Wojda, Magdalena Cieślak, Maja Cencora, Maja Kubala, Maja Kurpiewska, Malwina Gockowiak, Marcin Koziej, Marianna Czabator, Marta Niedziałkowska, Martyna Sawicka, Małgorzata Bazan, Małgorzata Dyc, Michał Król, Mieczysław Trautzel, Nela Zatkalik, Olga Sutkowska, Oliwia Denko, Paulina Chormańska, Paulina Choromańska, Paweł Koziół, Pola Olech, Radek Czajka, Radosław Czajka, Weronika Trzeciak, Wiktoria Bogacka, Wiktoria Lewandowska, Zuzanna Skinder, Zuzanna Tereszczuk.

ISBN 978-83-288-7885-3

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.